





Examinato

10

1773

BIBLIOTEKA
Seminariu Duchownego Rzym.-Kat.
W SANDOMIERZU.

51873

PUSTYNNIA

w Ray Zámienioná

Nieodmienná przy odmianie y álteracyi czasow
Wiosną

KWITNĄCA

Ráy Drugiego Adama á oraz Nieograniczonego
Ex Libris Patritij Bogá Vershauser Canci.
Rglis de Mátka Náyświętsza. Panitca

MARYA

w Máleńkim Pápielowym Portrecie swoim przy
Krásnobrodzie w Boru cudownie obiáwionym Mi-
łóściwym záfwsze látém

SPRZYIAIĄCA.

51803

Do

Do wiadomości późnym y wiekopomnym lątom że-
by w niezwiędłego Nábożeństwa do siebie kwitnęła
pamięci; Rożowey Korony Rozańcowey Krolowey
Ślug y Promotorow Zákonu Káznodzieyfskiego S.
Oycá y Páttryarchy Dominiká Synow, prawdziwą
Historyczney oraz Autentyczney relácii delineá-
cyą. Przez X. Jácka Májewskiego. S. Theolo-
gij Lektora ná ten czas w Lublinie Ordynáryinego
Káznodzieię.

OKRESLONA

Zá usilnym stáraniem Przew: Oycá Patrycego Rosfo-
łowfskiego tegoż Zákonu, przy tymże cudownym
mieyscu ná ten czas Przeorá.

Publicznemu Widokowi

PREZENTOWANA

Roku od ktorego Pustyniá Ziemi przez wzrost
Polney Lili w Pánińskim Ráiu obfity Kwiát y owoc
łáski wydała Tyfięcneho, Siedmsetnego, Pięćdziesią-
tego, Trzeciego.

w LUBELSKIEY Drukarni Soc: JESU.



Nad slonce Njemantontko Panne sloncem w Niniebie
 Niespusci o na Ziemie zcha Boga Ciebie
 Wizerunek Ludownego Obrazu N. P. MARYI u WOO. Domin
 kanow w Boru pod Krasnabrodem.

L. Filipowicz Sc.

Ponet defertum Ejus quasi delicias.

Jsa: 51.

Czy która pufzcza Raiem, czyli Ray Pustynią,
Był kiedy? wzmianki żadney nie pisna nie czynią.
Cudny przecie dokument, przy iawnym dowodzie,
Ze się w Ray zamieniła Pufzcza w Krasnobrodzie

Quæ est Jsta, quæ ascendit de deserto deliciis
affluens. Cant: 8vo.

Jaż się uspokoiły ciekawe pytania
Ze tam Ray, gdzie MARYA, zgodne o tym zdania.
Ktoż ma wątpić, czy jest Ray w Krasnobrodzkim borże;
Gdzie w zrodle przy MARYI wypływa łask morze.

In Eundem Sacræ Script: locum.

Która to jest, co w samych roskoszach opływa,
Mniejszy trudność byłaby? lecz że Jey przybywa
Z pustyni tá obfitość? Tu by wątpić trzeba,
Gdyby to nie o Ziemi, oraz Pani Nieba
Rzeczono: Já z tąd będę wnosić bez zawodu,
Každy pełen łask Pańskich wraca z Krasnobrodu.

Fluvius egrediebatur de loco voluptatis, ad irrigandum Paradisum. Gen:2do.

Z Mieysca Roskosh, bo z Raju, czemu płynie rzeka?
Jeżli ná to ciekawość odpowiedzi czeka?
Niechay wie, że tam Ray jest, gdzie o Jego brzegi
Kanarami spienione flukta, swoje biegi
Pędzą; tak z Ciebie Raju Krasnobrodzki lesie,
Zrodło Cudne, łask Pani Nektar w Sobie niesie.
Trudno by wierzyć zatym, że Ray w Krasnobrodzie,
Gdy by tego dokument niebył w cudney wodzie

EX M A N D A T O

Illustrissimi, Reverendissimi, ac Excellentissimi
Domini Domini JOSEPHI EUSTACHII.

S Z E M B E K

Episcopi Chetmensis, Abbatis Perpetui Commendatarij Vagrovecensis, Loci Ordinarij.

De Cultu Sacrarum Imaginum, Ex Concilio Tridentino desumpta, præmittitur

Animadversio

Loquendo nunc de Cultu Sacrarum Imaginum, quas tum memoriae gratia, atq; recollenda Christi & Sanctorum gesta, tum ad impertiendum Eisdem honorem debitum, atq; venerationem, retinendas esse Fides Catholica atq; perpetua Traditio Ecclesiae docet: Sunt imprimis bene notanda verba Concilii Tridentini, sic statuentis.

Imagines porro Christi, Deiparae Virginis, et aliorum Sanctorum, in Templis praesertim ha-

bendas, et retinendas, Eisdemque debitum honorem et
Venerationem impertiendam. Non quod cre-
datur inesse aliqua ipsi divinitas, vel virtus, propter
quam sint colendæ; vel quod ab eis sit aliquid pe-
tendum; vel quod fiducia sit in Imaginibus figen-
da, veluti olim fiebat à Gentibus, quæ
in Idolis spem suam collocabant:

Sed quoniam honor, qui eis exhibe-
tur, refertur ad Prothotypa, quæ illæ
representant, ut per Imagines, quas
osculamur, et coram quibus ca-
put aperimus, et procumbimus,
Christum adoremus, et Sanctos
quarum illæ similitudinem
gerunt,

Veneremur.

APPROBATIO Theologorum Ordinis

Elucubratum eruditè ac piè opus, quod intitulatur Pustynia
w Ray zamienionà, ex mandato Adm Rdi ac Exi: Patris
Sæ Theologiæ Magistri, Prioris Provincialis Provinciæ utri-
usq; Poloniæ, Sacri Ordinis Prædicatorum Patris Damiani
Matuszewicz, inscriptis mihi dato, die 19 Martij Anno Dni
1752 in Conventu Lublinensi: cum suavissimâ jucundissimi ani-
mi voluptate legendo diligenter perlustravi, doctiq; labore
scientificâ curâ comparatum reperi, à Rdo Patre Sæ Theolo-
giæ Lectore Patre Hyacintho Maiewski Tribunalis Regni in-
Conventu Lublinensi facundissimo ac operosissimo Concionatore;
cujus erudito artificio, exactam Collectionem Historiæ origina-
lis, authenticæ, ac approbatæ de Imagine Beatissimæ Virginis
MARIÆ in papyraceâ parvullimâ tabella ac miraculis, Rdi
Pater Patritius Rosółowski Prior Crasnobrodensis Conventus,
Ordinis Prædicatorum MARIANÆ laudis Promotor ferven-
tissimus, è tenebris vindicando in lucem publicam subministra-
vit; quod cum nihil orthodoxæ fidei in se contineat, nec bonis
moribus contrarium; imo amplissimas Panegyres, devotissimas
orationes, fragrantissimos Conceptûs Augustissimæ Reginæ Ca-
lorum ac Poloniæ, Beatissimæ Matris DEI ac Virginis Imma-
culatæ MARIÆ fulgentis in dies innumeris gratis ac miracu-
lis

lis succincte, clarè, ac exacta diligentia congestas habeat; ideoque ut sole gratiosior, Sole Coronatâ appareat in suo opere Sacratissima Virgo, typis imprimendum ad augendam devotionem Mariâni honoris dignum esse judico. Servatâ approbatione Illmi Reverendissimi Loci Ordinarij, juxta Decretum Sacri Concilii Tridentini, de editione, et usu Sacrorum Librorum Sessione 4ta de Canonicis scripturis. Dabam in Conventu Lublinensi 10 Aprilis Anno Domini 1752. Frater Petrus Przewoski Lr Prior Lublinensis ac Vicarius Provincialis ejusdem Contratæ ordinis Prædicatorum.

Jussis obtemperans Adm'dm Rndi ac Eximii Patris Sacræ Theologiæ Magistri, Patris Damiani Matuszewicz Prioris Provincialis Provinciæ Poloniæ Sacri Ordinis Prædicatorum Dignissimi, accuratissimâ diligentia percurri, & attenta mentis indagatione lustravi ac legi Librum ad manus meas delatum; cujus hæc Inscriptio: *Pustynia w Ray zamieniona &c* à R. Patre Lectore Fr. Hyacintho Majewski Concionatore Tribunalis Regni Poloniæ in Conventu Regali Lublinensi Ejusdem Ordinis luculentissimè elaboratum, & advertens, simulq; admirans omnia rerum & verborum pondera, quibus mirum in modum hoc Marianum historicè ac doctrinaliter decoratur opus; quia

prosequi Encomijs non desino cum Salviano dicens:
*Legi Librum styló brevem, Doctrinã uberem, lectione expedi-
ditum et soli tanti Authovis menti parem.* Quamobrem
& quia nihil in hoc Libro suo authore digno, & de-
votis Marianis Cultoribus proficuo, à Fide alienum
deprehendi, aut Originali Historiã, Bonisq; mori-
bus dissentaneum; ut magis erga hanc Imaginem
Thaumaturgam Crasnobrodensem Bismã Virginis
MARIÆ, tum per Lectionem, tum per Orationes ex
Italico in Polonicum Idioma translatas ac insertas faci-
endasq; Cultus ac devotionis fervor in Cordibus
Fidelium augeatur: non solum perspectã curã ac diligen-
tiã Reverendi Patris Prioris Conventus Crasnobrodensis
Ordinis Prædicatorum Fratris Patritij Rosółowski hoc
ce præpulchrum opus repono, sed etiam posse præ-
lo mandari affirmo, Salvo meliori &c: Dedi in Con-
ventu Regali Lublinensi Ordinis Prædicatorum
Die ima Mensis Mai. Anno Domini 1752.

Fr. Florianus Szymanowicz S. Th Lr.
Studii Formalis Lublinen: Prof: Primarius
mpp

YAM

2

Ap-

Approbatio Diœcœsis Chetmensis.

Opus sub titulo: Pustynia w Ray Zamieniona &c: in Ordine ad Typis imprimendum ab A. R. Patre Patrio Rosłowski Priore Conventus Crasnobrodensis Sacri Ordinis Prædicatorum ad revidendum mihi consignatum, jam alias à Patribus Lectoribus S. Theologiæ ex Commissione sui Ordinis Superioris Dignissimi revisum; vidi, legi. In quo opere et gestis in loco Sacro, et stylo suavissimi Authoris cum extraordinaria satisfactione delectatus sum, hinc testimonium teneor reddere veritati, ad ampliandam gloriam in Diœcesi Chetmensi per cultum Sacrarum Imaginum posse in publicum prodire salva animadversione in scriptis data, quæ incipit: Loquendo nunc de cultu sacrarum Imaginum &c: Illustrissimi Reverendissimi Domini Loci Ordinarij. In quorum fidem dedi Zamosciji die 9ua Maj 1752do Anno

*M Paulus Łosiecki S. Th. Dr et Pfr. Prothonotarius
Apostolicus Scholasticus Zamoscensis, Librorum
per Diœcesim Chetmensensem Censor mpp*

NAYIASNIEYSZA

Nieba y Ziemi Krolowa BO-
GA Człowieka Matko

MARYA

Jedynie od Tegoż B O G A
mnieyfza, w maleńkim Krasno-
brodzkim obrazku wielkimi
cudami sławna.

*Pod Najswiętsze nogi Twoie, ktoremiś dla Zbawienia
narodu Ludzkiego, głowę (: zdraycy w Raiu :) star-
ta Węża, pod ktore niżony Xiężyc Niebo y Ziemię w raz*

z sobą za podnożek stawit, z maleńką pracą moją rzucam
siebie Kreatura naylichsza. Wstręt mi prawda czyni
stuszna boiaźń, ale odważna przynagla miłość. Więc
naymiłościwsza Krolowa y Matko nabożney daruy winę
śmiałości, że Nieba y ziemi Pani na szczupłych foliatach taką
ofiaruję daninę, która w zględem z całego świata rozumow
o Prerogatywach y Chwale Twoiey zapisanych Xiegach
y Tomach, y naynikczemniejszym nazwać się niemoże ato-
mem. Wszakże jeżeli na sam tylko tytuł, który na swoim
froncie tá szczupła prezentuje Xiazka, ciekawych Zoi-
low krytyczną spojrzysz kurjozyą coż o niej sądzić bę-
dzie, jeżeli nie to, że iako w Pustyni nierodzą się tyl-
ko ciernia, kolce y proste chruściny, nie kwitną ani z siebie
młęcy wiośnie przydają ozdoby, nayprzedniejszych ogrodow
pieszczoty Lilie, Roże, Narcyssy, które czyli miniaturą
kolorow, czyli utaiionemi w sobie od natury sekretami
chciwą do siebie ludzką mogły ściągnąć rękę! Rownie w tey
Pustyni trudno y pomyśleć subtelney światowey mądrości gło-
wom, żeby tu iakie ostre się miały krzewić koncepta? A coż
dopiero żeby się w takowe ręce dostać miały iakie bukiety

ówych Hortensyuszow uprawy, z których uſt zamiast ſłow
cudney wymowy wynikaty Kwiaty? Te iednak, y tym podobne
zarzuty nie tak zatrudniły, iak wſzyſkim ułatwiły drogę
ażebym apparacyami objaſnioną wielkimi cudami y
codziennemi łaſkami Pustynią Krasnobrodzką wſtawioną
nieinaczezy prezentował ſwiatu, iak pod tymże Pustyni ty-
tułem, o którym w pierwszej Kwaterze albo Rozdziale
tey Xiążki obſzerniey piſzę, tu tylko namieniam. Feżeli
rzecz była ſłuſzna wymyſlney iakiey intytulacyi ſzukać, kto-
raby ſam tylko wſobie zamykałá pozór, á od ſamey rzeczy
daleka była? Gdyby mi zatym napętnione Bibliotheki Xię-
gami, Xięgi nie tak millionowemi, iak prawie niepoliczone-
mi tytułami pod moią wolną dane były elekcyą, którym bym
tę maleńką miał zaſzczycić lukubracyą, niemogł bym in-
ſzego wybrać, iako ten, któryś ſobie ſama Nayſwiętſza Kro-
lowa z wybranym y upodobanym ſobie obrata mieyſcem? z tak
przynależytą y oſobliwą nowey chwaty właſnością, że nie-
tylko wynaleść, ále y pomyſlić o inney mniey ſłuſzna. Jakoż
ktoreż mieyſce w Prowincyi Polſkiey Zakonu Kazno-
dzieyſkiego znaydowac ſię może, gdziebyś Naymiłoſciwſza

Matko Nasza przy korespondencyi mieysca z własnym task
Twoich nieznaydowała się szafunkiem. Niechęć iedną k
pozwolić lubo chciwey tey pracy ochocie moiey, ażeby niedosko
nata delineaćyą na tey szczupłej karcie scieśnić y zmniey
szać też wszystkie mieysca, gdzieś nas niegodnych sług Two
ich przy Gospodarstwie task Twoich uczyniła domownikami
Już mnie w tym wielkich w Zakonie naszym Ludzi praco
witey ręki poprzedziło pioro, za którym z woskowemi rozu
mu wylatywać skrzydłami godnaby nie iuż baieczney ale
prawdziwey Fkara kary prezumpcyą. Niech na tym do
syc będzie nie iuż w szczegulności ale generalnie o każdym
Cudownym Twoim mowić mieyscu, że jest Locus habita
tionis gloriæ Dei Mieysce mieszkania chwaty BOGA,
ktorego synowi kiedyś w Panińskich wnętrznościach pozwo
liła mieysca, takim samaś się stała, iako Cię S. opisał Me
thodius: Locus ingens Possessionis Dei, magnus et
non habebat finem, sublimis atq; immensus Mieysce
wspaniale osiadłości BOGA, wielkie a niemaiące końca,
wysokie y nieograniczone. Ale nadewszystko żeś takim miey
scem, w którym się wszystkie Pana BOGA taski mieszczą.

Lo-

Locus á quo omnia bona veniæ, gratiæ et Gloriæ
nobis affluerunt & affluunt incessanter, ad quem
reverti debent per jugem recordationem, per de-
bitam Venerationem, & per gratiarum actionem, ut
iterum fluant. Rych: à S. Laur: Mieysce od
ktorego wszelakie dobra odpuszczenia, łaski, y chwa-
ły nám przyptynęły y przyptywają nieustannie, do kto-
rego się wrocic powinny przez ustawiczne przypominanie,
przez należytą weneracyą y podziękowanie, áżeby znówu
przybywały. Do tego mieysca to jest do Ciebie mistycznego
Raju, z ktorego obfite wyptynęły w Pusyni Krasnobrodzkiej
łaski, wraca się ten mały strumyczek w tey szczupłony Xiaz-
ce, ktory nie złote piaski, ále niepoliczone nad piasek, droższ-
sze nad złoto, tez same łaski Twoie przed konspekt Twoy nie
się z wylaną sercem y szczudrobliwością swoją ná chwytę
Twoię Srzeniawą Złotego Paktolu tego flukta Elevave-
runt Flumina Domina, elevaverunt flumina flu-
ctus suos Podniosły y wzburzyły rzeki nawatności swoje,
áżeby się wielka o małym portrecie Twym Krasnobrodz-
kim po całym świecie rozlała y rozeszła stawa, y w szc-
leva-

levaverunt flumina vocem suam z tym świątobliwym
w tym głosie dając się słyszeć rezonem, ażeby naturalnego wo-
dzie nie wiołentować przymiotu cichości, ale w głębokim za-
nurzywszy milczeniu szczodrośliwość Pańską, samemu ią
tylko konsekrować Twemu Najświętsza Marya Jmieniowi, aże-
by gdy tak cichym głębokiey submissyi nurtem do Ciebie łaski mo-
rze wpływa Srzeniawa w pełności tey ci łaski Twoiey miesz-
cząc się, nie swoje, ale Twoje te mowne wody kazały światu
w tey Xiążce ogłosić sławę **Elevaverunt Flumina vocem**
Już ci iá w prawdzie milczę iák kazano, obligowaną iednak
przyciśnioną wdzięcznością z pokornym do Ciebie nayłaska-
wsza Krolowa y Páni nasza odzywam się głosem.

Jesteś Marya Morzem, więc tam niechay bieży
Srzeniawa, y tey Rzece bydź w morzu należy
Z Twoiey pełności łaski doday, co iey trzeba

Po długim życia biegu z kieruy ią do Nieba
Odzywam się przy tym za soba naylichszym niewolnikiem Two-
im y za Twoiey Pustyni w Ray zamienioney pilnym strożem,
ktory mi tę święta pisanía o niey podał w ręce *praca*. Recordare
Virgo Mater dum steteris in conspectu Dei, ut loquaris
pro nobis bona.



DR O GA

Do Pustyni w Ray za- mienioney.

Ktorą, y iaką Drogą (: na pomyle-
nie drog naszych, ktorzy iako wy-
gnańcy na Pustyni świata pielgrzy-
mujemy, y do Niebieskiej Oyczy-
żny dążemy :) wszedł do Raju niedościg-
niony rozumem naszym, choć po ziemi
czołgający się wąż, *Serpens callidior cunctis*
animantibus, zatamowała ciekawości ludz-
kiej wszystkie zabiegi Pisma Świętego
Historia. Niepotrzebna zatym impre-
za byłaby: po różnych w różnych opi-
niach mądrych Inwestygatorach, Dokto-
rach, Theologach szukać tey ścieżki, kto-
rą do nas po weyściu do Raju węża, wszy-
A ftkie

stkie z Raiu wyszły nieszczęścia, iak tylko z oryginalney sprawiedliwości, y niewinności drogi, w pierwszych Rodzicach naszych, błędni Synowie zbłądziliśmy! O tey descendencyi naszej z pierwszey Głowy *in Generationes et Generationes*, przypomina nam Genealogią Psalmista w Psalmie 57: *Erraverunt ab utero!* A potym żeby nam przypomniął y to, że jesteśmy wygnańcy z Raiu, twierdzi Krolewskim słowem, że dla tego błądziemy, iż jesteśmy na Puszczu Swiata, gdzie w Labiryncie pełnym y zagęszczonym światowey swywoli krzewin chrościami, trudno bardzo do Niebieskiego trafić Raiu, *Erraverunt in solitudine, in invio, et non in via:* kręcić by się zatym, y owzem przy náy suptelnieyszych rozumu naszego obrotach, skrócić by wcale głowę przyszło, gdyby się o tę chciała zachodzić fatygę, y o tym naygłówniey myślić, z kąd głowa, albo raczey z kąd początek węzowey scieszki do Raiu, żeby można tąż scieszką doysć

Psalm 160.

dość Raiu. Jest tego zdania poważny ieden Auktor, że Ewa naturalną niewieścią ciekawością zdięta, chcąc wiedzieć, co się za Raiem dzieie, uchyliła nie co Forty Rayfkiey y tak tym procederem swoim nieco ostrożnym, wpuściła zdraycę węza do Raiu; *Eva fæminili curiositate abrepta, scire cupiens, quid extra Paradisum ageretur, pessulum ostii aperuit, et sic viam serpenti in Paradisum patefecit.* Zostawiam to mądrymu czytelnikowi do wolnego o tym zdaniu, wierzenia: lubo albowiem żadney w sobie niema kontradykcyi, że iednak z Pisma Świętego żadnego o tym dokumentu nieznayduię, więc się tylko do samey koniektury, że to bydz mogło, z tymże Auktorem na toż zdanie przypisać mogę. Gdy by nam się zatym y samych nawet pierwszych Rodzicow naszych o tę węzową drogę spytać przyszło, domyślam się, żeby nam za nich cierpliwy odpowiedział Job: *nescierunt vias ejus.* Poznali wprawdzie y

Andr:
Cretens

Job 24

doszli drogi węzowey, ale nie rychło, kiedy przy wyraźnym Dekrecie Boskim, oraz z przydatkiem na węża przeklęctwa kondemnaty usłyszeli o niey, y sami się iey przypatrzyli wraz wiednęć drogę wyprawieni z Raiu wygnańcy, z wężem, ktoremu rzeczono: *maledictus es, super pectus tuum gradieris*: Nie mogę tedy twierdzić, żeby się taka która mniey rozsądna znalazła biegłość, żeby z najmędrszego Salomona rozumem w zabiegi iść chciała, ile że ten między nacylnieyszemi, a prawie niepojętemi trudnościami swoiemi, te znalazł, o których się tak protestuie: *Tria sunt difficilia mihi, via aquilæ in Cælo, via colubri super petram, via navis in medio mari &c*: Jakoż wprawdzie, niewiem która, y iakich obrotow głowa, tey nayprzewrotnieyszey głowy węzowey, mogłaby doścignąć obrotow, ktorey tak początek, iak koniec zapędow, ani początku, ani końca nie zna:

Gen. 2

Prov:30

Com-

- - - - - *Completitur ntrum.*
Omnia qui placido consumit nomine Serpens
Perpetuumq; viret squammis, caudamq; reducto
Ore vorat, tacito relegens vestigia lapsu

Claudii: amis
 Lib 3.
 de Silic.

Co tak po polsku:

Tam, gdzie się w swoim wąż łożysku bawi,
 Wszystko swym iadem wyniszcza, y trawi
 Lśni się w zieloney odmłodniały skui ze,
 A w iedney długo nie bawi posturze.
 Teraz się czołga, już w pyłk ogon bierze,
 Kończy, zaczyna swe ścieżki w teymierze.
 Zebyś zatym wiedział łaskawy y pobo-
 żny Dewocie Nays: Krolowy Nieba y
 Ziemie, że cię niechcę, węzowych wy
 krętow ścieżką do naszey Pustynie Kra-
 snobrodzkiej, w Ray zamienioney pro-
 wadzić, porzucam wszystkie inwestyga-
 cye, które mądre chciały wynaleść głow-
 wy, wielkie o tym zostawiwszy Xięgi,
 czyli się na ziemi Ray znayduie? który
 nam y teraz ustawicznie wąż piekielny
 wydziera, iako tak o nim twierdzi Ber-

Richard:
à S. Lau-
rent:

nard Święty: *Diabolus porrigit pomum, et surripit Paradisum.* Bitym cię tedy gościńcem do naszego w prowadzam Raiu, do ktorego [piekielny Wąż nie miał przy-
stępu: *Paradisus non apertus Serpenti, qui seduxit. Evam, sed conclusus, contra omne nocivum:* z tego Raiu żebyś z proźnemi nie wychodził rękami, słuchay Dylekcie każdy, nayukochańszy Sługo MARYI, iaki ci pożytek, iaki guśc duchownego deklaruie owocu, *Poma nova et vetera servavi tibi Dilecte mi: veni in hortum meum, ut comedas fructum pomorum tuorum.* Co żeby ci z duchownym pożytkiem Twoim tym skuteczniey do smaku przypadło: Pustynią w Ray zamienioną na piętnaście Kwater własną Ręką Nayświętšzey Nieba y Ziemi Krolowy: iak Rozańcowy zaszczerpiony ogrod podzielę.

**K W A T E R A
P I E R W S Z A**
[w Ktorey się te zamykają dowody, że N:
MARI-

MARYA PANNA *ieſt Pustynią.*

Na nieomylną podobno od kogo
trafię przymówkę u Jeremiasza
Proroka wyrażoną, że ten bity
goſciniec, którym go prowadzić miałem
do pożądanego y ſamemi delicyami za-
szczepionego; Raiu, nie proſta droga, ale
zawodna, droga kłamſtwa *Iter mendacij*,
ktora, to drogą czyli ſcieżką w ſtraſzną
y ſamych tylko drapieżnych beſtyi peł-
ną łożyskow puſtynią prowadzę, w kto-
rey gęſtwinach uſtawiczney nocy ſzukaia,
a przecie niezna yduią dzikie y błędne
zwierzęta ſpoczynku, według ſwiadećwa
Pſalmiſty: *Faęta eſt nox, in illa pertran-*
ſibunt omnes beſtię ſylvę. Z tego iednak
błędneho rozumienia (: ieżeli ſię iakie
znaydowałoby :) ſnadno wyprowadzę
każdego rozfądneho Czytelnika, kiedy
mu przypomnę P. BOGA proceder,
że nie proſtą y nie bez żadnych trudno-
ſci drogą do obiecanej mlekiem, y mio-
dem płynacey ziemi, wybrany Lud Izra-
elſki

Jerem:
67

Pſal: 109

elſki z Egiptkiey prowadził niewoli,
za Moyzeſzową mánudukcyą, ale po prze-
bytych bezdennych czerwonego morza
przepaſciach, przez czterdzieſci lat na
ſtraſzney błędnych, trzymał puſtyni,
nim do przyobiecanej ziemi, niby do
drugiego nowego tymże Jzraelitom na
znaczonego doprowadził Raiu. *Et er-*

Pſal. 67. rare fecit eos in invio et non in via.

Nie powinna rownym ſpoſobem y
moia wſtrętu czynić Puſtynia, którą re-
prezentuję wprzody, niżeli ſam pożąda-
ny Ray pieſcić będzie oczy, a ſerce du-
chownemi pociechami ukontentuie. O-
ſwiadcza ſię przez Jzaiafza Proroka BOG
Wſzechmogący, że na iakieyſ Puſtyni ſam
dał y pokazał drogę: *Dedi in deſerto viam*
Tey drodze Boſkiey, to ieſt drodze od
ſamego P. BOGA daney, y pokazaney,
pilną y ſwiętą ciekawoſcią przypatrzy-
wſzy ſię Richardus á S: Laurent:, tak ją
opieſnuie: *Dedi in deſerto, id eſt in MARIA,*
viam, ideſt Chriſtum, qui eſt via, veritas, et
vita

Jſa: 43.

vita: Dałem w Pustyni, to jest w MARYI drogę to jest CHRYSYUSA, który jest drogą, prawdą, y życiem Ktoż tą drogą nie trafi do Raju? kto się obawiać błędu będzie? kiedy na tey Drodze Przewodniczką Prawda? kto się na ostatku lękać będzie owych Łotrow, o których S: Grzegorz przestrzega, żeby ze wszystkich P. BOGA łask, y z samego wiecznego nie złupili życia, *Maligni Spiritus quasi qui dam latrunculi, iter nostrum obsident.* Kiedy tą drogą Przewodniczką Prawda(: iako się namieniło wyżej:) do szczęśliwego y nieśmiertelnego prowadzi życia *Via ad caelos humano generi, sub tartara lapsa.* N. MARYA drogą jest do Nieba Narodowi ludzkiemu, który pod same zapadł Piekło. Kiedy się zatym na tak bezpieczoney znaydujemy drodze, nie wątpię, że się każdy odważy teraz w głąb(: iako mowimy:) zapuścić, y tym lepiey dochodzić tego, iaką y wiakim rozumieniu ma być nazwana N. MARYA Pu-

s. Grog

Venas
For.

stynią? Zastanawiam się nayprzod nad
 Jmienia Pustyni albo Puszcy Etymologią
 czyli wykładem: u Łacinnikow puszca
 nazywa się *Desertum à deserendo*, to iest
 puszca od opuszczenia, zostawiam y
 puszczam na stronę, o tym wykładzie
 dygressyie, żeby Ispieszającemu się do Raiu
 dłuższey nie przyczyniały drogi. Jaka iest
 Etymologia y wykład Nomenklacyi, czyli
 nazwiska puszcy, tak się nie tylko J-
 mieniem, ale samą rzeczą w Naszey znay-
 duie Pustyni. *MARIA Virgo Desertum*
à deserendo, quia deseruit divitias, delicias,
pompam, et gloriam mundi, omnia ejusmodi re-
putans ut spercora, ut Christum lucrifaccret.
 N. MARYA PANNA Puszczą iest od o-
 puszczenia, albowiem opuściła: boga-
 stwa, pieszczoty, pompę y chwałę świata,
 wszystko to y tym podobne rzeczy za ie-
 den gnoy mając, ażeby pozyskała CHRY-
 STUSA. O! szczęśliwa nader Pustynio
 fruktyfikująca tym bardziey, y obfitująca
 we wszystko, kiedy opuszczasz wszystko.

^{Rich:}
^{à S.}
 Laurent:

Desertum à deserendo, ut Christum lucrifaceret

Nie lękam się tu kawilluiącey Heretyckiey obiekcyi, iak miała to wszystko, co się wzwyż wyraziło, opuścić N. MARYA, kiedy się w szczerym znaydowała uboſtwie? ſnadno albowiem na te żadnego fundamentu nie mające odpowiedzieć zarzuty, y one z gruntu zniſzczyć! Pierwsza odpowiedź: Uboſtwo N. MARYI nie pochodziło z przymuſzenia, ani z nie doſtatków potrzebnych rzeczy do dobrego ſię mienia. Była albowiem z pokolenia Krolewſkiego, z Domu y Familii Dawida zrodzona. Druga: że Rodzicy Jey Joachim, y Anna, obficy byli w doſtatkach, ktorzy bogatą ſubſtancją ſwoją na trzy części dzielili; część jedną na własne ſwoje potrzeby, część drugą na żywność y wsparcie Familii; część trzecią na ubogich, ktorych nędzę ſzczodrobliwą wspierali ręką. Trzecia: że ſama N: MARYA PANNA własnymi Rękami około iedwabnow, y innych płci ſwoiey

B2

przy-

przyzwoitych pilno y z nieustanną f. ty-
 gą pracowała robot, ktoremi wspólnie
 fatygi y prace Oblubienca swiego
 wspierała y bogaciła; tam się albowiem
 nie może uboństwo znaydować; gdzie się
 znayduie praca. Jest tedy prawdziwą
 puszczę, ktora porzuciwszy y opuści-
 wszy wszystko, wszystko nierownie wię-
 ksze w pełni pożytkowała Boskiey łak-
 ski, kiedy pożytkowała CHRYSYUSA za
 Syna.

Ta jest prawdziwa Pustynia fruktyfi-
 kująca y obfitująca we wszystko *Deser-
 tum refertum, de quo Agnum Dominatorem
 Pater emisit*; z ktorey Puszczę wypuścił
 Ociec przedwieczny Baranka, to jest ie-
 dnorodzonego Syna swiego; o ktorego
 to Baranka Niebo przebiiającemi głosa-
 mi profili Oycowie zostaiący w Otchła-
 niach: *Emitte Domine Agnum Dominato-
 rem terra, de petra deserti*. Wypuść Panie
 Baranka panującego ziemi z skały pu-
 szczy. Jakoż nie rozeszły się nadare-
 mnie

mnie z wiatrem po powietrzu te Oy-
 cow SS. głosy, znalazł albowiem ten
 wybrany lud Boski tę łaskę, o którą tak
 płaczkliwie prosił y wołał. *Invenit po-*
pulus gratiam in deserto: znalazł mowie-
 ten Lud na puszczyc łaskę, a nie inney,
 czyli nie w inney puszczyc, puſtyni, iak
 w samey tylko N. MARYI, iako o tym
 twierdzi S. Antonin Arcybiskup Floren-
 cki Zakonu Kaznodzieyskiego: *Deser-*
tum, in quo inventa est gratia singularis Ma-
ternitatis, producentis Eum, qui nobis attulit
gratiam et veritatem. Puſtynia, w ktorey
 się znalazła łaska osobliwego Macierzyń-
 stwa, wydaiącego z siebie Tego, ktory
 nam przynioſł łaskę y prawdę. Za-
 mieniła się była w ſzczerą, ſtraſzną, y ſa-
 me tylko głogi y ciernie rodzącą puſty-
 nią ziemia, przy owym Adamowi od
 ſamego BOGA ogłoſzonym przeklęc-
 twie: *Maledicta terra in opere tuo spinas*
et tribulos germinabit tibi: w tym tak ſtra-
 ſznym Jnterdykcie, w tey maledykcyi zo

Jerem: 31.

D. Anton:
 in Sum: 4.
 P. tit. 15.
 Cap: 20.

Gen: 3.

staiąca, y taką niepłodnością ściśnio-
na ziemia, nie mogła bydz obfituiąca,
ani frukt iaki przynosząca. Odmieniła
Pustynia nasza w zupełną płodność, nie
płodną, y przeklętą ziemię, nie tylko
materyalną, ale nas samych Ludzi, kto-
rzy początek y descendencyą naszą pro-
wadziemy z ziemi Damasceńskiey. Pło-
dnym rozumem tak tę Świętą Pustynią
opisał S. Jan Damascen: *Depulsis steri-*
litis humane, quandoquidem bonorum steri-
litas, ac velut mutilatio à nobis per Virginem
submota est.

Joan:
Damasce:
Orat 2.
de nat:

Namieniłem wyżey, zem się obawiał
iakięy przymowki za to, iż zamiast do-
Raiu, iakom przyrzekł, do Pustyni, w kto-
rey pełno dzikich znayduie się bestyi,
ciekawego nabożnie za sobą czytelnika
prowadzę, teraz tedy przy dokończeniu y
zamknieniu tey pierwszej Kwatery, że
to w samey rzeczy tak się znayduie, wy-
wodzę.

Jest Kwestya między niektórymi Pisma
S.

S. Tłumaczami, y Expozytorami, czyli ludzie, a w ściśleym rigorze mówiąc, ludzie ale grzesznicy nazywać się bestyami mogą? za wiele różnych decyzji, kontentuję się Krolewską Dawida rezolucją; który tak tę uspokaja kontrowersją: *Homo cum in honore esset, non intellexit, comparatus est jumentis insipientibus.* W ktorey by zatym Pułstyni te transformowane bestye, to jest grzesznicy, skłonienie y ochronę miały, następująca, którą tu kładę, pokażę rezolucya.

Święta Giertruda, z Xiążąt Brabancyi krwi pochodząca, takowe pewnego czasu miała widzenie. Zdało się raz Tey Świętey, iakoby pod płaszcz N. MARYI PANNY cisnęły się, różnego rodzaju bestye (: ktore figurowały grzeszników, osobliwe iakie mających do N. MARYI nabożeństwo :) ktore wszystkie Miłosierdzia Matka łaskawie przyimując, y niby płaszczem swoim okrywając, pieśczone Ręką swoją wszystkie w szczer-
gul-

Psal:
481)

Libr. 4.
Revelat:
Cap.
49.

gulności, y każde z osobna głaaskała y z niemi się pieściła, oczywisty przez to pokazując dokument, iak miłosiernie, y łaskawie albo uciekających się do siebie, albo wzywających przyimuie grzeszników. Zwazże teraz, kto to czytasz, y przyznay, że ani w schronieniu się, ani w cieniu inšzey puštyni, tylko Tey Puštyni N. MARYI, mają bestyc, to iest grzesznicy protekcyą. O MARYA słodka y pewna ucieczko świata całego Twierdzo, przyimiy nas pod cień y umbrę Puštyni swoiey, ażebyśmy mogli schronić się przed słufzną zapalczywością na złości nasze Syna Twoiego. Nie możemy się na tey omylić nadziei, albowiem nas o niey nieiedna ubespicza affekuracya, z ktorych iednę wybrawszy wszystkich affekuruie grzeszników, że są pewni w tey Puštyni od ogniŃtych sprawiedliwoŃci BoŃskiey strzał zaŃlony y obrony cienia y schronienia. MARYA

Ernesto
Pragen:
in Mari:
jali.

*umbraculum peccatoris penitentis, eidem po-
nens*

*nens umbram suam, quasi noctem in meridie,
ut habitent apud Eam fugitivi, et Dei timentes
sententiam Judicis.*

Zkąd tak pobożny wierszopis opisuie

Złość was Grzesznicy w bestye zmieniła,
W których iako w cel, swoje ugodziła
Już z łuku strzały, mściwa BOGA Ręka,
Ktoż się tak strasznych postrzałów nie lęka?
Schrońcie się zyczę, w Maryi Pustynią,
Te wam postrzały nic tu nie uczynią.

KWATERA DRUGA

Z Pustyni w Ray Zamieniona.

*W ktorey się to pokazuje, że N. M. Panna jest
Raiem,*

Słońce w pośrzod samego południa iaśnieją
ce wskazywać palcem, żeten jest nayiaśniey
szy Płaneta, ktory cały ziemi okrąk swoje-
mi promieniami objaśnia, był by to pro-
ceder tego, u ktorego (: iako pospolite nie
się przyśłowię :) załedwie iskierka rozumu

świeci. Tey bym się powinien obawiać
 censure, kiedy się zabieram dowodzić, że
 N. MARYA jest Raiem, ktorego nie tak
 Jmienia, iako samey rzeczy własności tak
 są N. MARYI przyzwoite, iak południo-
 wemu słońcu jasność, lilii kandor, irozy
 purpura. Zadnego mi iednak nie czyni
 wstřętu w umyśle moim ta krytyka. Bar-
 dziey bym się powinien lękać ognistego
 miecza, nie iuż iednego Cherubina, ktore-
 go P. BOG osadził przy Forcie Rayfskiej
 za stroża, ale tak wiele tysięcy niebieskich
 Duchow na pilną straż tego Pannieńskiego
 destynowanych Raiu zaraz od pierwszego
 momentu poczęcia w żywocie MATKI
 swoiey, iako o tym sama N. MARYA P.
 Brygiccie Świętey w Rewelacyach iey po-
 wiedziała. Y te iednak nieprzebyte, nie-
 przełamane, a prawie niepoliczone Niebie-
 skich zastępow straż, nie zastępuią drogi,
 ani bronią przystępu do tego Raiu, ale ra-
 czey wszystkim cisnącym się do niego nie
 tylko wolny czynią przystęp, lecz prawie
 przyniewalają do wcy-

weyścia, chciwi zbawienia naszego przez N. MARYA, pilno zatym każdy z osobna Krolowy swoiey zachowuie ordynans, przez Syna iey, á Zbawiciela naszego Chrystusa P. w Świętey publikowany Ewangeli: *Compelle intrare, ut impleatur Domus mea.* Co skwapliwą pełnią 'execucyą, wiedzą albowiem dobrze, że N. MARYA nie tylko jest Raiem, ále y Bramą otwartą do Raiu dla wygnańcow z Raiu, Grzesznikow. *Porta clausa, per quam hominibus ápertus Paradisus ille vetustus.*

ca
Mensis.
Gracorum

Jdziemy tedy łaskawy Czytelniku z Pustyni do Raiu, y owszem nad spodziewanie nasze, Ray z náydujemy w Pustyni. Nie naszego to iednak, áni pospolitego podziemia godnę, tak nie spodziane szczęście? albowiem się temu dawno y extraordinarynie dziwowano, czy podobna, żeby się Rayskie delicye, y pieszczoty, y owszem sam Ray mógł na Pustyni znaydować. Za dumienia tego dokument w Pieniach Salo-

monowych wyrażony. *Quæ est ista, quæ ascendit de deserto deliciis affluens ?* Pytaią się nie uspokojoną ciekawością, co to za iedna iest tak fzczeńliwa Panna, która w świata tego okropney pufzczy, gdzie się same goryczy, piołuny, głogi, y tarnie rodzą, ktorych frukt dosyć gorzko y ostro u Pro-

Jerem: 21.

roka opifany. *Patres comederunt uvam acerbam, et dentes filiorum obstupuerunt.* Sama tylko ta iedna Panna, nie tylko prawie w niewymowne Rayfkie opływa delicye, ale przytym y sama tych delicyi y piefzczot Raiem.

W ktorym Raiu nie Adam wzięty z ziemi, ale Adam Niebieski to iest Chryftus, Syn Oyca Przedwiecznego delicye sobie obrał. W ktorym Drzewo żywota kwitnące frukt nieśmiertelnego rodzi życia. *Paradisus à Deo plantatus, ut illum ingredientiæ, Lignum vitæ æternæ comedamus, et non moriamur.* Tytuł ten, czyli nazwiſko Raiu; że wfzyſtkich generalnie przyzwoitości N. należący MARYI zagęścili w
 Xię-

Rupert:
Abb: 6.

Xięgach swoich Doktorowie święci, tak da
 lece, że ledwie się który znajduie Auktor
 wktorym byś nieznalazł tytułu y depre-
 dykacyi, że N. MARYA iest Raiem. Świę-
 ty Grzegorz, ktorego od niezwyuczaynych
 cudow, nazywaią pospolicie cudotwor-
 nym, w kazaniu swoim o zwiastowaniu A-
 nielskim, tak P. BOGA do MARYI wpo-
 selstwie mowiącego Gabryelowi repre-
 zentuie: *Abi ad Paradisum meum, ratione præ-*
ditum: Jdź do Raiu mego rozumem obda-
 rzonego. Nad iednym się tylko nie iuz
 punktem, ale tey Archaniola legacyi sło-
 wkiem zaştanawiam. Mowiąc Ociec Przed-
 wieczny do Gabryela: Jdź do Raiu, to iest
 do nacyjstszey PANNY, przydaie to sło-
 wo (: moiego :) ktore to słowo własność
 y rzetelną possessyą iakiey rzeczy dziedzic-
 zącego znaczy. MARYA Raiem dziedzic-
 cznym P. BOGA. bo iezeli gdzie we
 wszystkich dziełach Rąk swoich, niepo-
 ięta rozumem ludzkim wszechmocność
 P. BOGA wystawiła dzieła, tedy te wszy-

Gregor:
 Thau:
 orat: 3.
 de Ann: 1

stkie wiedney nad wszystkie i kompendy-
 owała kreaturze, w wybraney dla Syna
 swojego wraz PANNIE y Matce, o kto-
 rey milionową replikacją powtarzać trze-
 ba, że *Dextera Domini fecit virtutem*. Kto-
 rą to moc Boską sama N. MARYA w Pie-
 niu swoim przed Elżbietą głosi: *Fecit mi-
 hi magna, qui potens est*: Pokazuje tey ręki
 Boskiej dzieło, to jest ten Ray N. MA-
 RYĄ S. Atanazy, o ktorey tak pisze: *Pa-
 radisus Divinâ plantatus manu*. Pracowała (:
 naszym mówiąc sposobem y rozumieniem):
 Boska Ręka, áżeby ten Panieński Ray, za-
 błolutną y godną Ręki swoiey wystawiła
 perfekcyą! iakoż że nad wszystkie Rąk
 swoich dzieła, wyniósł BOG y wywyż-
 szył MARYĄ: przyznam ci się łaskawy
 czytelniku y Dewocie MARYI, że nietru-
 dno tego dowodzić, czego po wszystkich
 Xięgach, Bibliotekach, mądrych ludzi lu-
 kubracyach znaydziesz podobiatku, a iesz-
 cze się zupełnie nie ukontentuiesz, żebyś
 wszystkie N. MARYI mógł pomiarkować
 chwa-

chwały. Zamknę tedy Raiu moiego tę Kwaterę, tym wyrażeniem, w którym tego wszystkiego, o czym aż dotąd pisałem, kładę konkluzją: *MARIA Paradisus, Paradiso terrestri præstantior, quia si in Paradiso illo serpens cum homine reperitur: in Virgine solius Spiritus Sancti obumbratio cum JESU suscipitur.*

Petrus:
Celen.
Abbas.

Na swoim szczęściu ludzie się nie znacie
Jeżeli Raiu za światem szukacie.

w Ray Krasnobrodzką Pustynią zmieniała
MARYA, gdzie się cudownie ziawiła
Spieszcież do Raiu synowie Adama,

Tu was, otwarta zawsze czeka brama

K W A T E R A III.

PUSTYNI WRAY ZAMIENIONEY

w Ktorey się zupełna Historia zamyka

O cudownym Mieyscu N. MARYI w Boru

Krasnobrodzkim.

OD samego początku świata początek
maiąca w Raiu, ale żadnego końca
nie

nie znaiąca, głównego nieprzyziaciela z narodem ludzkim utarczka, codziennie z całego piekła swoje nowe wyprowadza rekruty, áżeby raz w pierwszym stworzonym człowieku. zwyciężoną naturę ludzką w ostatnią wprowadzić niewolą! straszny ten y bardzo mocny nieprzyziaciel prawie niezwyężoną potęgą biie ná nas, którą cierpliwy Job taką opisał exaggeracyą: *Non est potestas, quæ comparetur Ei super terram!* Nie masz mocy, która by mu zrownąć mogła ná ziemi! álbowskiem iezeli czego gwałtowną nie może wymoc impetycyą, to sztuką y zdradą do swego koniecznie nakłania zwycięstwa. Strażny zaprawdę ten nieprzyziaciel, iezeli ná iego moc, y ná naszą obeyrzemy się słabość ále iak ná N. MARYĄ spoyrzemy, śmiechu ten nieprzyziaciel godny, ze wżyszką swoją ná nas wywartą potęgą y machinacyą: *Vana sunt, et opus risu dignum.* Nie tylko álbowskiem tak straszego nieprzyziaciela zwy ciężyla, ále przytym, żeby głowy nigdy nie-

Job. 41 Cap.
Vers 24

Jerem 10.

podciąć: couczynił dla tego, iż rozumiał; że Jmc: Pan Lipski dla iakichści nowych nie-
 słusznych granic, też był postawić Figurę
 kazał. Lubo to zatym z niewiadomości u-
 czynił tenże Leśniczy, był iednak od P.
 BOGA skarany ciężkim bolem ręki y no-
 gi, który przez czas niemáły cierpiał. Ale
 gdy się potym dowiedział, dla czego y od
 kogo też była postawiona Figura, inszą
 nową ná tymże postawił miejscu, y tam
 się z nabożną ufnością ofiarując, zdrowym
 zupełnie został, którą łaskę N. MARYE
 przez całe życie swoje wszystkim opowie-
 dział. Ale nie ten sam tylko ieden, świad-
 kiem był y powodem każdemu do wślawie-
 nia tego cudownego miejsca! Tak wiele ál-
 bowiem różnych znaydowało się godnych
 wiary ludzi, którzy iednostaynym głosem
 wołali y świadczyli, podobnym sposobem
 iák Nabuchodonozor Krol Boskie po ca-
 łym Państwie ogłaszał dzieła cudowne: *Si-*
gna et mirabilia fecit apud me Deus excelsus,
placuit ergo mihi predicare. Widzieli albo-

Dan: 310

E

wiem

wiem świece goreiące ną tym mieyscu, kto-
 re tą światłością swoją figurowały, że tam
 miała iasność w ciemności Krasnobrodzkiey
 Pustyni ta światłość swoje łaskawe rospu-
 ścić promienie; którą tak S. Jan Dama-
 scen opisał. *Lucerna fulgoris terra fines illu-
 strans, omnino aureo lumine prædita, tota pulchra,
 et tota immaculata, quæ lucem occasu carentem
 fidelibus protulit.* Pochodnia iasnieiąca (to iest
 N. MARYA) ziemi granice oświecaiąca,
 złotego blasku lustrem obdarzona: wży-
 ſtka piękna, y cała Niepokalana, która świa-
 tłość zachodu nieznaiącą wiernym wydała.
 Bywały także widziane Processye á osobli-
 wie podczas świtania, ktorzy zaś te Pro-
 cessye odprawowali, wszyscy w białych sza-
 tach widziani byli, z ktorego koloru nieo-
 mylnie się wnosi, że to Święci Aniołowie
 byli, ktorzy Ranną Jutrzenkę N. MARYA
 tą codzienną witaią adoracyą, o ktorey u-
 pewniono cierpliwego Joba; kiedy się go
 pytano: *ubi eras, cum me laudarent astra ma-
 tutina?* Jakoż te ranne gwiazdy, znaczyły
 Puł-

Joan: Dam.
 in Cant:
 Deipar.;

*Bywały
 Processye*

Pułki niebieskich Duchow, iest tego oczy-
wisty dowod, że na iedno zawołanie, porzą-
dnie iako to widzimy w Processyach ná
assystencyą stanęły Świętzey Deborze N.
MARYI, áżeby piekielnego Syfary Lucype-
ra, Tey ranney Jutrzenki promieniami iák
piorunami razili, y pod samo wtrącili piekło:

stelle manentes in ordine et cursu suo adversus Judicium
sto.
Sifarum pugnauerunt. Ale o tych Anielskich

Processyach, obszerniey niżey traktować
się będzie, gdzie to doskonale wywiodę,
iako te Anielskie Processy na tym mieyscu
prognostrykowały zażywaiących tego Aniel-
skiego kandoru szaty, Synow Kaznodziey-
skiego zakonu S. Oyca y Patryarchy Do-
minika: ktorzy ná tym cudownym mieyscu
chwałę Boską y N. PANNY MARYI, wzię-
tą dziedzicznie od Oyca y Fundatora swo-
iego promowuią zelozyą. Ta iest álbowiem
nasza nayukochańsza Matka, którą nietylko
w codziennym powitaniu pozdrawiamy y te-
mi tytułami zdobiemy: *Salve Regina Mater mi-*
sericordiae. Witay Krolowa Matko miłosier-

WITAY

E2

dzia

Chcemy Witay Krolowa

dzia, y tam daley, ale przy tym y to z osobli-
wzey w dzieczności przyznawamy áffektem:

Ernesto Pra
gen: in ma-
nu: Cap: 22

*Mater nostra peroptima, quæ præ omnibus matribus
plus nos diligit, et plus erga nos pietate movetur; om-
nis enim mater diligit, et quæ melior est, plus diligit.*

Powszechna wżyftkich MARYA iest Matka

Prawda! lecz zazdrość gęby mi nie zatka

Ze Dominika Synom tak MARYA.

Jak żadna Matka swym Dzieciom niesprzyia

K W A T E R A IV.

PUSTYNI w RAY ZAMIENIONEY

W ktorey się wszystkie okoliczności, o małym
ná papierze kopersztyczu, á Cudowney w nim

Matki Boskiej w Krasnobrodzie zamykają.

Wczytałeś zupełną relacyą łaskawy Czy-
telniku o początkach Cudownego mieysca
w Krasnobrodzie, teraz należy mi cię o wię-
kszych informować rzeczach, z ktorych o-
czywiście doydziesz, iak to była wyraźna P.
BOGA wola, żeby ná tym mieyscu chwala
Wszehmocności Jego niepoiętey, przy wsta-
wieniu

wieniu nayukochańszey Syna swoiego Matki po żadne nieustawała wieki: z ustawicznych albowiem codziennych, y prawie niepoliczonych Cudow y łask, ktore. BOG przez N. MARYĄ, ná tym mieyscu obficie ludziom świadczy, słusznie mogę affekuracyą Boską niegdy Salomonowi daną, temu aplikować mieyscu: *Elegi et sanctificavi locum istum, ut sit Nomen meum ibi in sempiternum, et permanent oculi mei, et cor meum ibi cunctis diebus.* Wybrałem (mowi BOG:) y poświęciłem to mieysce, áżeby tu było Jmię moje na wieki, y żeby tu się znaydowały oczy y serce moje. W niczym się nie uchybiło tey deklaracyi, co każdy rozsądny y nabożny N. MARYI sługa, nie dymem światowey mądrości zaślepiony, ktora głupstwem iest, ále pokornym y z nieba mądrością napełnionym sercem, z dalszych następujących okoliczności (tey Historyi, ktora nízey się kładzie) snadno zważy.

² Paralips
Cap: 7.

Czytamy u Łukasza S. w Xięgach Ewangelii Rozdziale osmym, że się w Prowincyi

Gezarańczykow Mąż ieden znaydował oso-
 bliwszą y niezwykłą od czarta przeklętego
 trąpiony tyrannią, wiązany ąlbowiem
 łańcuchami, targał oneż, y tak od diabła
 porwany, po jaskiniach, po' puszczech przez
 czas długi mizernie był dręczony: gdy zá
 tym do Gezarańczykow ziemi z rozsiewaniem
 słowa swojego Boskiego przybył Dobrotli-
 wy Zbawiciel, zaszedł JEZUSOWI drogę
 tenże nieszczęśliwy człowiek, prosząc od
 ciężkiej czartowskiej nad sobą niewoli o
 uwolnienie: *Occurrit illi Vir quidam, qui habebat*
Demonium, jam temporibus multis, et vestimento
non induebatur, neq; in Domo manebat, sed in
monumentis vinciebatur catenis, et compedibus cu-
stoditus, et ruptis vinculis agebatur à Demonio in
deserta. Znalazł nad sobą politowanie tak
 nieszczęśliwy człowiek, ná nieodwłoczny
 Zbawiciela rozkaz nie iuż od iednego czarta,
 ąle od całego pułku biesostwa uwolnionym
 zostaiąc. Na znak zatym wdzięczności tak
 wielkiego pozyfkanego dobrodzieystwa, nie
 chciał swojego Zbawiciela odstąpić, ąle przy-
 nim

nim wszystkie dni żywota swojego trawić
 usiłował: Jako to pragnienie iego serdeczne,
 tenże zwyż namieniony S. opisał Ewan-
 gelista: *Et rogabat eum Vir, à quo Dæmonia exi-*
erant, ut cum eo esset.

Luc. 9.

Tak właśnie sobie postąpił prostaczek Ja-
 kub; chcąc albowiem równą wdzięczność
 pokazać ku N. Zbawiciela swojego Matce,
 za ktorey przyczyną z czartowskich więzow
 oswobodzonym został: umyślił przy tey Fi-
 gurze (o ktorey się wyżej pisało) ostatek
 dni życia swojego, przy nabożeństwach y
 prostocie serca swego, na usługach swoiey
 Wybawicielki trawić y skończyć. Z tey za-
 tym pokory, y pełnego na iaką się tylko mógł
 zdobyć wdzięczności serca, to pochodziło;
 że według prostoty swoiey oraz y ubóstwa
 swojego, w którym zostawał; zdołał to miejsce
 święte, różne (których zkąd mógł dostać
 na tey sośni, przy ktorey Figura postawioną
 była, papierowe, bo mu, o insze trudno by-
 ło) przylepiając obrazki. Podła to wcale
 zda się bydź przyśluga y według estymacyi
 ludz-

ludzkiey ledwie iakiego godna szacunku, ale względem P. BOGA patrzającego tylko ná samo serce, u ktorego ubogiej wdowki dwa ostatnie pieniążki włożone do karbony Salomonowego Kościoła, wszystkich Faryzeuszow y Rabinow, bogate przewyższyły podarunki y przeważyły: Jako ią z tego sam Zbawiciel przed wszystkiemi w Synagodze przytomnemi wychwala: *Vidit autem et quandam Viduam pauperulam, mittentem era minuta duo: Et dixit: verè dico vobis, quia Vidua hac pauper plus, quàm omnes, misit.* Jak w podobnym u P. BOGA przyięciu było w zwyż namienione Jakuba nabożeństwo, ktore że było BOGU Wszechmogącemu miłe, nie ieden to cud potwierdził, kładęc tu iednak przestrożę łaskawy czytelniku, że z Pustyni Krasnobrodzkiej w Ray zamienioney, według rozdzielenia Historyi tey czwartey Kwatery niemysłę codziennemi łaskami y cudami Matki Boskiej podziśdzien nie ustajęcemi iako rozlicznemi wysadzać kwiatami, ktore w dalszym trakcie Historyi wypisane będą. Ale

szcze-

szczegulnie te tylko opiszę, ktore do począt-
ku Historji, iako do swojego należą źrzodła.

Roku tedy 1640. Kapłan ieden z Zako-
nu Dominika S. będąc ciężką chorobą zło-
żony, á w niey ná miejsce to ofiarowany,
zárazem zdrowie otrzymał; ná znak tego
Dobrodzieystwa parę Tabliczek (: álbo iák
pospolicie nazywaią :) wotow febrnych od-
dał, ktore przez czas nie mały wysoko ná
sośni przybite zostawały, to iest áż do Roku
1648. ktorego Roku, iak niegdy Jzraelskie
y Judzkie Krolestwa, ták całe Krolestwo Pol-
skie pod ciężką y mściwą, ále sprawiedliwą
Boską ięczało ręką. Jako álbowiem tamte,
dla złości y zapomnienia prawego BOGA
ná wielką zasłużyły karę: o czym mamy w Xię-
gach Krolewskich iasne, ále straszne dowody:
Dereliquerunt omnia praecepta Domini DEI sui
Projecitq; Dominus omne semen Jsraël et tradidit
eos in manu diripientium; donec projiceret eos á fa-
cie sua. Tak podobnym sposobem y Polska
násza właśnie w zapomnienie puszczaiąc zá-
chowanie przykazań Boskich, y ciężkimi

4. Reg: 27.

coraz bardzicy grzechami obrażaiac Maje-
 stat Pana BOGA, winną się stała tey P. BO-
 GA kary, którą przez rebellizujące Koza-
 ctwo ponosiła; kiedy nie dość ná tym, że z zra-
 bowanych ále przy tym palących się nieprzy-
 iacielskim ogniem, Miast, Miasteczek, y nie-
 policzonych włości; gorzki dym, z tych o-
 gniow, á bardzicy z ognistey zapalczywości
 Boskicy pochodzącey, te Jey z krwawemi łza-
 mi z pod serca wyciskał lamenta, ktorých
 trudno bez westchnienia w Trenach Jeremia-
 sza wspomnieć, nieszczęśliwą oplakuiącego
 Jerozolimę! *Facti sunt hostes ejus in capite, i-*
nimici ejus locupletati sunt. Manum suam misit
hostis ad omnia desiderabilia ejus. servi dominati
sunt nostri. Tak plądrujący, y gdzie mógł
 zapasć wyniszczający z ozdób swoich Oyczy-
 żnę naszą nieprzyiaciel, y na tey naszej Pustyni
 Krasnobrodzkiej, swoją dziką y bestyalską
 pokazał złość, y drapieżność! Trafunkiem
 álbowiem przejeżdżając około tego Świętego
 miejsca, y tam obaczywszy wyżey namie-
 nione dane *ex voto* Zakonnika srebrne tablicz-
 ki,

Tren: 1mo.
 et 5to.

ki, wyfoko na fośni przybite, a niemogąc o-
nych dla wyfokości łatwo dostać, podcięli
Kozacy też fośnią, z ktorey tym sposobem,
właśnie iak piorunem; *tonitru velocior icfus*; zwa-
loney ná ziemię srebrną pobrali tabliczki.

Z zabranemi iednak temi tabliczkami, nie-
zgluzowała charakteru chwały nieprzyziaciel-
ska ręka, natym miejscu tyłą łaskami y cu-
dami sławney N. MARYI, którą Leo Cezarz
tak nazywa, *Tabula libertatis nostrae*; a zaś infzy
auktor to przydaie; *Tabula duplex ex obser-*

Leo Imp.

Barth: de
Pistis in laud.

Vir. . . I.

vantia Divinorum praeceptorum. A coż dopiero
iak mogła też zuchwała ręka, z ściętą fośnią
wykorzenie gruntownie wkorzenioną, y sa-
mego P. BOGA ręką zaszczerpioną chwałę
Syna swojego Matki, którą tym zdobi tytu-
łem iednego nabożnego dewota ręki pioro.

Ernest:
Prag:

*Arbor beata, in qua nihil omnino sterile, nihil existit
otiosum.* Drzewo błogosławione N. MARYA,
ná którym drzewie, niemasz nic nieplodne-
go, ani próżnego.

Rozkwitło zatym tym pieknicy to Drzewo,
im gwałtowniejsze wichry nieprzyziacielskie

*Quasi turbo confringens, ná ulubioną temu Pa-
nieńskiemu Drzewu Krasnobrodzką Pusty-
nią, wszystkie swoją wywarły impetycją.
kiedy się o niey sprawdziło Proroctwo; że się
ta Pustynia w Ray zamienić miała: *Letabitur
deserta, et inuia, et exultabit solitudo, et florebit
quasi Lilium. Germinans germinabit, et exultabit.**

Iza: 25.

Iza: 54

Gdy álbowiem (: słowy tegoż Proroka mo-
wiąc: *Paupercula tempestate convulsa* :) te nie-
przyjacielskie burze, y trwogi ustały; po-
wrocili się też do domow swoich opuszczo-
nych, y obywatele Krasnobrodzcy. Chcąc
zaś pokorne dziękczynienie P. BOGU uczy-
nić zá osobliwe Dobrodzieystwo, że ich od
nieprzyjacielskiej ręki wolnymi uczynił, y
od oczywistej álbo niewoli, álbo pewney
śmierci bronił: Poszli wszyscy ná to miey-
sce Święte, oddawać dzięki BOGU y Nay-
świętszey MARYI Pannie.

W gorącości zatym ducha ná tym nabo-
żeństwie zostaiąc, znaleźli pod sośnią obrazek
niewielki N. MARYI P. ná ziemi leżący
w niczym nienaruszony, áni zepsowany, cho-
ciaż

ciaż przez pięć miesięcy po ścięciu (: tyle razy namienionej fośni :) w miesiącu Listopadzie, ná częstych deszczach, śniegach, y prawie ustawicznych niepogodach, bez żadnego przykrycia z innymi obrazkami zostawał, ná wilgotney y obłotnistey ziemi: dla których to deszczow, śniegow, niepogod y ustawicznej wilgoci, w niwecz się pfowały y obrocily inne wszystkie obrazki, tak dalece, że dla fzczerwienia papieru, ná którym wybite były kopersztychy, trudno było wcale rozeznac, ktorego świętego ná sobie przedtym reprezentowały wyobrazenie? Ten tylko sam obrazek papierowy N. MARYI Panny w niczym nie naruszony znalazł się, ale raczey w tey zupełności y rozeznaniu doskonałym lineamentow był widziany, iako się y teraz znayduie. Co |ktośkolwiek nabożnie zważy, niepodobna, żeby z podziwieniem wielkim niezawołał: *Dextera Domini fecit virtutem*, w tey konserwacyi tak cudowney, y osobliwey na papierowey materyi kopersztychu wyrażającego miłey y do

nabożeństwa expreffyi pociągającej N. MARYI P. portretu, ale o tym obszerniey wyżej traktować się będzie, gdzie łaskawego Czytelnika znabożną ciekawością odsyłam.

Zkądby zaś ten obrazek mógł mieć swoy początek albo czyli od Jakuba Rufczyka zá życia iego od niegoż samego, albo po śmierci tegoż od kogo innego lokowany był na sośni, żaden o tym ani pamięta, ani w śdziwych latach znaydujący się długoletni starzec, doskonałey dać nie mógł informacyi: Ale się temu dziwować nie będzie, kto sobie wspomni, że w N. MARYI iak w przepaści wszystkie giną rozumy y pamięci *Abforptrix mentium humanarum*. Tak to twierdzi S. Anzelm o N. MARYI. Widząc tedy obywatele Miasteczka Krasnobrodu, iż Pan BOG tak wiele cudow ná tym mieyscu przyznał, dla których á najpierwszych y nayostatnieyzych Duchownych y świeckich różnych godności, honoru, urodzenia, stanu y dystrynkcyi ludzi, w osobliwszym poszanowaniu y adoracyi tenże zostawał obrazek; mi-

Ansel: sup
Ave MARIA

te to podziwienia reprezentujący na sobie affekta N. MARYI P. y Matki ku małej Dziecinie swojej JEZUSOWI, niby na ziemi w pieluszkach rozrzuconych złożony, zbudowali iako na pręcie mogli kaplicę z drzewa na cześć y chwałę P. BOGA w Troycy świętej Jedyne y N. MARYI PANNY tego mieysca, które sobie dla chwały swojej y Syna swojego wybrała cudotworney Opiekunki.

Było to zbudowanie tej kaplicy od poddanych swoich, do zbudowania wielkiego J. O. Xiężnie. Katarzynie z Xiążąt Ostrogskich Zamoyłki Kanclerzyny Wielkiej Koronney, która świętą emulacją zdięta, ażeby Jey ku służbie N. MARYI, nie tylko od Poddanych własnych, ale y równych sobie w urodzeniu, y w godności nie zwyciężyły, ani przewyższyły skwapliwe usługi, rozkazała tymże obywatelom Krasnobrodzkim wszystkim na pałacu swoim osobiście stawić się z tymże papierowym obrazkiem, tak znakomitemi sławnym cudami. Pańskiej wo-

li stało się nie odwłocznie zadołyć. Nie tak
 albowiem w gromadzie y tumulcie (: iako
 iest zwyczajny w tych kraiach tryb poddań
 stwa idącego do Pana :) ale raczey w porzą-
 dney, y z przykładowym nabożeństwem patrzą-
 cych ná to ordynowaney Processyi, przy-
 niesiono cudownemi łaskami sławny obra-
 zek N. MARYI z Krasnobrodzkiego miey-
 sca, y do rąk Teyże J. O. Xiężny oddano.
 Poznała J. O. Xiężna, iak tylko nabożną y
 świętą ciekawością przypatrować się pilno
 poczęła portretowi cudownemu N.
 MARYI, że w nim była *Facies plena gratiarum*
 Twarz y wszystkie Panieńskiey układności
lineamenta, y owszem cała figura pełna ł-
 ski *Facies* | *Divinè fulgens, admodumq; gratiosa.*
 Jako zatym Krolowa Saba to przyznała Sa-
 lamonowey Mądrości; że daleko większa
 była nizeli o niey słyszała *Verus est sermo,*
quem audivi. Major est sapientia et opera tua,
quam rumor, quem audivi. Tak J. O. Xiężna
 duchownym napełniona weselem, prawie
 z wynurzeniem serca przy wszystkich znay-
 duią-

S.
 Amphilius
 Sydo: Episc.
 orat in: SS.
 Deiparam

3 Reg: 10

dujących się w Pańskich pokojach swoich z tymi się affektami do N. odzywała MARYI: Większa nierownie jest piekność twoja, y dzieła twoie cudowna w tak małym portrecie Twoim N. MARYO; niżeli powieści y słowa, ktorem o tym miała. Na samych iednak słowach lubo świętego ferworu pełnych nie dosyć było Xiężnie. Potwierdziła rzeczą samą, co usły mowiła, kiedy tenże obrazek własnymi rękami swoimi wkwiaty z przednich perel, wkleynoty, y insze bogate sztuki misterną akkomodowane symetryą przyozdobiła y w ręce y pod straż Synom S. Patryarchy Dominika iuz do tego wprowadzonym oddała.

Niegdy na Niebie pod Panieńskie nogi
 Zniżył pokornie Miesiąc swoje rogi,
 Znowu swoy Xiężyc pod też nogi zniża
 Xiężna, lecz przez to nic mu nieubliza
 Lustru; bo wszystkie giną przy nim cienie:
 Gdy go MARYA w swe zdobi promienie.

K W A T E R A V.
 G Pu.

Pustyni w Ray zamienionej, w ktorej się krótka, ale potrzebna o Obrazach zamyka informacya

Nie mogło inaczej piekło swoiey szkody y ruiny nadgrodzić, którą w generalney bałwochwalstwa poniosło ruinie y dezolacyi, iako kiedy całą furyą swoię ná święte wywarło obrazy, á osobliwie ná **CHRYSTUSA** Pana y Matki Jego, przeciwko tym bardzicy niżeli wściekłą tygryfową iadowitością po zabranych iey szczeniętach, wraz wszystkich sił swoich y mocy zebraną walczyło potęgą. Ryknęło wszystkiemi przeklęctwami *Rugitus Leonis et vox Leana* przeciwko nim heretycką paszczą targało y gluzowało świętokradzką Herezyarchow ręką; ktorym do piora przeciwko świętym piszących obrazom zsmoły y czernidła swego subministrowało atrament. Niedosyć było na tym; gwałtownieyszą przeciwko nim wznieciło perfekucyą, kiedy też święte obrazy przez pięciu Cesarzow atakowało, ale te, wszystkie insuldy ná samego się **Lucy-
pe-**

pera hardą głowę y całe obaliły piekło, te
 albowiem wszystkie machinacye niewynisz-
 czyły, ale y owszem tym bardziey święte
 ustawiły obrazy. Nie jest tu iednak moja
 intencya, ani tego pisania koniec, żebym
 miał o tey traktować materyi, o ktorey tak
 wiele świętych Doktorow, y roznych o Ho-
 nor tychże SS. Obrazow zastawiających się
 zelantow przeciwko Herezyarchom y obra-
 zoborcom pisali, niektóre tylko krociuteńko
 przyprowadzę reflexye, z ktorych każdy po-
 zna, iaka jest obligacya adorerować, y szano-
 wać obrazy Matki Boskiej, y iak Jey jest
 nader miła ta przyśluga.

Naucza S. Bazyli, że uszanowanie, ho-
 nor, y weneracya, ktora się iakiemu portre-
 towi wyrządza, wszystko się zlewa y referu-
 ie do tego, kogo tenże figuruie y reprezen-
 tuie portret: *Imaginis honor ad exemplaris
 refertur honorem.* Tegoż właśnie był rozu-
 mienia y tak nauczał pogański filozof: *Jdem*
est motus in imaginem, et rem, cujus est imago.
 Pięknym to podobieństwem przeciwko A-

S. Basilius

Aristotel.

ryanom pisząc, tak święty Athanazy objaśnia: w obrazie Krola iakiego, fizognomia, y symetrya Krolewskiej reprezentuie się twarzy: tak że kto obraz widzi, widzi w nim Krola y tak że też kto widzi Krola, uznaje go, że on iest, ktorego reprezentuie obraz. Kto tedy adoruie Krolewski portret, adoruie w nim samegoż Krola. Toż samo rozumieć y twierdzić o obrazach Zbawiciela naszego y Matki Jego, tudzież y świętych Pańskich, kto ich nabożnie y z przyzwoitym uznanowaniem adoruie obrazy, adoruie tychże samych, ktorych one figuruią, y ná pamięć przywodzą. Mamy tedy naprzod z obrazow á osobliwie N. Matki instrukcyą, álbo naukę. Widziemy niekiedy maleńką dziecinę JEZUSA w ciasności kamiennego żłobu złożonego, adoruujemy potym nabożnie Tegoż samego ná Krzyżu dlá zbawienia naszego rozpiętego, daley zwyciezko z Grobu powstającego, ná ostatek po prawicy Oyca siedzącego. Słuszna też rzecz iest, áżebyśmy tegoż samego iako Dziecinę ná łonie y ná rękach

Nay-

Nayśw: Matki złożonego adorowali, serdecznym mu dziękując affektem, że dla nas będąc Bogiem, przyjął naturę naszą ludzką, w Pannieńskim żywocie, y z olbrzymia stał się maleńkim, kiedy zatym tak maleńką Dziecinę JEZUSA ná N. MARYI widzimy ręku, poznaiemy ztąd, y wierzymy, że N. MARYA iest Matką Boską, y iako taką zatym adoruiemy. A lubo nas tego sama uczy wiara, w takim iednak widzeniu y adorowaniu obrazow Pańskich, też samę wiarę naszą odnawiamy, y w niey się tym bardziej pomnażamy y utwierdzamy.

Drugi z obrazow pochodzący pożytek, iest miłość serdeczna ku Nayśw: MARYI, kto álbowiem szczerze kocha, chętnie, y ustawicznie ná nieprzytomnego przyjaciela swojego zapatruie się portret, któż zatym spoyrzawszy ná obraz, gdzie Matka Nayśw: upadszy ná kolana przed synem swoim prosi o odpuszczenie y miłosierdzie zá wszystkich grzeszników, niepobudzi się do serdeczney miłości, ku tey nayukochańszey Miłosierdzia

Matce? kto ná inny zapatrując się nabożnie obraz, iako ná rękach swoich piastuie y Pannieńskimi pierściami swoiemi karmi maleńkiego synaczka swojego, ognia miłości nieuczucie w sercu swoim, ná tak miły zapatrzywszy się widok? kto náostatek widząc też miłosierdzia Matkę to Rozańce, to szkaplerze podaiącą znieba, áżeby sobie przez te nabożeństwa ná toż zarobić niebo; który by mowię taki prawie bez serca znalazł się katolik, żeby zá te święte sposoby nayosobliwszym affektem niezanaował y nie kochał Nayświętszey MARYI?

Trzeci z obrazow pożytek iest pobudka do naśladowania. Obrazy albowiem, są to iako mądrzy y uczeni kaznodzieie, albo wymowni oratorowie patrzaiących ná siebie do pobożności pobudzaiące, dlá tego się pospolicie nazywaią xięga ni prostakow, w których nie charaktery. ále kolory z samego tylko widzenia, długiey nauczaią historyi, iako z nich każdy czytelnik nauczyc się może wzoru sprawiedliwości, przykładu

kładu pobożności. y innych cnot rozlicznych
 Taki swoy o obrazach daie sentyment S.
 Grzegorz: *Quod legentibus scriptura, hoc idiotis
 praestat pictura cernentibus, quia etiam in ipsa cer-
 nentes vident, quod sequi debeant, in ipsa legunt,
 qui literas nesciunt.*

S. Gregori-
 us Ep. 9. l. 9

Czwarty pożytek iest ustawiczna konse-
 wacya w nas pamięci o Matce naszej po-
 szrzedniczce y nayosobliwższej opiekunce, á-
 żebyśmy ią we wszystkich naszych utrapie-
 niach, niedostatkach, frasunkach zawsze
 przytomną mieli, y iey wielowładney po-
 mocy, y ratunku wzywali Jako tak czynili
 Cesarze, Królowie, y Xiążęta ná chorąg-
 wiach y tarczach woiennych nosząc obra-
 zy, Tey, ktora iest wszystkim nieprzyacio-
 łom straszna, iako oboz mocno uszykowa-
 ny. *Terribilis ut castrorum acies ordinata.* Do-
 znał tego Przybyśław Król Duński, ktory
 ná Tarczy Krolewskiej miał wymalowa-
 ny obraz tey N. HEROINY szczęśliwie swo-
 ich nieprzyaciół pokonywał. Niemnicy
 był szczęśliwy zwycięzca Maximilian Xiąże
 Bawar-

Bzow: ad
 annu 1290

Bawarskie, który Roku 1619 kazawszy na chorągwiach swoich obrazy N. Matki pomalować, z tym podpisem: *Da mihi virtutem contra hostes tuos*, wielkie zwycięstwo z rebellizujących Czechow odebrał. Jakoż nie mieli tryumfować przy tey prezencyi, którą Theodozyusz Cesarz tak tytułuje. *Trophæum nostrum contra hostes.*

Theodos:
Imperat.

Piąty pożytek wiara, gdy albowiem obrazy Najswiętszey Matki adoruiemy, tym samym oświadczamy się z wiarą naszą, że nam się iey wiara, pokora, czystość, posłuszeństwo y inne wszystkie podobają cnoty.

Szesty y ostatni jest honor, który wcale do uszanowaney w obrazach swoich N. MARYI należy. Zaden albowiem nieznaydował się z prawowiernych, któryby był rozumienia tego, że statuy albo obrazy świętych do ich nienależą Honoru! Z tych tedy okoliczności doskonale się pokazuje, iaka jest dewotow N. MARYI obligacya, obrazy iey w osobliwszym mieć poszanowaniu, ten albowiem obraz jest absolutnym y naysztetelniey.

nieyszym wizerunkiem dobroci Boskiej, iako go Anielską swoją ręką święty Anielski Doktor odryfował, *Imago Divinae bonitatis in qua Artifex valde ostendit Magisterium suae pietatis.* kiedy zatym samego wszechmocna Pana BOGA ręka wykształtowała obraz będą warte z tym portretem komparowane coż piękności? snadno się o tym dowiedzieć od S. Maxima Biskupa który tak pisze: *omnis pulchritudo ad Virginem comparata deformitas est, et omnis innocentia peccatum.*

S. Thom.
1Aq. 2.
p. 6.

Cudne Pandory już niemacie wiary.

O swej piękności istnieście poczwary
Do Plutonowey soli należące

Tu dla was mieysce naylepiey służące
Twoia MARYO piękność w śliczney cerze
Oczy y serce gwałtem sobie bierze.

KWATERA VI.

Pustyni w Ray Zamienioney
w Ktorey się w szczegulności, o cudownym papierowym Krasnobrodzkim N. M. Obrazku traktuję

H

Za-

Zadna y najmnieysza czyli do widome-
 30 punktu, czyli do atomu zaledwie da-
 iącego się widzieć, rzecz stworzona przyro-
 wna, tak nie jest nikczemna y fczuła
 żeby w swoim niby nieiestestwie w iako nie-
 poiętey przepaści niezgubiła płochey cie-
 kawości pełnego ludzkiego rozumu. Te ál-
 bowiem tak nikczemne y iako się námie-
 niło niby iestestwa swego niemające rzeczy,
 kiedy skrupulatną indagacyą przymioty ich
 y naturę chce tenże ludzki poiąć rozum, tym
 nierozumnym procederem swoim, odważa
 się nato żeby sameyże wfzechmocności Bo-
 skiey operacyą nietylko mógł przeniknąć,
 ále y poiąć. do czego szalonych rozumow
 imprezy z rażą przestroga w piśmie świętym
 zostawiona. *Qui scrutator est Majestatis oppri-
 metur a gloria* Niepodpadaią za tym ani pod-
 padać powinny mańskie rzeczy pod rostrzą-
 śnienie natury swoiey od Rozumu ludzkie-
 go, ále tylko szczegulnie pod podziwienie,
 Autorem tey perswazyi iest S. AUGUSTYN
 ktory w niewielu słowach wielką o małych

rzeczach uczynił apprehensyą. *Tanto plus
 habent adm rationis, quae molis minimum.* Prze-
 dwieczne álbowiem skutki, y extraordy-
 naryjne affekta w maleńkich rzeczach iako
 w więzieniu zamyka natura za rozkazem dy-
 spozycyą y absolutną mocą Tego stwórcy,
 ktory lubo jest wielki y niepoięty w wiel-
 kich rzeczach; nayniepoiętniejszy iednak
 y naychwalebniejszy w nayszczupleyszych
 swoich z nayduie się kreaturach *Licet sit ma-*
gnus in magnis gloriosus tamen mirabilia operatur in
minimis Taką wspaniałość y wielkość chwa-
 ły swoiey pokazał, BOG wszechmogący w ma-
 leńkiem ále wielkiem cudami, sławnym Mat-
 ki Syna swojego obrazku w Krasnobrodzie.
 Jezeli álbowiem uważać iego będziemy mia-
 rę: dosyć mały bo za ledwie szczupłą mia-
 rę cwiartki papieru arkusza dopełniający?
 Jezeli zaś uważać będziemy materią z kto-
 rey? dosyć jest podła, y wszelkiey podległa
 skazie, bo ná papierze; czego jest potwier-
 dzenie z pisma świętego. Chcąc álbowiem
 BOG wszechmogący Ziemię Etyopii ná po-

Theode-
 retg. ser:
 de mar:

śmiech podać, to on iey przez Proroka wymawia głupstwo, że posłow swoich w daleką wyprawia krainę ná Morze w takich właśnie Okrętach iak gdy by z papiru ulepione były, *Væ terra quæ est transfumina Æthiopia, mittit in mare legatos, et in vasis papyri super aquas.* Z kąd się oczywiście poznaie słabość, podłość y nikczemność papieru,, którym lada wicher, iak wietkim listkiem po powietrzu rzuca, y z niego sobie czyni igrzyfko, lada odrobina wody wiedno prawie nie zamienia. Jezeli iednak uważemy, iako zawsze Pan BOG, słabe wybiera rzeczy, ná pokazanie w nich mocy swoiey, á pochanbienie światowey! poznamy osobliwą moc Boską w tak maleńkiem papierowem obrazku, ktoremu kiedy się bardziey á bardziey nabożną będziemy przypatrować kontemplacją, że w nim iest rąk Boskich przedziwne dzieło, nie dziwować się iemu, ále z widoku iego, serca duchowną pociechą napełniać będziemy, iak nas o tym święty upewnia AUGUSTYN

styn, *sed si attendamus quis fecerit, delectari potius debemus, quam mirari.* Jakoż się niema z radości każdego dewota N. MARYI rozptywać serce: kiedy ná tey szupłey karcie, obaczy konterfekt, który sama Boska abryfowała ręka. *MARIA Imago Divini Archetypi recte descripta.* Dopieroż iako tym bardziey weselić się niema, że ná tak maleńkiey przez pokorę karcie, to iest ná N. MARYI *circumscriptia* (: czyli prostym terminem wyrażając :) opisanie y ograniczenie swoim mówiąc sposobem, nieograniczonego nigdy stałość BOGA, iako się ná to Święty podpisuje *METHODYUSZ. MARIA circumscriptio ejus, qui circumscribi non potest.* Ta iest albowiem samego Ducha Najswiętszego karta, ná ktorey miłości swoiey charakterem, wszystkie swoje wyraził dary. *Charta purissima, in qua fuerunt scripta septem dona Spiritus Sancti.* Ta iest karta naycelnieyszego kandoru, pargamina ná ktorey Ociec przedwieczny Słowo swoje wypisał, *Charta pargamena purissima, in qua est de qua scriptum est Verbum aeternum* który

August: in
Catena aure
a D. Thomae
sup Joan:

Andreas
Cretens

S. Method:
hom: in Pu
rif:

Bernardin:
de Bust: ter:
a de A.S.

Thomas de
Villa nova

to Panienskiey czystości pargamin, krwią
 swoją ubostwioną toż przedwieczne Słowo
 zrumieniło. *Charta mundissima mentaliter Christi sanguine aspersa.* niemáż żadnego Dokto-
 row świętych y niepoliczonych prawie Au-
 ktorow, tak Teologow, iako y Kaznodzieiow
 Xięgi, żeby się w niey o tey naysztyszej y
 nayslicznieyszy, karcie, tyśiączne niezapi-
 sywały chwały, prerogatywy, wyśławienia,
 niepodobna iednak tego wśytskiego pobo-
 żnemu przed oczy czytelnikowi stawić, iak
 równie niepodobna w malenki dotek, obzer-
 ność przepascistego mórza przelać. kon-
 tentować się zatym będę. *Ńugi N. MA-
 RYI,* Jednego Świętego decyzyą zktorey
 naydoskonaley poznasz iaką iest kartą cu-
 dotworną w papierowym kopersztychu swo-
 im Krasnobrodzkim *N. MARYA,* *Charta*
purissima in qua Verbum sine scriptis impressum,
scidit fraud s Chirignaphum Nazywa Grzegorz Ni-
 komedyiski, Matkę Nayswiętszą kartą nie-
 pokalaną, ná ktorey nie pismem iakiem, ále
 operacyą Ducha Nayswiętszego przedwie-
 czne

Gregor Ni.
 com. orati.
 in Festo

Præsen BV

AVON 1117

czne słowo napisane, podarło y starga
 ło pierworodney zdrady cyrograff. uważ
 że teraz każdy, jeżeli to nie rzetelnie o Kra-
 snobrodzkim obrazku papierowym y pisać y
 twierdzić się powinno. ktoż niewie iako
 naypierwey od podarcia cyrografu to iest
 przez uwolnienie od czarta Jakuba Ruz-
 czyka w sławiła Matką Boską tę sobie ulu-
 bioną Pustynią. kto niewie iako codziennie
 z zeszpeconym sumnieniem, na to tu miey
 sce przychodząc grzesznicy, przez Sakra-
 mentalną spowiedź y N. Komunią ná
 tey karcie czytają swoje odpuszczenie, y
 pewną dostąpionego miłosierdzia Boskiego
 affekuracją. *Pagina candore castitatis dealbata,
 nostræ nequitie infandi demonis millena volumi-
 na solvens.* Tak o tym upewnia Błog:
Albertus Magnus Jako za tym widziemy sub-
 telną Kosmografow delineacją, na małeń-
 kiej mappie czyli ná karcie, Krolestwa,
 Prowincye, Morza, Rzeki, Lasy, y gory re-
 zera towane, y pomieszczone, tak jeżeli
 małe rzeczy, do wielkich przyrównać się
 godzi

godzi, nieporównanym nigdy sposobem, widziemy Ręki Pana BOGA samego, wszystkich łask swoich na tej małej cudownego portretu MARYI karcie, zebranie, y abryfowanie. Ta jest albowiem według *Theofilacta: Tabula pictoria, in qua Deus pictor pinxit quae voluit*, Zostaje tedy naostatek jedyna reflexya o tym cudownym na papierze N. Matki obrazku, osobliwe w sobie zamykająca podziwienie ktore to jest. Rzecz pewna że iako niemasz prawie na świecie tego kąta, gdzie w ciemnościach bałwochwaltwa zostającym ludziom światło świętey nie zaśniało Ewangelii, tak też y to żadney podpadać nie powinno wątpliwości, że niemasz tego na świecie miejsca, gdzie by się chwala N. MARYI nie znajdowała: ktora jest dziwnie y nayosobliwiey w cudownych iey obrazach rozszerzona. Po wszystkich za tym Krolestwach, Prowincyach, wyspach, Insulach różne się cudowne obrazy na różnych znajduią materyałach, iako na drzewie Kamieniach, prostych y drogich, na

isbog pło-

płotnie, złocie, srebrze, y miedzi, między ktore
 mi Obrazami są różne miary, te iednak tym się
 cudownieysze bydź sądzą ktore są wszczupłości
 swoiey naymnieysze. Jako iest w Rzymie na
 małym Kamieniu (ktorego ani rodzaju, ani
 szacunku niemożna widzieć:) Anielską
 ręką wykonterfektowany misternie Portret
 Matki Boskiej temż Anielskiemi rękami
 darowany wielkiej świątobliwości wdowie
 Rzymskiej Jmieniem Galli, urodzeniem Se-
 natorskiej godności, Jest tak że pominą-
 wszy insze Krolestwa w naszym Krolestwie
 Polskim we wsi Gidlach małeńka z Kamie-
 nia statua N. Matki, ale wielkością cudow
 swoich samego się tykająca Nieba: ktorego
 nieofzacowanego skarbu pilnemi są stroza-
 mi Synowie Oyca y Patryarchy S. Domi-
 nika. Z poważnych iednak autorow go-
 dnych wiary, ktorzy z umysłu o cudownych
 N. Matki pisali Obrazach dosyć przedzi-
 wnych naczytałem się rzeczy: tego nigdzie
 nieznalazłem, żeby się gdzie tak małeńki
 papierowy, a tak wielce cudowny znajdował
obrazek N. Matki, iako iest w Krasnobro-

dzie Jakoż tedy przepaścistą pokorą nie-
 dziwować się więcey ale raczey dziękować
 miłosierdzia Matce, w tym przedziwnym
 portrecie; w Którym swoje naysudowniej-
 sze złożyła do szafowania grzesznikom łaski?
 zachęcam tedy wfszystkich z świętym BONA-
 WENTURA. *Adorate illum in de core ejus glo-
 rificate opificem pulchritudinis ejus.*

S. Bonaventura
 in Platis
 Mariano.

Cudna w portrecie ná małeńkiey Karcie
 Panno! łask swoich ná naszey podparcie
 Nędzy tu Boska Ręka wyraziła,
 Zapis którym nas dziwnie z bogaciła,
 Niech że nas ieszcze w tym affekuruie
 Ze nas y Niebem z Twey proźby daruie

K W A T E R A VII

Pustyni w Ray Zamienioney
 w Ktorey się pokazują niektóre dowody dla czego
 w Boru a nie w Miasteczku, choiała się obiawić N.
 MARYA y roz mieysce cudami w sławie?

Mogłoby się z tego mieysca odeśłać każde
 Mgo nabożnego czytelnika, ná wyszszce
 inney

inney Kwatery naszego Raiu, gdzie się dofyć
 obszernie wywiodło y pokazało że N. MA-
 RYA iest Pustynią z kąd sobie oczywiście
 moze wnosić, że dla naydoskonalszego tey
 denominacyi dowodu, w lesie sobie obrała
 mieysce, iako iest tymże nazwizkiem
 od iednego swojego wychwalona panegiry-
 sty. *Sylva MARIA: quia sicut in sylva multa sunt*
genera lignorum sublimium, pulcherrimorum, ita in
Beata Virgine multa sunt, genera virtutum sublimium
et donorum, et ista sunt illa ligna sylvarum que
exultaverunt ante conspectum Domini, quando ve-
nit in mundum uti dicit Psalmus. Pustynią czy-
 li lasem iest N. MARYA, iako albowiem
 w lesie wiele iest rodzajow drzew wysokich,
 y pięknych, tak w Błogosławioney Pannie,
 wiele iest rodzajow cnót, y darow wysokich
 y to te są owe drzewa lasow ktore rado-
 ścią napełnione były w przytomności Pana
 y obecności Jego kiedy przyszedł na świat
 iako mowi Psalmista. niedosyć iednak na tym
 dowodzie, ale się inny fundamentalniejszy
 znajduie, który ten iest.

Eraco'
 Pragens
 Mariali C
 69

Miasteczko Krasnobrod przez pana swego
 dziedzicznego to jest J. Pana ADAMA LIP-
 SKIEGO, herezyą na ten czas zarazone by-
 ło, w Którym żaden się katolicki, Kościół
 nieznaydował, Zbor tylko heretycki był, tam
 postawiony, do ktorego okoliczni z rożnych
 mieysc Heretycy, na swoje nabożeństwa albo
 raczey bluznierstwa ziezdali się. Równym
 y podobnym sposobem, iako niegdy Izraeli-
 towie ktorzy w bałwochwalckich cerem-
 oniach swoich, y ofiarach do gniewu y irrita-
 cyi pobudzali BOGA, iako im to wyrzucą na
 oczy Prorok Pański. *Hæc dicit Dominus Deus*
adhuc et in hoc blasphemaverunt me Patres vestri.
cum sprevisent me contemnentes, viderunt omnem
collem excelsum et omne lignum nemorosum et im-
molaverunt victimas suas, et dederunt ibi irritati-
onem oblationis sue. Niebyła za tym rzecz go-
 dna a żeby Panna Przenayświętsza ktora była
 Matką Syna Bożego, na takim się miała z ła-
 skami swoimi, y cudami prezentować y o-
 świadczać mieyscu, ktore było mieysce obrzy-
 dliwości Tu się albowiem główni nieprzyja-
 ciele

ciele syna Jey najsów: zgromadzali, Herety-
 cy Aryani, ktorzy według przekłētey sekty
 swoiey naywięcey y nayosobliwiey honoru
 Bostwa y Jestełtwa, to iest równośći iedności
 substancyi z Oycem przedwiecznym iedney-
 że uwłaczali Synowi Boskiemu iednorodzo-
 nemu. Aniedośc im było tegoż Syna Oy-
 ca Przedwiecznego złupić z Bostwa y naten
 nawet urząd, czyli charakter samemu Chry-
 stusowi, własny, że iest Zbawicielem naszym,
 bluznierskie otworzyli gęby, to nauczaiąc y
 bezbożnie twierdząc że Chrystus JEZUS nie
 iest pryncypalną przyczyną odkupienia y
 zbawienia naszego, ale tylko iak minister
 y sprawca posłany od Oyca, y od niegoż de-
 penduiący y wolą w tym Oyca swego wy-
 pełniący. Tak Kacermistrz w Polsce
 nauczał, Socinus, tak y inni wszyscy od nie-
 go tym że zarazeni iadem Aryani. Ta obrzy-
 dła Herezya wycienczała y prawie wynisz-
 czała CHRYSTUSA PANA godność, á tym
 samym y Matki iego Najswiętszey. Jako ál-
 bowiem honor Syna iest honor Matki, y ho-

nor Matki iest honor Syna, tak przeciwnym sposobem uyma Honoru Syna, iest uymą Macierzyńskiey godności. Ale iako wszystkie Hereye ktorych podobostatek było Panienskiemi nogami starta na głowę Naysw: MARYA iako iey to Kościół Święty przyznaie *Gaude MARIA virgo cunctas Hareses sola interemisti in uniuerso mundo* wesel się MARYA Panno wszystkie herezye, sama wygubiłaś na całym świecie, Tak y ztey tryumfowała y tryumfuie w Krasnobrodzie. Niedarmo álbowiem pod nogami iey widział niegdy w objawieniu swoim JAN Święty miesiąc *Luna sub pedibus ejus*, miesiąc znaczy y wyraża Herezyą tak ztąd że codzienną y prawie ustawiczną odmiennością swoją ten swoy nasładue Hieroglifik, iako ztąd że słońcu iest przeciwną, á nie iuz materyalnemu słońcu, ále sprawiedliwości słońcu, ktore bezboznemi y piekielnemi swoiemi naukami usiłue zacmić Ten tedy miesiąc to iest Herezyą ma pod nogami N. MARYA álbowiem ją niemi depce zwycięża y w cale niedopuszcza podnieść
gło-

rożnych robot. iakoby to pod ten czas pro-
 żnowali nabożni Katolicy, kiedy, albo z u-
 stawy powfzechnego Kościoła Rzymskiego
 Katolickiego; albo z pospolitey potrzeby to
 jest dla uśmierzenia zarazliwego powietrza.
 Albo z tegoż powietrza oddalenia nawalnic
 gradow, y piorunow. Albo na uproszenie
 podczas suszy deszcza, albo przeciwnym spo-
 sobem na uproszenie pod czas gwałtownych
 y ustawicznych powodzi pogody, czyli podczas
 straszney plagi trzęsienia ziemi czyli na u-
 proszenie między Chrześcijaństwem pod czas
 Woyny pokoju, z upokorzonym sercem z po-
 budzającym do żalu przykładem, podczas
 tych publicznych swoich processyi przy zgro-
 madzeniu każdego wieku, każdego urodze-
 nia dystrynkcyi, y godności ludzi, wzywają
 miłosierdzia Boskiego grzechow y karania
 oddalenia zebrząc.

Jeżto jest podobostatek czyli z pisma świętego, czy-
 li z rożnych Historyi prawie niepoliczonych
 dowodow, z iakim pożytkiem, z iakim skut-
 kiem odprawiali Święci y pobożni przod-

kowie nasi te processye; Ktoremi dowoda-
mi Autorowie poważni (: piszący o tym :)
rozumiem że już dosyć nie tylko ná bluźnier-
skie odpowiedzieli zarzuty, ále zupełnie He-
retycką gębę zatkali, *Obstructum est os loquen-*
tium iniqua szeroko zatym o tym tu pisać rzecz
by była mniej pożyteczna, co iednak do te-
rażnieyszey należy materyi, niektóre się przy-
wodzą dokumenta. Jest ten Pana BOGA
zwyczaj, że kiedy rozgniewany grzechami
ludzkiemi świat ma zá złości ich karać, nim
do samey przystąpi Exekucyi, różnemi wprzo-
dy znakami strasznemi niby iakiemi postami,
o bliskim iuż iuż następującym gniewie swo-
im przestrzega. Jako wiadomy tego zwycza-
iu Boskiego, tak onim mowi do BOGA Psal-
mista: *dedisti metuentibus te significationem ut fu-*
giant á facie arcús, Jeżeli tedy Pan BOG wprzo-
dy chmurami, błyskawicami, y grzmotami
przestrzega, a żeby się piorunu gniewu Jego
obawiać? á coż wątpić o miłosierdziu Jego
ktore nad wszystkie dzieła Rąk Jego, *mise-*
ricordia ejus super omnia opera ejus? iak niema

tenże

tenże łaskawy Pan, poprzedzać różnemi znakami, y ná tym mieyscu swoiey wſzechmo-
 eności pokazywać y oznaczać dowodow, ná
 którym to mieyscu osobliwe dobroci y łaski
 swoiey skarby, chce ludziom szafować? Ja-
 sny tego dokument mamyz Pſalmiſty który o
 ulubionym ſłudze Boſkim ná ktorego Pan
 łaskawy głowę, nim włożył Koronę, wprzo-
 dy go zoſobliwſzemi ſwemi poprzedził bło-
 goſławieńſtwami, to ieſt łaski y miłości swo-
 iej znakami, dopiero Koronę ná głowę zło-
 żył, *Domine preveniſti eum in benedictionibus dul-* Pſalmo: 80
cedinis, poſuiſti in capite ejus coronam de lapide
pretioſo. Tak ſię podobnym ſpoſobem dzia-
 ło ná różnyh mieyſcach, gdzie BOG ſłużą-
 cych ſobie chciał oſobliwemi ſwoiemi koro-
 nować y kontentować pociechami, tam wprzo-
 dy poprzedzające tego ukontentowania przez
 Poſłow ſwoich to ieſt ſwiętych Aniołow da-
 wał dowody. Umyślił był Otto Xiążę Giel-
 dryi Błogoſławionemu Robertowi y Braci Je-
 go Zakonnym, (: to ieſt Kartuzyanom :) wſpa-
 niały y Pańſkiey godny magnificencyi wyſta-
 wić

wieć Kłafztor, Ną niczym niebrakowało; co należało do tey fundacyi: o tym tylko troskliwie myślił Xiąże, ktore sposobne ną to wybrać mieysce, ukonrentował y ukoronował BOG Pańką ochotnego serca intencyą, kiedy liczne Aniołow zesłał ną ziemię chory, ktorzy przez długi czas co noc w białych szatach, niby w Processyi idąc, z przedziwną widzieć się y słyszeć dali melodyą, y tak zatym ną teyże Anielskiey operacyi mieyscu, namieniony stanął Kłafztor.

O Początkach zaś sławnego Kłafztoru Zakonu Kaznodzieyskiego w sławnym Mieście Włoskim Bononii, tak Historycy tegoż Zakonu y inni piszą. Wielebny Ociec Kłafzynus *Latinus* tak nazwany tegoż Kłafztoru Profesi, często przed wszystkiemi ktorzy się go o to pytali zeznawał, iako gdy był ieszcze w młodych leciech, ale iuż przy doskonałym rozumie, częstokroć powiadaiącego Oyca swojego słuchał (: ktorzy był starzec bardzo pobożny y niepodeyrzaney wiary, mieszkanie swoje blisko tego mieysca, gdzie te-

raz

o pobatka
 176
 02 10mln

raz Klasztor, mający:) Jako gdy raz koło tego miejsca w nocy przechodził, slyszal melodyne Anielskie śpiewanie, y Processyę wi dział, o czym gdy w zwyż namienionemu Synowi powiedział, te słowa często powtarzał, Pamięta y synu, że te głosy Anielskie prognostykiem są wielkich rzeczy. Ktoremu gdy Syn mówił, podobno to były Oyczegłosy ludzkie, a nie głosy Anielskie: odpowiedział Starzec: insze są y daleko różne głosy Anielskie y Niebieskie, od głosow ludzkich y Ziemskich. Jakosz że tak było iako mówił, y prawie prorokował starzec pobożny że te głosy Anielskie Prognostykiem wielkich rzeczy były y prawdziwie głosy Anielskie były, skutkiem to BOG wszechmogący pokazał, kiedy w krotce potym przybywszy do Bononii S. Patryarcha DOMINIK Fundator Zakonu Kaznodzieyfskiego, z pierwszego miejsca dla ciasności budowania Klasztoru, tu na to przeniesiony, y z bracią swoją miejsce, gdzie mu wprzody Anieli wyznaczili mieszkanie, na którym teraz miejscu wielkie

się rzeczy dzieją; o których w zwyż namie-
 niony prognostrykował starzec: tu albowiem
 Dobrotliwy BOG ná wyśławienie ukochane-
 go sobie sługi DOMINIKA od Najswiętszey
 MARYI ná wsparcie y poratowanie ginące-
 go iuż świata posłanego, a po Apostolskich
 z kończonych pracach, w tymże od siebie zbu-
 dowanym Klasztorze spoczywającego, usta-
 wicznemi, cudami y codziennemi zá interce-
 sją iego dla ludzi uproszonemi łaskami, aż po
 te czasy od lat 525 to iest od błogosławionego
 Zeyścia z świata S. Oyca wielbić podwyższać
 y wślawiać nieprzestaie *Dominus Deus ejus*
erat cum eo et magnificavit eum in excelsis.
 Doznali tak ukochanego y wyniesionego
 w chwałę od BOGA Oyca DOMINIKA S. sy-
 nowie, w dalszym po całym świecie rozkrze-
 wieniu się zakonu swojego, tychże faworow
 Boskich, kiedy gdzie ich Boska do chwały swo-
 iej rozszerzenia destynowała y zaszczepiła ręka
 ná rożnych mieyscach w rożnych Krolestwach,
 Państwach, y Prowincyach, też same Anielskie
 śpiewanie y Processye bywały, ná tych mowie
 micy-

Maryja

miejskach, które się potym wpossefją Braci Zakonu Kaznodzieyfskiego dostawały. Długo bym się nad tym zabawić musiał, y przeciwko naznaczoney sobie krotkości, wopifaniu terazniejszey Historyi, znacznie bym wykroczył. gdy bym to wszczupłey chciał zkompendyować relacyi, o czym różni godni y uczeni Autorowie wfwoich dosyć pisali Xięgach.

Kontentuję się zátym domowemi wKrolestwie naszym Polskim wiadomemi dowodami. Jako to z Gidel, z Borku, z Dzikowa, Podkamienia z Janowa *Gratiarum Ordynacyi* J. W. J. P. ZAMOYSKICH, y infzych cudownych miejsc, gdzie wprzody to światła widzieć, to Anielskie śpiewania y processye, y widzieć także, y slyszć się dały ná tych miejscach, gdzie przed cudownemi N. Matki obrazami żyjący w Kandorze Anielskiej niewinności przyzwoitym náśladiują też melodyą y processye Anielskie w ustawicznym dziennym y nocnym śpiewaniu y Rozańcowych Processyach odprawowaniu synowie

DOMI-

DOMINIKA Świętego, czyniąc też samę
 Procesyą y ná salve Regina, to jest gdy wycho-
 dza śpiewając Zdrowaś Krolowa Matko miłośier-
 dzia Co ná infzych mieyscach poprzedzało
 tych że Patryarchy S. DOMINIKA Synow
 toż y w Krasnobrodzkim lesie działo się, tu
 álbowiem widziane były processye Osob
 w białych szatach, z melodyjnym y niebie-
 skim śpiewaniem.

Widziane także były świece gorejące ná
 tymże miejscu, gdzie były widziane processye
 y slyszane śpiewania. Co młynarz (: ze wsi
 nazwaney Turzyniec :) Greckiey Religii y
 infzych z nim wielce ludzi zeznawało,

Nieiaki zaś Woyciech Rektowicz mieszczą-
 nin Krasnobrodzki, zeznawał pod sumnie-
 niem swoim, wespół y z drugimi wielą o-
 bywatelami Krasnobrodzkimi, iż prawie od
 młodości swoiey przez tak wiele lat, życia
 swoiego, w pewne dni osobliwie we dni uro-
 czyste, slyszeli ná tymże miejscu świętym
 Dzwonek dzwoniący, trzy razy ná dzień, to
 jest rano, w południe, y w wieczor, nieomył-
 nym

Symon

Wojciech Rektowicz

nym prognostykiem że się tyfiacami groma-
 dne procesy, liczne kompanie, y tłumy ro-
 żnych ludzi (: iako teraz widzimy :) na to
 mieysce od wchodu południa y zachodu z
 okolicznych pobliszych y dalekich mieysc
 gromadzić miały, na ustawiczną solenną U-
 roczystość Nayswiętzey MARYI y adoracyą
 Jey, która od jednego Świętego nazwana
solemnitas salubris commutationis, a od drugiego
 Błogosławionego Ślugi swoiego tak podwa-
 kroć intytułowana *Festa nunquam m.esta Festum*
cordis nostri.

S. Procius.

S. Joseph
Heinfeld,
1740

Swiatło muzyka, y częste dzwonienia,
 Gdzie jest Fest wielki, te są dowiedzenia
 Dowody pewne, gdy te wszystkie mamy
 Przy Krasnobrodzie: iak niezawołamy
 Tu dzień! coż mówię? nie dzień! lecz wieczysty
 Fest przy MARYI co dzień uroczysty

81

K W A T E R A IX.

Puſtyni w Ray Zamienioney.

w Ktorey ſię o tym traktuje, iako ſię to cudowne
mieyſce Krasnobrodzkie, OO Zakonu Kaznodziey-
ſkiego doſtało.

Wſzytkich Zakonow Świętych pod oſobli-
wemi, y dyſtyngwowanemi uſtawami
fundowanymi od rożnych Świętych Zakono-
dawcow: wie każdy że ieſt Nayswiętſza MA-
RYA Matką protektorką y od wſzelkich prze-
ciwnoſci zaſſoną; w ſzczegulności iednak
(: co bez krzywdy cudzey twierdzić ſię może
na tym więkſzą Matki Nayswiętſzey chwałę:)

Ze nayoſobliwſze protekcyi y Macierzyń-
ſkiej ſwoiey przychylności dokumenta ſwiad-
czyła, y dotąd nieprzeſtaie ſwiadczyć N.
MARYA Zakonowi Kaznodzieyſkiemu, na ten
albowiem Zakon wſzytkie Krolowa Nieba
miłofierdzia y ſzczodrobliwoſci ſwoiey ſkar-
by zdaie ſię ſzaſować, y wſamym ſkutku ſza-
ſuie, wielkie tego dokumenta z Wielkich łask
przy-

przywilejow, faworow, dobrodzieystw, ktor-
 remi ten sobie ulubiony Zakon napełniła
 tá N. Matka nasza. Jako o tym mądry y
 świątobliwy tegoż Zakonu Autor Hiacynt-
 thus Coquetius obszernie pisał, w Xiędze kto-
 rey taki tytuł *MARIÆ Deiparæ in ordinem Præ-
 dicatorum Viscera materna*. Ze jest tedy Nay-
 ofobliwsza Matka Zakonu Kaznodzieyfskiego
 N. MARYA, ná znak serdeczney wdzięczności
 kruciuteńko niektore przypomnę Historye.

Pierwsza: Zakonnik pewny Cysterceyńskie-
 go instytutu świątobliwością sławny, widział
 w zachwyceniu Najswiętszą Pannę MARYA,
 ktora jego do miłości ku Zakonowi Kazno-
 dzieyfskiemu y do modlitw za niego, iako ná
 ten czas poczynającego się pobudzała, temi
 słowy: *Fratres meos Charissimosq; Filios, apud De-
 um in precibus tuis commendatos habe, et quo potes
 charitatis studio prosequere*. Braci moich y nay-
 ukochanszych synow BOGU w modlitwach
 twoich zalecay, y iaką tylko możesz miłością
 przyśluga szanuy. Rozumiejąc tenże Zakon-
 nik że to było rzeczono do niego, o w spot

braci iego Zakonnych Oycach Cystersach, uslyszal powtornie mowiacą do siebie Matkę Boską. *sunt mihi alij Filij, quos unice diligo, quorum ego singulariter Mater sum, et hoc quos vides sinu foveo.* Mam inżyich Synow moich, ktorych szczegulnie kocham, ktorych w szczegulności Matką iestem, y na tym tonie iako widzisz, onych zachowuie. To wyrzekszy Płaszcz ktorym odziana była rozrucila y mnostwo Braci Zakonu Kaznodzieyskiego pokazala, to przydaiac *En Filios meos.* o to masz synow moich. Druga

Kartuzyańskiego Zakonu profess zyczył sobie widziec sposob, iakim nayosobliwiey mogł czcic y wielbic N. MARYA, daie mu się za tym widziec Krolowa Niebieska, y pragnienie Jego kontentuiac, taką mu daie instrukcyą. *Meos inquit Filios adito, ex illis modum me colendi audies* Do Synow moich pedz, od nich o sposobie mnie wielbienia uslyzysz. A gdy ten niewiedzial ktorzyby to byli bracia, y Synowie N. MARYI, od nieyze samey nauczonym zostal, *Accede ad Fratres Ordinis Pra-*

dica-

dicarorum, horum ego mater sum, tui mei illi sunt qui te instruent. Idź do Braci zakonu Kaznodzieyfskiego, tych ja Matką iestem, Oni synowie moi są, ktorzy ciebie nauczą. Tak rozkazata Kaznodziejów Matka. tak w zwysz namieniony Zakonnik uczynił że do Klasztoru Paryfskiego pofzedł, y w nim się naymilszego sposobu wielbienia N. MARYI nauczył. Trzecia Rudolf Jmieniem Zakonu Kaznodzieyfskiego, kiedy z początku dla ostryści życia, tegoż zakonu, widział, iako wielu w tym zakonie zostających myślało o opuszczeniu iego, dla czego się obawiał, żeby ta nowa latorość w Kosciele Bozym zaszczepiona, w cale nieuschła w swoich początkach od S. Oycy DOMINIKA wkorzenionych. W tych myślach zostającemu Rudolfowi pokazata się N. MARYA z Świętym Mikołajem Biskupem, Mireńskim, temi Rudolfowi cieszac słowy *Macte animo Rudolfe Dei Mater, est quoq; mater vestra.* Do tych oczywistych dowodow przydam ieden w ktorym się iak wzwierciedle Macierzyń-

rzyńska miłość y opieka N. MARYI ku Zakonowi Kaznodziejskiemu pokaże.

Roku 1285 Dominik Jmieniem Kupiec z Gienuy, z Oyczyzny swoiey, z szczęścią różnemi kupcami Okrętami naładowanemi puścił się do Hiszpanii, wiele już był przebył morza, y do bliskich tegoż Królestwa zbliżał się insuł, kiedy niespodzianie straszna powstawszy ná morzu nawałność, wszystkim okrętom ostatnią groziła nieomylnie zgubą Jako zatym dawno przedtym zawsze był Dominik nabożnym do N. Matki; tak tym bardziey wtym nieszczęśliwym y zdesperowanym przypadku, ze wszystkiemi focyuszami swemi, wzywał Pocieszycielki strapionych y ginących, ná morzu w tym ieden z Zeglarzow ná wierzch wstąpiwszy Okrętu, obaczył pomiędzy morskiemi fluktami, dwa światła które się ná morskiey unosiły fali, a coraz to się ku ich Okrętom zbliżały, wielkim zá tym głosem wołać począł, światła, światła, ná ten głos tak wspomniany Dominik kupiec, iako y wszyscy Zeglarze, wstąpiwszy ná tenże wierzch

wierzch okrętu, widzą też same światła które im się bliżej do nich zbliżały, tym bardziej y wiatry morskic y fale ustawały. Dominik za tym wzięwszy z sobą innych czterech, wsiadłszy w łódź, ku tym że popłyneli światłom, doiechali zatym małe łodki, wktorej sama tylko jedna Najswiętszey Matki, znajdowała się statua, z tą ją tedy nabożnie wzięwszy na wielki przenieśli okręt. Następującey nocy Dominik słyszy głos *Ad Praedicatorum Ordinis. Viros cupio deferri* (: to jest:) Do Kaznodzieyskiego Zakonu mężow, pragnę bydz zaniefiona. Dominik szczęśliwie do portu przy płynąwszy, statue do Xery tak nazwanego Miasta zawiośł, gdzie żeby rozkazowi Niebieskiemu do siebie danemu, zadofyc uczynił, pilno się wypytywał na ktorym by mieys u w tym mieście Bracia Kaznodzieie znajdowali się. Pospolstwo Klasztoru Franciszkański pokazało, dla tego że tam ciż Zakonnicy chwalebne miewali Kazania, a zaś Bracia Kaznodzieyskiego Zakonu ieszcze wielom zpospolstwa niebyli znaiomi

iomi, Dominik za tym namieniona statue
 Błogosławioney Panny do Franciszkanow
 niesie, którym cała rzecz iakim ją ma spo-
 sobem opowiada. Więc z niewymownym
 weselem chcą brać, na swoje barki, ten Świę-
 ty ciężar, ale rzecz podziwienia godna, choć
 mała dosyć statua, z miejsca się iednak nie-
 dopuściła ruszyć, tak się ciężką stała. Tym
 przerażeni cudem Zakonnicy najpierwey
 myśleć y trwożyć się poczęli, z kąd by ta
 pochodziła trudność w zanieśieniu, do Koś-
 cioła tak małej statuy, a przytym z większą
 pilnością poczęli się wypytywać, Domini-
 ka o ten głos Niebieski, który słyszał, z kto-
 rego gdy poznali, że tym głosem Niebieskim
 Oznaczeni byli Bracia Zakonu Kaznodziey-
 skiego, tych tedy przywołują ktorzy z nie-
 wymowną radością y płaczem statue N. Mat-
 ki bez trudności wzięli y do swojego zanieśli
 Oratoryum, gdzie teraz ustawiczne fawory
 Niebieskie łaski y cuda świadczy uciekają-
 cym się do siebie, N. Miłosierdzia Matka. Ja-
 koż widzi to świat cały że gdzie tylko Bra-
 cia

cia Zakonu Kaznodzieyjskiego znayduią się,
znayduią się oraz u nich w każdym ich Koś-
ciele albo Rożańcowy albo inny Obraz, w kto-
rym wszelką pociechę, y cudownych łask, af-
fluencyą, swoich sług bogaci wraz BOGA y
grzesznikow Matka MARYA. *subsidium no-*

Theophanes

strum, cujus vi omnes semper insultus et arumnas
evadimus Taki tedy łask depozyt całej Prze-
nayswiętszey Troycy, w którym szukać powi-
nien każdy czego mu do Boskiej niedostaie
łaski, iako o tym nabożnie y fundamentalnie
aflekuruie *Beatus Albertus Magnus* w Kazno-
dziejow straży wszechmocna Boska depozy-
towała ręka *Depositorium totius Trinitatis in quo*
peccator querere debet, quid quid in gratia necesse
babet. Jeżeliby tak oczywistym dowodem
uporczywa iaka ządrosć, (:oczym iednak
wątpię:) kredytu dać niechciała że iest szcze-
gulna y nayosobliwsza Matka Zakonu Kazno-
dzieyjskiego Nayswiętsza MARYA niechże
wie ze tá, Macierzyńskiego affektu sympatya
z tąd pochodzi że Nayswiętsza MARYA, z tąd
że w żywocie swoim nosiła Słowo przedwie-

M

czne

czne, stała się też sama istne Kaznodzieysko,
 dla tegoż Kaznodziejow, nayosobliwiey ko-
 cha, y onym sprzyia. *Prædicatione verissima im-*
peru estigabilium Dei præscientiarum ac decretorum
 tak S. Andreas Cretens: konkluduje do kto-
 rego z dania drugi się w ten sposób przypisuje

Joseph in
 hymno Ma-
 riali.

Autor. *Prædicatione magna speciosa et veneranda*
omnium Prophetarum à zatym.

Niestworzonegożes Matką przed wieki
 Słowa, z tąd idzie, iż z twoiey opieki
 Tych niewypuszczasz, którzy Kaznodzieystw
 Słowo, y słowa Matkę znabożeństwem
 Sławią Toć pewna; tym słowem kto mówi
 Do Matki? proźbie Słowo nieodmowi

K W A T E R A X.

Pustyni w Ray Zamienioney

Z ktorey łaski źródło na miejscu (nazwanym zia-
 wienie;) wypływa.

Zeby na niczym Krasnobrodzkiey pustyni
 w Ray zamienioney niezbywało, podo-
 bnym sposobem co w Raiu toż y tu wszecimo-
 cnie wszystko stwarzająca uczyniła ręka. Ma-

my w Xięgach Rodzaju że w posrodku Raju,
wylewało się źródło, które nietylko w Raju
urodzajnym drzewom, y zaszczeplionym la-
toroślom, kwiatom, y temu wszystkiemu co
kolwiek płodna na ten czas w młodości swo-
siej Matka Ziemia, za wyraźnym rozkazem
Bożkim urodziła, służyło; *germinat terra her-
bam virentem.* Ale toż samo przytym źródło
czterema wypływające rzekami z Raju świa-
ta całego oblewało okrag *Fons ascendebat, e
terra irrigans universam superficiem terra.* Ze jest
takim źródłem N. MARYA, tyle jest na to
dowodow ile w zupełnym zdrodle kropel na
leść się może: ale że niepodobna w maleńki do-
łek łyzeczką przelać morza, iak to niegdy Au-
gustynowi świętemu maleńkie pokazało dziec-
ko, tak y mnie niepodobna w wszystkich (: o tym
zrodle Doktorow Świętych piszących których
się niemniey pioro z Konzeptami iak bardziey
samo z nabożnemi immaginacyami wylewa-
do serce:) opifania wyrazić: będziez się la-
skawy czytelniku tym kontentował, czym ci
się lubo nie dozupelney sytości, ale przynay-

mniey do uspokoienia nabożnego pragnienia,
 twoiego przyśłużyć mogą w brzegach, czyli
 terminach naznaczoney sobie krotkości, to
 tu tylko przywodząc, co w szczególności do
 naszego Krasnobrodzkiego zrodła należy, z te-
 go co N. MARYI uniwersalnie Doktorowie
 Święci przyznali. że ta jest prawdziwego
 Raju zrodłem z ktorego pełności niewyczer-
 pane Pana BOGA łaski biorą ludzie, a nigdy
 zrodła tego przebrać niemogą. *Fons in quo in*
effabilis misericordia fluentum, in quo gratiarum
omnium irriguum, in sinu suae pietatis recipiens lac-
rimarum nostrarum profuvium Małeńkie to do
 być w swoim było początku zrodło, kiedy się
 w nim przepaść głębokiey znajdowała po-
 kory, iako fama o sobie słowy do Anioła
 rzezonemi wyznała N. MARYA o to ia słu-
 żebnica Pańska: ale to tak małeńkie zrodło
 kiedy w nie drugie w płynęło zrodło to jest
 Syn Oycy Przedwiecznego, który o sobie po-
 wiedział, że jest zrodłem wytryskuiącym na
 żywot wieczny. *Fons aquae salientis in vitam a-*
ternam. zrodło tak małeńkie tak wozbrało?

Alanus Joly
 lau:

że pełności jego ziemia wcale nie, a Niebo ledwie za brzegi wystarczy *Fons parvus qui crevit in flumen maximum et in aquas plurimas redun-* Ester. 10
davit. Była assekurowana niegdy Prorockim słowem deklaracya że z domu Pańskiego miało iakieś wypłynąć źródło, zktorego wszyscy w swoich nadzieiach y pragnieniu zasilenie mieć mieli *Fons de Domo Domini egredietur* Uważając bardzo bliskie miejsce niegdy zjawienia, a teraz Kocioła wypływa nie już z pod góry co naywięcey naturalistowie twierdzili o źródłach, ale zrowniny y mało co spadzi- stego pagorka w lesie Krasnobrodzkim źródło nie żadną uchoway Boże zuchwałością y odwagą żebyś miał text pisma świętego do mo- iej skłaniać immaginacyi, ale szczegulnie Doktorow świętych w sparty nauką przyznać naszemu źródłowi mogę, że to Proroctwo swoim twierdząc sposobem z wielu okoliczno- ści y naturalnych racyi, (ale nabożnie twierdzą- cych) służyć mu może Mogł bym był pioro- wi y ręce pozwolić na stwierdzenie y wypis- sianie różnych o tym dowodow, lecz iżem się

Joel

obawiał, żeby niewięcey ciekawości, iak ná-
 bożeństwu służyły, zaczytnietak atramentem,
 iak serdecznymi łzami, napoiwszy pióro To
 co ieden poważny Autor o wżwyż namienio-
 nym u Proroka, to o Krasnobrodzkim piśzę
 zrodle: że iako tam to deklarowane od Pro-
 roka samym tylko miłosierdziem ta woda ro-
 zlewać się miała. *Fons misericordiae* (de quo Joel
 ult.) *Egrédietur fons de Domo Domini.* Tak y
 w Krasnobrodzkiej puſtyni Raju, właſnie iakoby,
 z przybytku Pańskiego wylewające się
 zrodło, prawdziwie powinno byđź nazwane
 zrodłem miłosierdzia. *Fons misericordiae Fons
 de domo Domini.* A kiedyż N. MARYA nie ieſt
 miłosierdzia zrodłem w Raju Puſtyni ſwoiey
 Krasnobrodzkiej? niemogę się lepiey wywieſć
 z tego iak kiedy ieden y drugi tu przyprowa-
 dzę dowod; z ktorych iak z czyſtey krynicy
 wypływające zrodła, a z zrodleł rzeki, tak zwo-
 dy w Krasnobrodzkim leſie, wylewające się
 łask codziennych nieuſtanne potoki pokażą
 się. Twierdzi Jan Święty w Rozdziale 10 Ewan:

Hugo Car.
 note

że z pełności Chrystusowey wzięliśmy zado-
 być wszyscy, to jest z pełności łaski iego. *De*
plenitudine eius omnes accipimus z naturalney ma-
 my zaś to z oczywistości y experyencyi że ka-
 żde źródło, jest głową czyli początkiem tey
 rzeki, z którego źródła wypływa rzeka po-
 czątek Chrystusa względem wziętego ludz-
 kiego ciała z Matki nie inšzy jest tylko **Ta**ż
N. JEZUSA Matka. *Fons quia si fons caput est flu-*
minis. MARIA caput est Christi quo ad humanitatem,
qui egrediebatur de loco voluptatis, id est utero
Virginali quando nascebatur in mundo factus Ca-
ro. Ponieważ tedy **N. MARYA** według ma-
 cierzynstwa jest początkiem y głową tey
 żywey wody, to jest syna swoięgo, iak
 że z tąd oczywisty niewypłynie dowod,
 że iako z Synowskiego źródła dobroci, same,
 tylko czerpamy miłosierdzie, tak podobnym
 sposobem y z Matki wszystkie się chojne ná-
 grześników wylewają łaski. *Fons scaturiens a-*
quam immortalitatis quemadmodum et Salvator dixit
ego sum aqua viva.

Math Cant
 tacuz in
 Cap. 4 Cant

Zródło to zatym, źródło jest słodkie, zro-
 dło smakowite, y nayosobliwiey czworakie-

mu Rodzaiowi ludzi, to iest pracownikom ktorzy przykazania, tak syna iako y Matki Jarzmo ciagną. Powtore zrodło to słodkie iest y smakowite Podrożnym, ktorzy żadne go Miasta do zamieszkania ná tym tu niemaia świecie, ále o przyszłe w Niebie zachodzą się y o nie się staraia. Potrzebie zrodło to iest dla ubogich, ktorzy w własnych defektach swoich wielki niedostatek uvažaiac, á z tad sprawiedliwości Boskiej lękaiać się, od tey miłosierdzia Matki miłosierdzia zebrzą, y iegoż czekaia. Dla czwartego Rodzaiu ludzi zrodło się to wylewa, to iest dla tych ktorzy ciała żądzy ustawiczną spalenia gorączką, w iey omdlewaia og niach, y ná siłach ustaia.

Fons sapidus et dulcis maxime quatuor generibus hominum, scilicet operarijs, qui suorum et filij mandatorum jugum trabunt. Viatoribus, qui manentem Civitatem in hoc mundo non habentes, futuram inquirunt, pauperibus qui defectus proprios attendentes, et divinam ex hoc iustitiam formidantes, matris misericordiam mendicant, et exspectant, aestuantibus qui malo concupiscentie fatigantur. Te wfzystkie

Richard a S
Lauren

kle w zwyż wyrażone skutki wzrodle Kra-
snobrodzkiego Raju, z żywą tu się garnący
wiarą odbierają, to się tu wżyskich Pana BO
GA łask nieprzebrane zrodło N. MARYA
dlá wżyskich ludzi z tym protestuie *Ego qua-
si Officina medicina egrotantibus, ego fons perennis
curationum ego contra Demones remedium, ego
portus omnium ad me confugientium* Jam się stála
iako Officyna álbo ápteka lekarłka choruią-
cym, iá zrodło nieustaiące uleczenia, Ja prze-
ciwko czartostwu lekarstwo, ia bezpieczny
port wżyskim do mnie się uciekaiącym. A
iak że do tak nieustaiącego w pełności łask
niebieskich zrodła niespieszyć? iak do niego
niewzywać wżyskich pragnących? á więc że
omnes sitientes, venite ad aquas do ktorych ży-
wych wód spieszającym żeby świata ciała, y czar-
ta błotniste y wiecznie topiace, wprzepsaci-
tych kałużach swoich samo tylko piekło bez-
denne zá dno maiące nieprzeszkadzaly zro-
dliska, niech ich tak pochłonie ziemia iak
owę rzekę ktorą smok piekielny chciał ná
pustyni zostaiącą niewiaścę (:N. figuruiącą
N MA-

9.
Damascena
Orat. 2 de
Dormit V.

MARYA :) zatopić iako to Jan Święty w swoim objawieniu widział, *Et misit serpens ex ore suo post mulierem aquam, tanquam flumen ut eam faceret trahi a flumine et audivit terra mulierem. et aperuit terra os suum et absorbuuit flumen, quod misit draco de ore suo* A tu mi iuż przy dokonczeniu tey Kwatery, ná wystawienie tego zrodła, niech się z wylewającego się y rozpływającego w serdeczną miłość ku N. MARYI serca, oraz y wdzięczności, iedną mizerną godzi przylać kropelkę.

Ustąpcie drogim skutem zaszczyczone
 Rzeki, co piaski, lub perły zdrożone
 Ná dnie taicie; szczerze to zwodzenie
 W zględem tey wody ktora swe strumienie
 Po Krasnobrodzkim rozlewaiąc lesie,
 Droszfe nad złoto łaski w skutach niesie
 Tą się nabożny pielgrzym, czy domowy
 Zasila, każdy z tąd odchodzi zdrowy

K W A T E R A XI.

Różnemi y prawie niepoliczonemi cudami y łaskami iak różlicznemi Kwiatami wysadzona

Zaczynającemu o cudach y łaskach cudownoy y łaskawey w Malenkiem swoim portrecie N. MARYI Krasnobrodzkiej pisac naypierwszy stawa cud w oczach samasz N. MARYA Panna, ktoremu cudowi, nietak ciekawym okiem, przypatrując się, iako nabożnym adorującgo sercem, witam go na fronciey Kwatery wysadzoney, słowy S. Efrema *Ave prestantissimum universi Orbis terra miraculum.* — Witay naydosłownieysze nayprzednieysze całego okrągu ziemi cudu! widzieliśmy niby iak w zwierciadle w Krzyształowych źródła Krasnobrodzkiego wodach, na miejscu zjawienie nazwanym;) iako tam ustawiczne łaski czerpała wszyscy, którzy się wpragnieniach swoich tą zakrapiają y posiłają wodą, teraz nam już nie w malenkiem źródleku zręcznie pławić, ale na całe się trzeba morze wypławić, gdzie iako naycudownieysza w swoich dziełach wszechmocna Pana BOGA ręka *cujus divitie mare,* tak y w tym mistycznym morzu N. MARYI od niey samey zacząwszy, iako od nayprzednieyszego cudu niby pomnicy.

mnieysze rzeki, y zrodła wypływaiące do mo-
 rza, różne obaczemy cuda. Takim ci álbo-
 wiem to iest tak cudownym morzem wysta-
 wia bydz N. MARYA S. JAN Damascen. *Tota*
gratiarum Pelagus, tota pulchra, tota Deo propinqua
o miraculum miraculorum Maximum? Cała łalk
 morze MARYA, cała piękna, cała BOGU
 bliska, o cudo nad wszystkie cuda, naywięk-
 sze. Dziwować się temu nikt niemoże, że tak
 dziwnie serdeczną exaggeracyą chwali ten
 S. Ociec to nasze morze, kiedy uważy co E-
 pifaniusz Święty na zawstydzienie Herezyi, á
 na wystawienie N. napisał MARYI, zowiąc
 ją cudem takim którego wybor, do podziwie-
 nia, czyli raczey zadumienia, rozumy ludzkie
 prowadzi. *Miraculum cuius excellentia ad stupo-*
rem per ducit hominum mentes Więcej ieszcze przy-
 dał tenże w spomniany święty, kiedy z tego
 cudu dziwowifko całemu wystawia Niebu.
Miraculum, celis stupendum. ále lubo tak prze-
 dziwnie chwałą ci święci Oycowie N. MA-
 RYA, zbior tego wszystkiego | iak naydroż-
 sze dyamenty, w pierścieniu w złotych swoich
 ustach

S. Joan. Da-
 mascen

Epiph lib 2.
 Adv. Hæc.
 ses

ustach, złotousty zamknął Chryzostom. *Miraculum re vera magnum, quo nihil majus, ac illustrius, ullo unquam tempore inventum est, nec aliquando inveniri poterit.* Takim cudem kiedy Joan. Chryzost.

jest N. MARYA *supra modum mater admirabilis* Nad zwyczaj Matka przedziwna, powtarzam com trochę wyżej namienił, że tak przedziwne dzieło Rąk Boskich, jest zbior cudow Boskich. *Officina Miraculorum.* A zatym kiedy

y sama cudem nayprzednieyszym y wszystkich cudow Boskich zbiorem, toć to iedno Joan. Dam. Orat de nat.

zá tym będzie twierdzić, że tychże cudow jest skarbnicą N. MARYA czyli! bardziey y rzetelniey wyrażając słuszna jest nazwać Matkę Boską, absołutną wszystkich skarbow Boskich Podskarbiną, iako tym dawno jest ozdobiona tytułem. od osobliwego chwalcy swojego Dominikana: *Thesauraria Dei cui*

Pater commisit thesaurum suae potentiae. filius thesaurum suae sapientiae, et Spiritus S. Thesaurum suae Misericordiae. Podskarbina Jacobus de Vorag in libro Mari- ali ser. 3.

BOGA MARYA, ktorey Ociec przedwieczny zdał skarb swoiey mocy, Syn skarb swoiey mądrości,

Duch Święty skarb swojego miłosierdzia.
 wszystkimi temi skarbami szafuje obfitą y
 szczodrobliwą ręką, własnego nawet serca
 skarbnicę dla wszystkich otwartą zawsze ma-
 iąc N. MARYA *Promptorium indeficiens fameli-*
ca creature MARIA ktorzych to skarbow sza-
 funek całej Przenayświętszey Troycy, lubo
 bez rozdzielienia iest zawsze do wydzielenia
 w rękach MARYI: mnie tu iednak tylko na-
 leży trzeciego skarbu dyspozycyą to iest skar-
 bu miłosierdzia, cudowney miłosierdzia Mat-
 ki, w Krasnobrodzie pokazać, Do czego nim
 przystąpię zdało mi się potrzebną kruciuteń-
 ko tu namienić przestrożę. Tak piszącemu,
 iako y czytającemu o cudach y cudownych
 łaskach Matki Boskiej trzeba pamiętać na Joba
 cierpliwego reflexyą, który o BOGU wszech-
 mogącym tak mowi *Facit magna et inscrutabi-*
lia absque numero. To za fundament, założy-
 wszy przypominam mało co wyżej położone
 poważnego Autora, świadectwo, iako całej
 Przenayświętszey Troycy, iest absolutną w cu-
 dach y łaskach Podskarbiną N. MARYA y
 tak

Joan Chryf.
 Hom: in
 Christ nati:

tak konkluduję. Twierdzi cierpliwy Job że Pan BOG wielkie niepojęte rzeczy czyni, bez liczby, aże tych wszystkich rzeczy (:które odiawszy y oddzieliwszy od stworzonych wszechmocnością Boską:) jest exekutorką y dyspozytorką Matka Syna Bożego, toć te wszystkie rzeczy, to jest te wszystkie cuda, łaski, y dobrodzieystwa, ktore przez najswiętszą MARYĄ odbierają ludzie, są prawie bez liczby. To by mi zaprawdę twierdzić trzeba, o cudach y łaskach N. MARYI w Krasnobrodzie, ktore od początku z iawienia ná tamtym mieyscu prawie codzienne, y ustawiczne, w ktorych codzienna y ustawiczna Boska jest chwała y N. Matki Syna Boskiego wyśławienie, ále co o synu N. MARYI napisał nayukochańszy JEZUSAuczeń JANSwięty, kończąc Ewangelią swoją. *sunt autem et alia multa quae fecit JESUS, quae si scribantur per singula, nec ipsum arbitror mundum capere eos, qui scribendi sunt libros.* toż y o Matce tegoż syna, bez żadney trudności twierdzić by trzeba, wzięwszy zá tym przed się tę reflexyą, y założoną
Tobie

sobie w pisaniu tey Xiazki krotkość ná pamieci mając, te tylko tu z pomiedzy. tyślączych kładę cuda, w ktorych y osobliwsza łaska, moc, y miłosierdzie, N. MARYI wydaie się y tym osobliwsze czytającym, y słuchającym o tychże cudach, ku temu Krasnobrodzkiemu mieyscu rośnie w sercu nabożeństwo.

Cuda

Roku Pańskiego 1644. Adam nazwiskiem Krol mieszczanin Krasnobrodzki, lat pietnaście ná oczy niewidział, iak się tu do N. Matki Boskiej w Krasnobrodzie ofiarował, przeyrzał, y widział, aż do śmierci, wyznał to przed Kapłanem, y innemi ludźmi, toż sąmo zeznało y wszystko Miasto, miał lat więcey nizeli sto, umarł Roku Pańskiego 1647. że N. MARYA iest y światło y oświecenie, materyalney to iest ciała ludzkiego ślepoty, są ná to niepoliczone dowody, *Oculus caco* Bernard. de Job 29. *Quia multos sanat cacos quotidie.* Ale nabożna konsyderacya to więcey powinna uważać, że nietylko, ciała ale co iest naywiększa

Bernard. de
Bustis

ksza samey duszy, iest MARYA oświeceniem,
iasny tego dowod, kładę z błogosławionego
Woyciecha Zakonu Kaznodzieyskiego *Ocu-
lus caeco, (: idest peccatori.) ipsum ducens, ipsi viam
monstrans, ipsum á fovea inferni defendens.* N.
MARYA okiem ślepemu (: to iest grzeszniko-
wi:) iego prowadząc, Jemu drogę pokazując,
iego od przepaści padółu piekła broniąc.

Albertus M
in Bibl: Ma-

riae

Tegoż Roku z Krytowa Mieszczka będąc
opętana od złych duchow, ktorych miała
trzech, od dwoch wolna została w Sokalu,
iako o tym Exorcystow dane iest świadectwo-
tu zaś w Krasnobrodzie od trzeciego uwol-
niona. Ná każdym miejscu straszna iest ca-
łemu piekłu MARYA, iak to nabożnie uwa-
ża Hugo Kardynał, *Ad. ejus memoriam daemones
contremiscunt, et eam omnino sustinere non possunt,*
ná wspomnienie iey, Czarcic drżą y w cale iey
z eierpieć ani znieść niemoga: co jednak z oko-
liczności zupełnego uwolnienia w spomnia-
ney osoby uważać się może, niepodobna tu
opuścić. mamy w prorocctwie Izajasz za że iest
N. MARYA Rofzczką Jessego. *Egredietur*

Hugo in
Cant.

O

Virga

de radice Jesse. w puſtyni Kraſnobrodzkiej
w Ray zamienionej kwitnie fruktem uſtawi-
cznych łaſk, y cudow ta Roſzczka, która ca-
łe piekło chłoſta, że ſię za tym nieiedna w po-
dobney y teyże materji w naſtępującym
trakcie piſania ſpecyfikować będzie, relacya,
do wſzytkich za tym podobnych cudow, y
łaſk, z Świętych dwoch Doktorow to przy-
daię á nayprzod z Świętego Bonawentury kto-
ry ná wspomniony text Jzaiasza Proroka tak
piſze, *Est virga virtutis MARIA, contra inimicos*
infernales, quibus magna virtute dominatur. Jeſt
roſzczką mocy MARYA przeciwko nieprzy-
iaciom piekielnym, którym wielką władzą
panuje. Tegoż nabożnego ſentymentu ieſt
y S. Damascen który o Nayswiętſzey MARYI
mowi. *Tu nequiſſimi hoſtis contra ſervos tuos in-*
vaſiones, ſola tui Nominis invocatione Sanctiſſima
repellis, et tutos atq; incolumes ſervas. Ty o MA-
RYA naygorſzego nieprzyiaciela przeciwko
ſługom twoim, naiazdy ſamym Jmienia Two-
iego wezwaniem nayswiętſzym odpędzaſz, y
beſpiecznych y zdrowych záchowujesz. Jako
y od

y od innych niepoliczonych paroxyzmow, przy zupełnym zdrowiu zachowała tu się z żywą wiarą uciekających do siebie.

Tegoż Roku iako wyżej Borkowski z Tomaszowa Mieszczanin na rękę będąc bardzo chory tu się ofiarował y ozdrowiał,

Tegoż Roku Jakob Mieszczanin Krasnobrodzki rzeczony Listopad, na rękę choruiąc tu się ofiarował, y zdrowy także został; nie-
skąpą ręką szafuje łaski MARYA bo y sama ręką Boską nieskurczoną do poratowania

nas. *MARIA manus Domini quae non est abbreviata ad subveniendum nobis.* Bernard de Buft:

Roku Pańskiego 1646. Jęnc Pan Krzysztof Borkowski Rotmistrz J. O. Jęnci Pana Krakowskiego prowadząc piechotę przez Krasnobrod zachorowawszy na oczy tu się ofiarował, y ozdrowiał, Jakim jest okiem y komu N. MARYA jest na to położony dokument, pod cudem pierwszym.

Roku Pańskiego 1647 Stanisław z Sopoty Rudnik ze wszystkim domem swoim zachorowawszy, za wezwaniem MATKI w Kra-

Joannes Da
malcen:

w Krasnobrodzie wszyscy zdrowi wprę-
ce zostali, Naydoskonalsze lekarstwo ná wszy-
kie choroby zepsowaney natury ludzkiej
wrazlekarka, y lekarstwo. *MARIA medela in
mo. bis unica infirma nostrae naturae.*

Tegoż Roku Jan rzeczony Bakalarz stracił
oczy w niemocy swoiey odebrał za przyczyną
Matki Nayswiętszey y zdrowie y zdrowe oczy
á zatym ná zawdzięczenie tey łaski służył
Krasnobrodzkiemu Kościołowi, do śmierci
umarł po uzdrowieniu swoim.

Roku Pańskiego 1649. Jmć Panna Gińska
z Towarzyszkami swoiemi bardzo wdrodze
zachorowawszy, gdy tu ná to miejsce przy-
iechali, wszyscy zá ofiarowaniem się tey tu
cudowney Lekarce zupełne otrzymali zdro-
wie. Trzeba się ztąd nieomylnie pewnego
zawsze spodziewać zdrowia, gdzie nie infza
apтека tylko N. Matka, gdzie tey że Syn
samże lekarzem, *MARIA Apotheca Christi Medi-
ci, qui per Mariam venit sanare mundum longvi-
dum qui per Evam egrotabat,*

Richard a
S. Laurent

Roku Pańskiego 1650. Łukasza Mieszczanina
Toma-

Tomaszowickiego dziecie konające tu ofiaro-
wali, które teyże godziny zdrowe zostało

Tegoż Roku z Łosińca od Rodziców swoich
dziecie także iuż konające, ledwo co ná to o-
fiarowane miejsce zupełnie zaraz zostało
zdrowe.

Tegoż Roku Jeńc Pan Kazmierz Sebaſty-
ański pokojowy Jeńci Pana Kalinowskiego
Oboźnego Koronnego ná gardło tak był za-
chorował iż mu wſzytcy nietuſzyli, żeby miał
przyść do zdrowia, ále y ten ſerdecznie Mat-
ki Boſkiej wzywaiąc, y ſwoię w niey pokła-
daiąc ufność, z podziwieniem wſzytkich iak
ſię tu ofiarował, teyże godziny zdrow został,
co pod ſumnieniem y Jeńc Pan Oboźny ze-
znał y z twierdził.

Tegoż Roku Regina z Gorecka goźdcem
połamana zá ofiarowaniem ſię tu do pierwſze-
go zupełnego przyſzła zdrowia.

Tegoż Roku J eńc Pan Jarofz Dunin, ſłu-
żąc w Woyſku, w chorobie ciężkiej mowę
był ſtracił, á gdy ſię tu ofiarował teyże go-
dziny przemowił, po tym przyiechawſzy ná

to mieysce votum oddał, ná którym niech to
wzyskie czytają wieki, *MARIA Lingva á Deo*
mota, est ipsa lingva tarentium.

Jacobus m
nach. in Ma
riali

Tegoż czasu y Roku Koniusz y J. O. Poto-
ckiego Kasztelana Krakowkiego powracając
z seymu zachorował, y sam y konie iego wzsyst-
kie; zá wezwaniem Matki Najswiętszey Kra-
snobrodzkiej y sam dpożádanego przyszedł
zdrowia, y konie od swoich defektow przy-
padkowych zostały wolne, ná znak wdzię-
czności oddał votum.

Tegoż Roku *Excellentissimus Dominus magister et Phi-
losophus Doctor. Basilius Radomicz* w Prześła-
wney Akademii Zamoylskiej Matematyki
Professor uiechawszy z Zamościa dlá uchro-
nienia się morowego Powietrza, przy tym
mieyscu ze wzsystkiemi domowemi swoiemi
zdrowo przez trzy miesiące przemieszkał, y
oddawszy solenne Bogu dzięki, y cudowney
swoiey Wybawicielce; powrócił nazad do
Zamościa.

Znowu także Roku Pańskiego 1652 kiedy się
taż odnowiła morowego powietrza zaraza,
siła

siła Duchownych y świeckich Osob tu się uda-
 iących Pan BOG za przyczyną Panny Nay-
 świętżey zdrowo zachował, iako też y Ka-
 płana zapowietrzonym usługuiącego.

Roku następuiącego 1653 Jemc Pan Zbo-
 zny Lipski, wespoł zdomem swoim całym,
 zarażony morowym powietrzem, tu się ofia-
 rował, y zdrow ze wszystkiemi został.

Temuż Jegomości Panu Lipskiemu dzie-
 cię chorowało ná palce ktorych miało sześć
 u ręki á gdy go tu ofiarowano, odpadł szosty
 palec bez boleści, y tak ręka dziecięcia w zu-
 pełney została pięciu palcy liczbie y zdrowiu

Tegoż Roku Jegomość Pan Szembek wnie-
 szczęściu swym także y siostra iego Jmość
 Pani Zydkiewiczowa w chorobie swoiey z te-
 go mieysca poratowania zebrząc, pociechę y
 zdrowie odnieśli, za co z dziękczynieniem
 vota oddali.

Tegoż Roku Jegomość Pan Krzysztof Ko-
 morowski, z Jmością Panią Krystyną Mał-
 żonką swoją w chorobie wielkiey, tu się obie-
 cawszy, y oboie z drowi zostawszy, w dzięczni
 Panu



Panu BOGU y N. Pannie vota także oddali.

Tegoż Roku Jmość Pani Krystyna Mo-
drzyńska w ciężkiej także chorobie słyszała
głos do siebie, ofiaruy ten czerwony złoty,
ktory chowasz ná pamiątkę starożytności, kto
remu lat szczęście set; odday go ná to miejsce
święte, ochotnie to zaraz rozkazanie wypeł-
niła y zdrowia dostała. Roku 1692 dnia
28 września Jegomość Pan Mikołay Mirec-
ki z corką swoją Maryanną, zeznali pod su-
mnieniem, że ciężko chorując, y ná śmiertel-
ney już złożeni zostaiąc pościeli, gdy się sta-
wić do cudownego obrazu Krasnobrodzkie-
go uczynili votum, zupełne odebrali zdro-
wie.

Roku 1693 Jegomość Pan Piotr Kojucki
zeznał pod sumnieniem, iż będąc w niewoli
u Tatarow, przez lat ośm na Budziakach wię-
ty, przyśniła mu się N. Panna Krasnobrodz-
ka mówiąc; iż będziesz wyswobodzony za
moją przyczyną iakoż wyswobodzony zosta-
wszy, wyznał to sam personalnie w Krasno-
brodzie przed Zakonnikami, y wielu różnego
sta-

stanu ludzi przytomności.

Tegoż Roku Jegomość Pan Woyciech Rabczyński pod sumnieniem zeznał, że zapadł, był ná oczy y prawie niewidział, przez niedziel sześć, iak się zaś dowiedział, o cudownym obrazie Krasnobrodzkim, zaraz się ofiarował do niego, zá którym ofiarowaniem począł pomalu przezirać, y wcale daley zdrow został, zá ktore Dobrodziestwo oddał votum, ná którym była wyrażona łaska, to jest oczy.

Roku 1679. szlachetnie urodzony Jegomość Pan Paweł Lipowski y z Anną żoną swoją to w przytomności wżyszkich zakonników ze ználi, że w ciężkich zostaiąc boleściach, przy rodzeniu zoczywistym, niebepieczentwem, życia, y swojego y płodu, tenże płod ná świat wydaiąc do Krasnobrodzkiego Obrazu życie Matki y tego co się miało zwoli Boskiej ná rodić, tu ofiaruiąc; pomyslny odebrali z wzwania Matki Boskiej skutek, czyniác zaś votum uczynionemu zadofyc; tu się rodzicy y z tymże synaczkiem stawili; y toż dziecię Jmie niem ze Chrztu Michała dziękując serdecznie

zã nie przed Ołtarzem Matki Boskiej, zło-
żyli, znowu go powtornie polecając protek-
cyi Opiekunce swoiey. Niezawiedli się po-
bożni Rodzicy ná tey opiece, álbowiem tenże
młodzian lat zupełnych dorofszszy y ná nau-
kach w Akademij Krakowskiej zostaiąc, za-
padł był w ciężką niemoc y niebezpieczeń-
stwo życia, podczas morowego powietrza
ná ten czas panującego w Krakowie; okto-
rym niebezpieczeństwie zdrowia y życia syna
swoiego gdy się dowiedzieli Rodzice, powtor-
nie do Matki Boskiej uczynili rekurs, y z no-
wu powtornie temuż synowi swoiemu zdro-
wie y życie wymodlili.

Roku 1698 Maryanna żona Jerzego z Wozu-
czyna Religij Greckiej zeznała pod sumnie-
niem, iż przez cały Rok zostaiąc w ciężkiej-
chorobie ná nogi zktorych bol ciężki aż do
samych wnętrznosci y serca przenikał, z kąd
młóści iak niewypowiedziane pochodziły,
dosyć tu o tym namienić Radzili iey różni ro-
żnie, mając kompassyã nad tak zbolałą, ále
wszystkie rady nie dopomocy ále do cięższych
służy-

służyły bolow. Trafiło się że ubogi żebrak po
 iąłmuźnie chodząc, y do w spomnianey chorey
 domu w stąpił, radził iey ofiarować się do O-
 brazu cudownego N. Panny w Krasnobrodzie
 Prosiła zá tym rożnych sąmsiadow swoich áby
 poszły zá nie ná święte mieysce, y tam ią ofia-
 rowali, ná tych miašť powoley odchodził ten
 bol, tak od serca iako z nog przez całe dwa
 Miesiące; w krotce daley w całe zostawszy
 zdrową, y żadnego iuż nieczuiąc bolu, sama
 przyszła, podziękować Panu BOGU y N. Mat-
 ce zá tak ofobliwe Dobrodzieystwo,

Teyże łaski doznał szlachetny Jan Mikołay
 Praszeński, z pod Czartoryiska, chory álbo-
 wiem będąc ná nogi, á slysząc od rożnych lu-
 dzi o sławie obrazu cudownego Krasnobrodz-
 kiego, doznał požadaney łaski, ná to się o-
 fiaruiąc mieysce. Przyznawał sobie cierpliwy
 Job, że był nietylko okiem ślepemu, ále y
 fundamentalną podporą chromemu, *Oculus
 caeco pes claud.* Więcey przyznał N. MARYI
 Błogosławiony *Albertus Magnus* zakonu Ka-
 znodzieyskiego, kiedy nie tak materyalnego

na oczy, y nogi kalectwa, ofobliwym oświe-
ceniem y podporą co do duszy twierdzi, *MA-*

Albertus M.
in Biblio:
mar: sup
libr: Job:

RIA oculus caeco pes claudo idest peccatori.
Wkrotce następującym Roku 1699 szlachetnie
urodzona wdowa, Jmość Pani Zulińska z Ru-
ckich krajow, sprawę miała w Trybunale Ko-
ronnym Lubelskim, w zględem pewney po-
ssessyi sobie należącey, o ktorey sprawy wy-
graniu w tymże Trybunale wcale z wątpiła,
jadąc iednak do Lublina á przez Krasnobrod
przejeżdżając w stąpiła do Kościoła Krasno-
brodzkiego, y tu z nayofobliwszym nabożen-
stwem mszy Świętey słuchoła, poruczając pra-
wie zdesperowaną sprawę swoię Protekcyi
Matki Boskiej. Rzecz prawie podziwienia
godna trasiła się. Jak tylko álbowiem do Lu-
blina ziechała, nieodwłocznie ná Ratusz
Trybunalski poszła taż Jeymość, gdzie zaraz
iak weszła w sędową izbę sprawę swoię do
sądu przywołaną usłyszala, sirwożyła się że
żadney przynależytey gotowości, w zględem
rozfądzenia się niemiála, westchnąwszy zá tym
do swoiey Protektorki naymocnieyszey, kto-
rey

rey siebie y sprawę swoją w Krasnobrodzie oddała, nadspodziewanie y zpodziwieniem tę sprawę wygrała, którą dobroczynność powracając na zad przez Krasnobrod publicznie zeznała, y z tey expensy którą miała náteż sprawę łożyć, znaczną donatywę temuż miejscu zostawiła.

Teyże także samey łaski w teyże y takież samey okoliczności doznał. W. Jegomość Pan Lanckoroński Podkomorzy Podolski. mając albowiem wcale niebezpieczną y w prawnych Trybunałskich obrotach niepewną wygraną sprawę, poradził sobie iednak, arcy szczęśliwie, kiedy tę sprawę cudowney patronizacyi oddał Matki N. Krasnobrodzkiej, y onęz pomyślnie wygrał, ktorey to łaski chcąc się z całego pokazać serca bydz w dzięcznym, umyślnie do Krasnobrodu zjechał, gdzie dzięki czynienie z przydaniem znacznych wotow oddał, tey Patronce, która nie tylko w światowych Sądach, ale przed Syna swojego Trybunałem, za cały naród ludzki stawa. *Advocata nostra in curia summi, Regis fi-*



Ernest. Pra-
gea: in Ma-

*delissima, et diligentissima, semper praesens ad im-
petrandum, et contradicendum, excusans nostra ma-
la et poscens cuncta bona.*

Nayiasnieyza **MARYA** Każimira Krole-
wa Polska niegdy Nayiasnieyszego y niezwy-
cięzonego Jana Trzeciego Krola Polskiego
żona, bliską porodu będąc w takim nie-
bezpieczeństwie znajdowała się że nietylko
od Doktorow wcale zdesperowana, ale y
opuszczona została, a zą tym iuż prawie w poł
umarła, do Kościoła Krasnobrodzkiego przy-
wieziona była, gdzie iak tylko do ust iey,
cudowny obrazek Matki Boskiej przyłożono,
zaraz iakoby z głębokiego snu obudzona zosta-
ła. y daley coraz lepiej mieć się poczeła, od-
wieziona po tym z Kościoła, od niebezpie-
cznego płodu który zgnieły sztukami wypa-
dał, wolną się bydz uczuła którą oczywistą
łalkę, bo z oczywistej y bliskiej śmierci wy-
bawienie cudowney Krasnobrodzkiej Wyba-
wicielce, y lekarce swojej przyznała, y dla
tego częścią dla utwierdzenia zdrowia y zu-
pełney iego melioracyi, częścią dla dziek czy-
nie-

nienia Naychwalebnieyszey Nieba Krolowy przez czternaście tygodni w Miasteczku Krasnobrodzie rezydowała, podczas ktorego czasu szczodroblive dary swoje Krolewską oddała ręką Nieba y Ziemi cudowney w Krasnobrodzie Monarchini, y daley po tym po spaleni Kościoła pierwszego drewnianego podczas inkursyi Tatarow też szczodroblivość Pańską mieyscu temu oświadczyła przez nowego Kościoła ná mieysce spalonego zbudowanie, A lubo tak z naczne oświadczenia szczodroblivości Krolewskiej nieznaczupłym były dowodem wdzięczności; niedosyc to iednak było na to serce, ktore się z wszelką affluencyą dobrodzieystw wylało kutemu mieyscu, przestrzegając álbowiem całości, y nienaruszenia od przypadkowego ognia tak nieofzacowanego skarbu wdrewnianym depozytowanego Kościele, Krolewskim sumptem y magnificencyą z cegły y kamienia rozkazała Kościół wystawić, naypierwsza y nayszczodrobliwsza tegoż Kościoła fundatorka, taż Nayiasnieysza Krolowa którą dla osobliwszego ku

Nay

N. Nieba, y ziemię monarchini, chołdowniczego poddaństwa słuszną policzyć między syońskie corki y 'Krolowe ktore N. Panią swoię naychwalebnieyszą y naywyszszą Krolowę wielbiły. *Viderunt eam filie Sion et Reginae laudaverunt eam.* wszystkich ąlbowiem ukoronowanych głow y głową y Koroną N. Matka Boska. *Regina Reginarum quam viderunt Regina ceterae, et laudaverunt, et Beatissimam predicaverunt, idest in superlativo gradu et summe beatam.*

Ernestus
Pragen. in
Mariagli

Roku 1687 J. W. Pan Alexander Przyemski, Kasztelan Chełmiński, w takiej słabości nog wpał affekcyą że wcale chodźć nie-mogł, dla ktorych uleczenia, naydoskonalszych zażywał Doktorow, y lekarstw, znaczne czyniąc sumpta, y koszta, ąle że iako Psalmista reflektuie, iż iest proźna nadzieia, spodzie-wać się ręki ludzkiej zdrowia *Vana salus hominis etc.*: toż się y na tymże sprawdziło pacyensie, ąlbowiem uwaźaiąc więkźszą szkodę zdrowia y fortuny, niżeli Jego melioracyą przy tak znaczne podiętych sumptach; do ostatniego ą naydoskonalszego udał się sposobu

fobu, to jest votum, albo ślub czyniąc nawie-
 dzić Naychwalebnieyszą w łaskach y cudach
 swoich N. Krolową y Matkę miłosierdzia w
 Krasnobrodzie, gdzie według uczynionego ślu-
 bu z iechawszy, o kulach do Kościoła był za-
 prowadzony, tu Sakramentalną spowiedź od-
 prawiwszy, do świętey Kommunii zdrowy
 zupełnie przystępował, Dla czego ku wieczney
 pamięci też same kule albo szczudła drewnia-
 ne, ktoremi w sparty z wykł był chodzić, y
 o nichże do Kościoła przyszedł, w tymże Ko-
 ściele zawiesił. oprócz tego pomiędzy różne
 mi Pańskiej choyności donatywami, dwa tak-
 że szczudła ze srebra tey miary y wielkości
 iako były drewniane, naymocnieyszey Pod-
 porze swoiey ktora w sztytkich upadłych na
 nogi stawia zostawił, Tak zawsze w Krasno-
 brodzie N. MARYA dzwiga y wspiera kale-
 ctwa y upadki ludzkie, *Fulcimentum humi in-
 clinatorum.*

Tegoż Roku Nayjaśnieyszey Stanisław pier-
 wszy Krol Polski na ten czas będąc Woie-
 wodą Poznańskim ciężkie głowy bolenie cier-
 piał,

piał, dla którego ulżenia bolu zporady me-
 dykow, różnych zażywał, lekarstw, które gdy
 żadnego nieuczyniły skutku po najsłute-
 cznieysze lekarstwo uciekł się do N. MARYI
 Krasnobrodzkiej, zktorey miłosierdzia y przy-
 czyny zupełnie zdrowym został, jest tego do-
 kumentem wdzięczność tego Krola, który
 po między innemi donatywami, darował dwa
 srebrne misterney roboty lichtarze.

Roku 1700 Jm̄c Pani Marcyanna Ołtarzew-
 ska z Kortowczyka votum srebrne oddała,
 dziękując tu cudowney Matce Boskiej, za
 otrzymane życie, albowiem będąc przy poro-
 dzeniu, y potym tak sama iako y dziecko u-
 rodzone niebezpieczne życia, za ofiarowa-
 niem się ná to miejsce zdrowa została, co
 po uczynioney spowiedzi y S. Kommunij pu-
 blicznie zeznała.

Tegoż Roku W Jm̄c Pani Lipska Stolni-
 kowa Kijowska, w ciężkiej y niebezpiecznej
 chorobie, wezwawszy ná pomoc Matki Naj-
 świętszey Krasnobrodzkiej, zaraz zdrową zo-
 stała, którą łaskę po uczynioney także spo-
 wiedzi

wiedzi, y Kommunii Świętey przy oddaniu
Votum zeznała.

Tegoż Roku Anna Jędrzeiowa Godzicka
z Miasta Szczepieszyna, wieku swojego lat
sześćdziesiąt mająca, po ciężkiej długiej cho-
robie za umarłą miana, y iako taka już z do-
mu wyniesiona, od swoich iednak przyjaciół
y domowych, ofiarowana do Matki Boskiej
Krasnobrodzkiej ożyła, dla czego na podzię-
kowanie BOGU y Syna iego Matce N. wdzień
przemienienia Pańskiego z wielu obywatela-
mi z Szczepieszyna do Krasnobrodu przyszła
y tę łaskę publicznie wyznała.

W krotkim czasie potym W. Jęmc Xiądz
Rostkowski Kanonik Chełmski za otrzyma-
ne w chorobie zdrowie, temuż Kościołowi
Krasnobrodzkiemu złote votum zostawił.

Tegoż Roku Jęmc Pani Alexandra z Strze-
leckich Zielińska pod przysięgą zeznała, iako
ieszcze w siedmiu leciech będąc u ciotki swo-
iej Jęmc Pani Komorowki, na gardło zacho-
rowała, w którym dwa wielkie wrzody urosły
iuz ją prawie o ostatni śmiertelny przyprawia-

ły paroxyzm, wtak zdesperowanym życia
zostając terminie w zwyż namieniona ciot-
ka do Matki Boskiej wielkimi łaskami y
cudami w Krasnobrodzie słynącej ofiarowa-
ła, á żeby zaś tym szczęśliwszy y pożądany
wiary swoiey odebrała skutek, uprosiła y wy-
prawiła Xiędza Plebana swojego z Dzier-
żni, á żeby przed cudownym Matki N. obra-
zem w Krasnobrodzie mszą odprawił, dała
temuż Jeńci Xiędzu Plebanowi swoy zegar-
ek dla regulowania się y nieopóźnienia czasu,
drugi zaś przy sobie w domu o iedneyże na-
kręcony godzinie, zostawiła, zá powrotem
tedy tegoż Jegomości Xiędza Plebana z wery-
fikacyi obudwoch zegarkow pokazało się, że
podczas tego samego czasu kiedy się podczas
mszy Świętey odprawowała cięła N. y Krwie
Pańskiey elewacya, teyże samey godziny oba-
dwa wrzody przepukły się, y tak w zupełnym
zdrowiu została Pani w zwyż namieniona.

Tegoż Roku taż sama po S. Kommunii
pod przysięgą zeznała iako w Lublinie pod
czas Trybunału sprawy swoiey pilnując, wro-

żne powoli na zdrowiu defekta zapadła, dla
których to paroxyzmow, wraz złączonych
przez zupełne tygodni cztery trwających od
medyków opuszczona, y z desperowana jak
tylko całym sercem y żywą wiarą zdrowie y
życie swoje poleciała N. Matce w Krasnobro-
dzie, tak zaraz wszystkie affekcy y niebes-
pieczne paroxyzmy ustały, za którą łaskę
oddała vota swoje.

Tegoż Roku Mieszczka z Szczebrzelzyna
ciężkie bolenie cierpiąc w nogach, y żadnym
ich sposobem lubo przy wielkich staraniach
lekarzkich zleczyć niemogąc przez lat wiele,
za ofiarowaniem się do tegoż miysca, wpręd-
ce zdrowa została, przy ktorey zeznaniu łas-
ki votum srebrne oddała.

Tegoż Roku szlachetnie urodzona Jmość
Pani Katarzyna Dżiszyna o koło lat sześćdzie-
siąt mająca, y szlachetna Panna Maryanna Si-
korska, także podeśzłego wieku pod przysię-
gą zeznały, Jako dnia drugiego Listopada to
jest w dzień zaduszny popołnocy około go-
dziny drugiey, widziały w Kościele Krasno-

brodzkim niezwyčajne światło przez wszystkie Kościoła okna przenikające, więcej iak pułgodziny trwające: na którą apparycyą światła y innych wiele szlachetnych Matron z strachem patrzyło.

Tegoż Roku Jmość Pani Anna Lipska Pi-sarzowa Grodzka Grabowiecka tudzież Jmość wyżej w spomniane, y inni iako to sławetny Wawrzyniec winiarz lat przeszło sześćdziesiąt mający Jmość Pani Barbara Choiecka w tym że wieku Jmość Pani Krystyna Lisiecka, Jmość P. Maryanna Dannielecka, szlachetny Franciszek Rybkowski y procz tego innych osob wiele, różney płci y Kondycyi, tymże sposobem iako się namieniło wyżej, wszyscy pod przysięgą zeznali: Jako oni dnia czwartego Grudnia w ktory dzień druga niedziela Adwentu przypadła, po pułnocy około godziny pierwszey na tym miejscu gdzie starego drewnianego Kościoła Ołtarz wielki zostawał, to jest nad pniem zciętey sosni: gdzie nayıpierwey oryginalnie iasne światło Jakubowi Ruszczykowi dało się widzieć, y takowy głos sły-

słyszeć, Jakubie wiedz o tym zapewne że na
 tym miejscu chwala Boska odprawować się be-
 dzie:) widzieli wielkie światło całą okolicę miej-
 sca, gdzie Kościół, Klasztor, y inne budynki
 wkoło zostaią objaśniające, y do gory, się na po-
 wietrze wznoszące, która apparycyja trwała
 przez godzinę. A nietylko około w spomnia-
 nych miejsc toż światło widziane było, lecz
 y na Zamku Krasnobrodzkim, dosyc znacznie
 odległym od Kościoła, w którym to Zamku
 mieszkający szlachetny Marcin Kwiatanow-
 ski, y inne osoby wiary godne tegoż czasu,
 gdy też widzieli światłość, nie omylnie twier-
 dzili, że Kościół Klasztor y wszystkie około
 niego budynki zgorzały, które to ich rozu-
 mienie potwierdziła ognista woblókach ła-
 na, iako zwyczajnie od wielkiego ognia w o-
 blókach ta bywa reperkussya y z tąd po wszyst-
 kich wsiach do Krasnobrodu należących też
 się wieść była rozgłosila, do kąd zupełnie się
 niedowiedzieli o owej cudowney jasności,
 która kiedy ustała tegoż momentu w zwyż
 wyrażonym osobom dały się widzieć dwa
 swia-



światła, albo pochodnie jasno gorejące, z tey y zowey strony około dzwonka małego nad kościołem, y trwały tak gorejąc przez pułgodziny, Ten zaś dzwonek, albo iak pospolicie zowią sygnaturka lokowany jest nad samym Ołtarzem wielkim, wktorym, się znajduje cudowny tego mieysca obraz. Tak wszystko pod sumnieniem stwierdził oczywisty tego wszystkiego świadek X. Ambrozy Piskarzewicz, Predykator Generalny Zakonu kaznodziejskiego niemnicy świątobliwym życiem, iako y niewymowną, a nigdy nieuprzykrzoną pracą chwalebny, będąc albowiem więcej około dwudziestu y kilku lat, na tym tym mieyscu przełożonym za Jego staraniem przy szczodrobliwey pomocy dobrodziejow, kościół murowany y Klasztor zinnemi przyległościami stanął, umarł ten pobożny Kapłan około szesćdziesiątego siódmego swoiego lat wieku, y iako sobie życzył, zawsze wżyciu się woli Jego zadosyć stało, pogrzebiony albowiem jest, w tymże Kościele Krasnobrodzkim pod Ołtarzem wielkim cudowney

wney Matki Najswiętfzey.

Roku 1707 Dnia dwudziestego ofinego Sty-
cznia szlachetnie Urodzony Pan Maciey Rzy-
żyński Podstarości Zdanowski z Małżonką
swoią Barbarą z Choynowskich, y z Coreczką
sześćioletnią ná Jmień Anną, teyże Coreczki
rękami oddali votum srebrne, ná którym by-
ły wybite oczy, á to ná zawdzięczenie Matce
Bofskiej zá otrzymaną łaskę zostaiąc álbo-
wiem w ospie taż pomieniona coreczka,
z wielkim y prawie oczywistym niebespie-
czeństwem utracenia wzroku, do Krasno-
brodzkiego ofiarowana mieyscá zupełnie zo-
stała zdrową.

Roku 1702 Dnia 20 Miesiáca Kwietnia J. W.
y nayprz: Jegomość Xiądz Jozef Szumlański
Episkop. Lwowski Halicki y Kamieniecki *Ri-
tus Græci uniti*, votum tu do tego cudowne-
go mieysca oddał, Ná którym u wierzchu cu-
dotworney Matki Bofskiej Krasnobrodzkiej
wyobrażenie, spodem oddaiącego portret y
z Herbem n. zwanym Korczak ná tym votum
inskrypcya álbo podpis taki.

R

Jozef

Jozef Szumlański *Ritus Græci uniti* Episkop
Lwowski Halicki y Kamieńca Podolskiego
&c: To votum ofiaruię Roku 1702 *A to in me-*
moriam uwolnienia od frogiego kamienia. na
drugiey stronie tegoż votum podpis taki Jo-
zef Szumlański Episkop Lwowski &. Będąc
ciężko dywexowany przez całe trzy niedziele
kamieniem, powracając z Lublina wstąpił do
OO. Dominikanow Kościoła Krasnobrodz-
kiego y ofiarowawszy się Pannie Przenayświę-
tzey zaraz w godzinę potym dostąpił łaski y
uwolnionym został, od frogiey kamienia *affe-*
kcyi: dla czego na zawdzięczenie teyże łaski
to votum daię Roku 1702 Dnia 20 Kwie-
tnia.

W Roku 1702 Dnia 28 á bardziey 29 Kwie-
tnia nagłą boleścią w chorobie nawiedzony,
że ledwie mogłem suspiria wydawać z siebie,
dla zrobienia się w garle wrzodu. Jednak
gdym się obligował per votum na miyscu dedy-
kowanym Honorowi Matki Nayświętzey w Kra-
snobrodzie gratiarum a^{ct}ionem uczynić, ieżeli
będę podzwigniony, doznałem skutku wiel-
kiego

kiego, y w prędkim czasie z drowia powzięcie,
co zeznając, *explendo promissa* nã tymże miey-
scu *sub fide et conscientia* rękã wlasną podpifu-
ję. Xiãdz Jan Rościcki, Wikary Wozuczyń-
ski, *eodem Anno qui superius die 11 Maj,*

Roku 1703 Dnia pierwszego Stycznia około
godziny dziewiątey przed południem. Ja Ja-
centy Jaworski Religij Greckiey, Rodem
z Ziemie Przemyślkiey, iadąc z Potoczka od
Chorągwi Jegomości Pana Morfztyna Staro-
sty Kowalskiego Z Jegomościã Panem Zawoy-
skim y Jegomościã Panem Nideckim kom-
paniã teyże Chorągwi, ktory to Jegomość P.
Nidecki spowiedał się w Kościele OO, Do-
minikanow, gdzie N. MARYA Krasnobrodz-
ka słynie wielkiemi cudami. Widziałem z Mia-
sta Krasnobrodu wyjeżdżając, á naylepiey
przed brodem karczmy do Klasztoru należą-
cey. Jasność małą y okrągłą w rogu prawym
Kościoła, ktora Jasność rozszerzyła się w ko-
ło bardzo wielkie y iasne do lewego rogu Ko-
ścioła, w tey Jasności koła rozszerzonego sta-
ła Panna bardzo śliczney piękności w Kolorze

zieloney szaty rozszerzoney ku ipodzie, war-
kocz złoty maiąca, przez ktory złota się iasność
przebiiała, trwało to widzenie przez pułgodzi-
ny, ktoremu mogł bym się był dłużej przypa-
trować, àle mi gęstwina sośni przeszkadzała,
A do tego taki mnie strach zdiął y boiaźń ferca
ścisnęła, zem niemogł y słowa przemowić,
áni tego iadącym zemną opowiedzieć com wi-
dział, To iako się działo pod przysięgą ná Kru-
cyfix palce moje kładę zeznaię y z tym zezna-
niem umierać pragnę.

- Jacency Jaworski ręką własną podpisuię się

- Benedykt, Lipiński ręką własną podpisuię się

- Karol Jordan ręką własną podpisuię się

Zeznanie to odpomienionego Hyacynta Ja-
worskiego stało się przy moiey bytności, oraz
przytomności wyżej wyrażonych ná podpi-
sach Rąk Jegomości Pana Benedykta Łupiń-
skiego namieśnika Chorągwie Pancernerney, W.
Jegomości Pana Morfztyna Starosty Kowal-
skiego, y Jegomości Pana Jordana, teyże Cho-
rągwie Towarzysza, tak o tym świadczę y ná
to się podpisuię *teste Deo Fr Dominicus* Platyn-
ski

*ſki Sacriſta et Promotor SSmi Roſarij Conventus
Kraſnobrodensis Ordinis Prædicatorum.*

Skutki **Widzenia** tego y o nich **Uwaga**
Ze ieſt Pana BOGA ręka bardziej miłości-
 wa, niżeli mściwa, mają te obiedwie praw-
 dy prawie niepoliczone w Piſmie Świętym
 dokumenta, iako ſię iednak rzekło, że więcey
 ieſt Pana BOGA ręka miłościwa, niżeli mści-
 wa, tak też ta prawda więcey ma ſobie ſłużą-
 cych dowodow, ktore że do piſzącego Hiſto-
 ryą mniey należą dołyć będzie od traktu nie-
 odſtępując Hiſtoryi, tego tylko widzenia
 wzwyż opiſanego kontentować ſię uwagą, Lu-
 bo różne zrożnych apparycyi nad przyrodzo-
 nych(: to ieſt nie według ordynaryinego Kurſu
 natury widziane:) zamykały w ſobie skutki
 te iednak w nayoſobliwſzey zawsze zoſtały
 apprehenſyi y pamięci ludzkiej, ktore po mie-
 dzy innemi naycelnieyſze bydź ſię zdały. Tey
 ſię trzymając Reguły w namienioney appary-
 cyi to ſię naypierwey uważa Ze to Miastecz-
 koKraſnobrod iednym było łożylſkiem ſmokow
 piekielnych, gdyż zbor przekłętey Herezyi

Kalwińskiej, tak był w tym Miasteczku Krasnobrodzkiem wzięty, u wszystkich prawie na całą Polskę Heretykow, że się do niego ze wszystkich bliskich, y odległych Prowincyi zieżdzała, y gromadziła Heretycka bezbożność y szkoly różnych nauk fałszywych w sławione miała lecz Matka Przedwieczney Mądrości y Prawdy, ktorey prawowierny Syna tej Matki miłosierdzia Kościoł, między innymi niepoliczonemi pochwałami tę nayosobliwszą przyznaie. *Gaude MARIA cunctas hereses sola interemisti in universo mundo*, tak y na tym mieyscu nietylko od dziedzicow iego iako też okolicznych y bezecne zborzyfko dużom Krwią naydrofszą odkupionym bardzo szkodliwe wykorzeniła, obrawszy sobie mieysce na świadczenie, niewyliczonych łask y cudow, pod tym tu Miasteczkiem Krasnobrodzkim, iako otym obszernieysza świadczy Historya, Co y teraz wyraźnie pokazała gdy Krolowa niebieska Osobą swą (: ut *premissum est*.) nad Kościołem pokazać się raczyła, na to, żeby od najazdu Szwedow Heretykow nietylko

to mieysce wboru pod Krasnobrodem
 sobie upodobane, ále też Miasieczko Krasno-
 brod, y wszystkie wsi do niego należące, całą
 przytym Parafią Krasnobrodzką, y tych wszy-
 stkich ktorzy, do tego obrazu y mieysca Kra-
 snobrodzkiego cudownego nabożni byli uchro-
 niła. Gdyż ten nieprzyiaciel Korony Pol-
 skiey, bezbożney Herezyi Luterskiey oko-
 licznie ze wszystkich stron około Krasnobro-
 du grassował, y exakcyę ciężkie u ludzi stra-
 pionych wyciskał, w Krasnobrodzie iednak y
 w całej Parafii do tego cudownego mieysca na-
 leżącey, nogą niepostał, áni go oko ludzkie
 niewidziało iakoby zaslepiony był, uchroni-
 ła ieszcze ta Matka miłosierdzia y po innych
 blisko Parafiach mieszkających ludzi, od tak
 ciężkiego ucisku, ktorzy tylko do cudownego
 obrazu krasnobrodzkiego nabożnemi zostawa-
 li od teyże inkursyi Szwedzkiey, uwolnieni
 byli, sami przypisując ten cud Najswiętszey
MARYI Pannie w Krasnobrodzkim obrazie
 zostającej.

Wiedzieć y to potrzeba że ten obraz cu-
 do-

downy kiedy woysko Szwedzkie pod kommen-
dą Generała Klaußbonde nimo Zamość pod
Krakow szło; do fortece Zamoyskiej, wywie-
ziony był y tam zostawał, aż przez adwent
prawie cały, aby tedy do Kościoła Krasno-
brodzkiego na święta Bożego Narodzenia przy-
prowadzony był, iednemu kościelnemu słudze
na Jmie Franciszkowi Kozickiemu sędziwa o-
soba przez sen ukazawszy się to powiedziała,
kiedy obraz cudowny będzie na święta Szwed-
dzi tu nie będą y tak ten obraz cudowny na
święta przywieziony, był przez uroczyść
nowego lata w Kościele Krasnobrodzkim. A ten
Kozicki organista kościelny to co powiedział
pod przysięgą zeznał,

Gdy tedy nazaiutrz po nowym lecie, cudo-
wny obraz Krasnobrodzki do fortecy Zamoys-
skiej, iako y przed tym w insze trwogi, nie-
bezpieczne inkursye nieprzyiaciół Koron-
nych wywieziony był, w Kościele Ormiańskim
honorifice conservabatur, interim nieprzyiaciół
Koronny Szwed Miasta, Miasteczka Zamki,
Dwory, szlacheckie; *nemini parcendo*, po wszy-
stkicy

stkiey małej Polzycze, począwszy od stołeczne-
 go Miasta Krakowa, rabował, nawet y Sokal-
 ski Klasztor W.W. OO. Bernardynow ktorzy
 w Kościele swoim mają cudowny obraz N.
 Matki Boskiey, ná wszystkie strony świata sła-
 wny, wktorym Klasztorze żaden przed tym
 nieprzyiaciel Koronny naysiębniejszyny no-
 gą nie postął, y owszem podstąpiwszy, z fro-
 motą odchodzić musiał, á teraz ná tę hańbę
 przyzedł tenże Klasztor Sokalski, że do nie-
 go Szwed nieprzyiaciel Koronny, sztucznie,
 y przez zdradę wszedłszy, wszystkie skarby y
 depozyta drogie, tam złożone *hostiliter* zabrał,
 ostatnią swoją Heretycką nieprzyacielską
 imprezę do sławney pomienioney Zamoyckiey
 fortece wyrzucić umyślił, wprzody pisanie
 swoje pełne hardości nieprzyacielskiey do
 Jaśnie Wielmożnego Jegomości Pana Jozefa
 Tomazsa ná Zamościu Ordynata Zamoyckie-
 go przysłałszy, ktore J. W. Jegomość Pan Or-
 dynat przeczytałszy, do obrazu cudownego
 Krasnobrodzkiego oddał, pod protekcyą Pan-
 ny Przenayswiętszey, Bohaterską dzielność
 Swo-

swoię y fortecę Zamoyfką oddaiac, dobrą
wziął otuchę, że ta harda nieprzyiaciela Here-
tyka precz impreza, iako smoka piekielnego,
wielowładną Panny Nayswiętzey Cudowne-
go obrazu Krasnobrodzkiego starta bydź mia-
ła obroną. Pisania tego tenor iest ten.

*Illustrissimo Domino Ordinato Zamoscensi Nobili-
ssimisq; Dominis, nobilibus universæq; Civitati Za-
moscensi.*

*Siquidem S.R.M. Sveciæ Rex et Dominus meus
Clementissimus, summo jure, summaq; justitia hosti-
um suorum, iuxta damna ubicunq; locorum quæere
potest, ideoq; hic in Polonia ab universis et singulis
vestrorum in eiusmodi casibus, auxiliandus erat,
tanquam qui pretiosam suam et Sacram Personam,
triumphantemq; suum Exercitum, pro vestra liberta-
te ac salute exponit, quotidie, nihilominus tamen sum-
ma cum indignatione, et iustissima ira experta est,
quæ res in civitate vestra Zamoscensi, tanquam pa-
rum compotes mentis, copijs suis opposuistis, non so-
lummodo mercaturas ibi depositas Moschovitarum
prædictis copijs tradere negando, quæ etiam si Mos-
chis non pertinerent, à vobis tamen justo pretio Exer-
citu*

citui Suetico ejusq; in utilitatem vendendæ erant, sed insuper delirantium modo declarando vos certas vestras S. Sveciæ Maiestatis Personas, perq; Divinam gratiam hucusq; triumphanti suo exercitui occlusas tenere velle, id circo ut sciatís quod S R. M. Sveciæ, suorumq; victricium armorum gloriam, nullum patiatur contemptum, quodq; omnem humani Sanguinis effusionem detestetur atq; odio habeat. Quapropter præsentibus hisce literis vobis omnibus ex parte et nomine S R. M. Sveciæ serio declaro, et denuntio, ut his lectis et proclamatis, statim et ipso momento portas Civitatis vestræ his S. Regis copijs aperiatis, vosq; in potestatem ejus subdetis, quod si qua pars est promptitudine non exequamini, quamvis extrema passuris, nulla deinceps gratia, nulla clementia erit, qua scilicet stolidi vestra pertinacia, vos indignos reddidistis. Cæterum quoq; vos iam certiores reddo, quod hæc oppositio vestra armis S. Regis derisui non solum erit, sed etiam causa et origo vestrorum omnium malorum, et ipsa ruina adeo, ut et omnia bona universi districtus Zamoscensis in cinerem redigenda erunt, et civitas hæc vestra, igneis globulis omnino pereunda, nec infantibus postmodum

*incunis parvendum. Hæc propria manu meâ, sub-
scripta et sigillo Annuli mei obliqnata, proprio San-
guine Vestrorum, et Gottica virtute Deo auxiliante
Confirmabo. Magnus Comes De stembock, Locus sigil-
li Ex Castris De II Februarij 1703*

*Ejusæ mandatū bellicū Comminatoriū, vulgò Palet.
Sacrae Regiæ Majestatis Sveciæ Supremus. Vigil-
arum Præfectus Legionis DalCarlicæ Tribunus et
Director Collegii Commissariorum Bellicorum Comes
Magnus Stembock; Quandoquidem Ordinatus Zamo-
scensis Josephus Zamoyſki mandatis et diplomati-
bus S. R. M^{ris} Sveciæ illudens, Domos suburbiorum
sanctis rebus ablatiſ, malitioſe, et frivole deſerendo
armis Sacrae Regiæ Maiestatis notabile attulit inſom-
modum, Id circo mandamus ut ſtatim abſq; omni mo-
ra et tergiverſatione ſuâ, ubi exercitus ſteterit in-
ſuſtentionem illius adferre non differat à ſubditis,
ex quibus 600 panes ſinguli 4 ponderis librarum,
10 dolia Cereviſiæ, 10 Boves, 10 Garneta; Cremati, 12
currus ſeni, 12 coretas avenæ, 12 coretas pultium,
100 libras butiri, ad hæc 10 Secures 70 Saccos line-
os, 5. ſcalas ligneas ſingulas 30 alnarum. Quævis
ad fodiendum instrumenta, 20 groſſiſſimas trabes 20
vel*

vel 10 alnarum, nec non 100 fasciculos virgarum ad
 implendum fossas. Quae nisi celeriter admaturen in-
 vitabili desolationi cuncta obnoxia erunt. M. Ma-
 gnus Stembock de Jarostawce die 13 mensis Februarij
 1703 Locus sigilli. Hoc mandatum pertinet ad
 sequentes Villas, Zdanow, Płotkie, Siedliska,
 Wieluncza, Deszkowice, ut statim cum injunctâ
 executione et contributione, adveniant, ni igne ferroq;
 deleri, et solo aequari cupiant.

Co wszystko z Łacińskiego na Polskie tak się
 przekłada

Jaśnie Wielmożnemu Panu Ordynatowi Za-
 moyskiemu, y nayszlachetnieyszym Panom,
 szlachcie, y wszystkiemu Miastu Zamościa.

Ponieważ J. K. Mość Szwecyi, Krol y Pan
 moy Naysławkawszy, naywyzszym prawem, y
 naywyszczą Sprawiedliwością, nieprzyaciół
 swoich sprawiedliwych szkod, na każdym
 miejscu szukać może; zacyim tu w Polsce,
 od wszystkich, y każdego z was z osobna w po-
 dobnych przypadkach posłkowany bydz był
 powinien; iako ten ktory drogą, y poświęco-
 ną swoją Osobę oraz tryumfujące woysko
 swoje, za waszą wolność y Zdrowie ażarduie

codziennie. Jednakowoz z osobliwszą zapalczywością, y naysprawi dliwszym gniewem doznał, iakimi rzeczami, w Mieście waszym Zamościu, (niby mniey zupełnego rozumu) woysku Jego sprzeciwiłście, się nietylko kupiectw tam złożonych, Moskwinow, wy dać niepozwalając namienionemu woysku, ktore kupiectwa chociażby Moskwinom nie należały, od was przecię Sprawiedliwym szacunkiem woysku dla iego zażywania sprzedawane bydź były powinny: lecz procz tego szalejących trybem oświadczyliście się, że chcecie niektore osoby przed Jego K. Mością y przez łaskę Boską aż dotąd przed tryumfującym woyskiem Jego wareszcie y wzamknięciu trzymać. Dla czego żebyście wiedzieli że Jego Kroleśka M. Szwecyi, y twoich broni chwały, żadney niecierpi w zgardy, y ze wszelakim krwi ludzkiej wylaniem brzydzi się y má to w nienawiści. Zaczyn terazniyszym listem, wam wszystkim, z strony y Jmieniem J. K. Mc. Szwecyi surowo ogłaszam y opowiadam, á żebyście za przeczytaniem

niem y publikowaniem tego piśania, zaraz y
tegoż momentu Bramy tegoż Miasta waszego
temu Krolewskiemu woysku otworzyli, y
was w moc iego poddali. Jezeli zaś tą iaką
bez omięzkania przynależy ochotą tego nie
wypełnicie, y zadofyc nieuczynicie; chocby-
ście naygorzey cierpieć niewiem co mieli za-
dna napotym łaska żaden respekt niebędzie:
ktorego respektu y łaski głupią upartością wa-
szą uczyniliście się niegod nemi. Procz tego
upewniam was że to sprzeciwienie się wasze
woysku J. K. M. nietylko wyśmiane będzie ale
oraz przyczyną y początkiem wszystkich wa-
szych nieszczęścia y samey ruiny, tak dalece,
że y wszystkie włości całej ogolnie Zamoy-
szczyzny w popioł obrocone będą, y Miasto to
wasze ognistemi kulami y bombami niomylnie
zgubione, Ani się naostatek niemowłętom wko-
lebkach przepuści. To wyrażenie własną moją
ręką podpisane, y pieczęcią pierścienia mego
zapięczętowane, własną, krwią waszych, y
Szwedzką cnotą, za pomocą BOGA potwierdzę
wielki komes De Stęmbock. Dań z Obozu Dnia 11

Lutego Roku 1703.

Tegoż Palet.

J. K. M. Szwecyi Naywyższy Strażnik Pułku, Dalkarlii, Namieśnik y Dyrektor Collegium Kommissarzow Woyskowych, wielki Komes Stęmbock.

Ponieważ Jozef Ordynat Zamoyski z rozkazow y Listow Krola Jegomości Szwecyi nagrawiając, Domy przedmieyskie, że wszystkich ogołociwszy rzeczy, złośliwie y lekko-myślnie opuszczając, obozowi J. K. M. Znaczny uczynił detryment y niewygodę; Dla czego rozkazujemy áżeby zaraz, bez wszelkicy odwłoki, y cofania się, gdzie woysko stanie, Iná Supplement, y sustentacyą Jego, podani każdy z osobna przyniosł do obozu chleba czterechfontowego sześćset, Piwa beczek dziesięć, wołow dziesięć, Gorzałki garcy dziesięć; wozow siana dwanaście, owśa korcy dwanaście, kaszy korcy dwanaście, masła funtow sto. Procz tego siekier dziesięć worow lnia-nych siedmdziesiąt. Drabin pięć każdą trzy dzieci łokci mającą. Drzewa Grubego na
dwadzie

dwadzieścia lub 30 łokci y wszystkie do kopania potrzebne naczynia; Także sto snopow chrostu do fossow napełnienia. Co ieżeli w prętcie nie stanie; nieuchronney dezolacyi y zniszczeniu wszystko wasze podległe będzie. Wielki Komes *de Stębock* Datt: z Jarosławic 13 Lutego Roku 1703. Ten mandat należy do niżej wyrażonych wsi: Zdanow, Płoskie, Siedliszka, Wieluńcza, Deszkowice, á żeby zaraz z przydaniem exekucyi y kontrybucyi, Poddani stawili się ieżeli ogniem y mieczem zniszczeni y z ziemią zrownani bydź niecheą, y tego sobie nieżyczą.

Po pierwszego pisania przyśłaniu w też tro-py sam General Sztębock z Woyskiem swoim Szwedzkim pod Fortecę Zamoyfską po południu *die 11 Februarii* przypadł, chcąc pomienioną Fortecę sztucznie y zdradziecko, tak iako uczynił Klasztorowi Sokalskiemu ubiedz, lecz J.W.J. Pan Ordynat Zamoyfski, oddawszy w protekcyą Panny Przenayświęt-szey w Obrazie Krasnobrodzkim, cudowney siebie y Miasto Zamość z rodzonym swoim J.

W. J. Panem Marcinem Zamoyfskim Staroftą Bolemovfskim, co w skok ná danie odporu temu nieprzyacielowi, wyrzchtować kazał, Armatę z belluardu przeciwko Kościoła Ormiańskiego w którym obraz cudowny Krasnobrodzki ná tenczas zostawał, y iak prętko zdział dano ognia do nieprzyaciela ná tychmiał zabity został znaczny Officer Generała Sztemboka Konsiliarz, y głową ná swoje Woysko padł, z kąd nieprzyaciel niedobry prognostyk w ziąwszy, y innych kilku porażonych obaczywszy od Fortece odstąpić musiał á J. W. J. Pan Ordynat kulę iedną armatną, która nieprzyacielowi hardą imprezę powaryowała przypisuiąc dobry początek cudownemu Obrazowi Krasnobrodzkiemu, ná nieśmiertelną pamiątkę oddał do Kościoła Krasnobrodzkiego. Tedy nieprzyaciel ieszcze przy swoiey hardey zawziętości zostaiąc lubo opodał od Fortece pomienioney, to tam, to sam z Woyskiem przechadzaiąc się drugie pisanie swoje ieszcze większą hardością napetnione niż pierwsze (: ktorego kopia za raz pod pier-

pierwszym tu wpisana jest :) przyśłał. Lecz J. W. M. Pan Ordynat iako pierwsze tak y to drugie pisanie nieprzyjacielskie, do tegoż Obrazu Cudownego, y samego siebie wespół z rodzonym swoim J. W. J Panem Starostą Bolewowskim przy wspaniałych Heroicznych animuszach swoich, z innemi *nobilitaris et Civilis status* ludźmi, zalecił w opiekę N. Matki Boskiej. Ażeby tym bardziey protekcyą Panny Przenayswiętszey Fortece Zamoylskiej bronila, pomieniony obraz Krasnobrodzki, także Tomaszowski teyże Nayświętszey Matki Boskiej cudowny wielce obraz (; który też podczas tey inkursyi w Zamoylskim Kolegiackim Kościele zostawał) z wielkim nabożeństwem po murach, y wałach przy wielkiej frekwencyi ludzi nabożnych, processionaliter noszone były ná to, aby ona sama o ktorey pioro Duchą Przenayswiętszego napisało *Can 4. V. 4. Sicut turris David quæ edificata est, cum propugnaculis, mille clypei pendent ex ea, omnis armatura fortium y ná drugim mieyscu Cant: 6. V. 9. Terribilis ut castrorum acies or-*

dinata Fortecę Zamoyłką od dalszey impre-
 zy tego nieprzyziaciela bronila, w czym pożą-
 dany nieomylił skutek, gdyż przez tydzień y
 więcey bawiąc się ten hardy nieprzyziaciel o
 milę od Fortece Zamoyłskiey to iest około
 Zamościa starego, á za podpadaniem pod For-
 tecę odbieraiąc zarmat, y przez wypada-
 iących ludzi woiennych z Fortece znaczną
 utratę woyska swego, y sam ten to Generał
 Sztembock probował Fortuny pokilkakrot-
 nie pod Fortecę popadać, y razu iednego chcąc
 się ieszcze ultimarie rezolwować ubiedz po-
 mienioną Fortece, z dział po kawalersku po-
 tężnie wydanym ogniem (: ktory Jgomość Pan
 Szańki Kommandant Fortece pomienioney,
 miał w swoim dozorze:) fromotnie z hańbą
 swoją uchodzić ze wszystkim Woyskiem swo-
 im musiał, tak iednak z harmat ścigany był, aż
 do dębiny zá Janowice ku Sitancowi, w kto-
 rey dębinie z działa potężnego ktore sam o-
 sobą swoją J. W. J. P. Starosta Bolewowski
 przy Kawalerskiey rezolucyi swoiey, Jndzie-
 nierskiego konsztu, rownie z J. W. J. Panem
 Ordy-

Ordynatem dołkonale umiętyny rychtował y cyngrotem ręką włąpną zapalał, że gdy by był ten to Generał Sztembock chypko z konia nie zsiadł, pewnie by była kula w niego ugodziła. Oczym między inszemi ktorzy w niewolę pobrani, oczyma swemi patrzali na to J. Pan Malczewski z rąk nieprzyiacielskich wyszedłszy, pewną czynił relacyą Co wszystko J. W. J. P. Ordynat Zamoyłki y J. W. J. P. Starosta Bolemowski, z temi wszystkiemi Jch mościami ktorzy na ten czas w Zamoyskiej Fortecy zostawali, nikomu inszemu tylko protekcyi Panny Przenayświętszey w Krasnobrodzkimy Tomaszowskim obrazie cudowney przypisali, Jtak iuż od tego razu zesperowawszy o swoiey imprezie sam ten Generał Stembock z Woyskiem cale odstąpił od Zamościa. y drugie Woysko ktore pod Komendą Generała Klansbonde zумыsłu w Radzięcinie, w Goraycu y po innych włościach około Fortecy Zamoyskiej zatrzymywało się, ruszyło się cale ku Lublinowi.

Cunctis pateat evidenter ac per expressum, quod

Luna Decimá sexta Aprilis Anno 1703 in praesentia Religiosissimi Domini Vincentij Kulesza S.S. T. Doctoris Patris Conventus Lublin: Provinciae Polonae R. P. Hyacinthi Hilicki Generalis Praedicatoris Ordinis. Illustris et Adm Rudi Domini Gregorij Deodati Petri Dawidowicz Alumni Pontificij S. T. Licentiati. Spectabilis ac Famati Domini Zachariae Faruchowicz Scabini Juris Privilegiati Armenae Zamoscen: personaliter comparens Virgo Sophia Axenturvaussowiczowna Jurata fide deposuit, mente per omnia libera et sana haec formalia: Jz ia w niedziele przyszedszy z nieszporu z Kościoła zachorowałam ciężkim oczu bólem, tak dalece, że nie nie patrzyła, strasznie mnie w oczach rzneło, y dla tego widzieć niemogłam; o fiarowałam się do obrazu N. P. Krasnobrodzkiej ktory jest teraz w Kościele Ormiańskim w Zamościu, kazałam się dziś tam zaprowadzić, J. P. Balejowiczowa Woytowa Ormiańska, y Jan Trawiński Prusak Dzwonnik Ormiański, zaprowadził mię przed Ołtarz N. P. pobożny, gdzie stawa ten obraz, N. Panny Krasnobrodzkiej, tam poklęknawszy, żadałam aby

J. X. Proboszcz wynioszy ze skarbu pomie-
niony Obraz N. P. Krasnobrodzkiej ofiaro-
wał mnie w tym bolu' oczow, który skoro
wyjąwszy, á ia on pocałowawtzy, zaraz prze-
rzałam, potym S. Mszy słuchołam przed tym
Obrazem, iuż zdrową będąc J. X. Doktora, y
poznawszy Jmci przyszłam do zakrysty podzię-
kowałam Jmci Lat blisko mam czterdzieści,
spowiadałam się w Wielki Czwartek, ná téż
oczu affekcyą, wżyscyśmy w domu y dziecię
małe zachorowawszy, cierpiąc straszne łupa-
nie, w głowie ofiarowaliśmy się do tegoż obra-
zu Krasnobrodzkiego y zdrowiśmy ná oczy

*In quorum præmissorum fidem petitum est á me
Notario Apostolico; per Archidiacesim Gnesnensem
Diecefes Posnamen: Chelmensem Publico, ut confes-
sa tormalia actis meis inferrem, et in hanc manu
meâ propriâ transumpta chartam solito meo sigillo qui-
bus in consuecendis instrumentis Publicis utor, confi-
gnarem. Locus sigilli. Ego M. Paulus Joannes
Petrikuuk Philosophia Doctior Eloquentiæ ordinarius
Professor: publicus sacrâ authoritate Apostolicâ nota-
rius per Archidiacesim Gnesnensem Dicefes Posna-
ni-*

nien: et Chetmen.

Eodem Anno Domini. 1703 in Festo Visitationis
Gloriosissimæ Cælorum Reginae Admodum Reverendus
Pater Martinus Raliwski Prædicator Generalis Vi-
carius Conventus Cieszanovien:, cum Confraternita-
te Sacratissimi Rosarij dicti Conventus processionali-
ter in magna frequentia hominum, diversi statûs et
conditionis cum voto, quod ex argento factum fuit, cui
processioni interfuit, Illustris et Magnifica Betzec-
kâ Castellana Premiſliensis, et alii multi, ex nobili-
tari statu eidem Processioni adjungens sese Confra-
ternitas Sacratissimi Rosarij, ad ecclesiam Tomaszo-
viensem Parochialem fundata visitavit eodem die
Miraculosam Imaginem Krasnobrodensem.

Eodem Anno in Festo Transfigurationis D. N. J.
Christi confraternitas Sanctorum Angelorum Custo-
dum ad Ecclesiam Parochialem Szczebrzesinensem
fundata, processionaliter in magna et numerosa homi-
num diversi statûs et conditionis frequentia, cum vo-
to ex argento facto, ad miraculosam Imaginem Cra-
snobrodensem annuatim ab aliquot annis venire
solita, et hoc Anno promovente hanc devotionem
Admodum Reverendo Domino Francisco Strykowski
Commen

Commendario dictæ Ecclesiæ Szczebrzeszefinensis ad-
fuit, in quibus ambabus processionibus et confrater-
nitatibus varij homines utriusq; sexûs magnas gra-
tias ope Gloriosissimæ Cælorum Regine in Crasno-
brodensi miraculosa Imagine invocata obtinuisse
sub fide jurata fatebantur.

Eodem Anno dum Svecorum Rex Carolus XII
per omnes Poloniae partes cum suis exercitibus, graf-
sando ab Anno 1701. Tandem ad Leopolim Civi-
tatem primariam Russiæ oppugnandam et occupandam
contenderet, Imago hæc miraculosa, in Civi-
tate Zamoscensî in Templo Parochiali nationis Arme-
nicæ conservabatur. Die itaq; sabbathi mane, dum tre-
menda missarum sacrificia ante illam Imaginem cele-
brarentur, quæ fuit dies 7bris, candela super illo Al-
tari, ubi Imago miraculosa stabat, nulla data occa-
sione ardendo optimè, seivel extincta est, denuo ac-
censa extincta, ac tertio accensa 3tio extincta est, quo
casu præsagiebat, quòd eadem nocte succedente præ-
allegata Civitas Leopoliensis, à Svecis expugnata cum
suis opulentijis sacris et profanis, hostibus in prædam
cessit. Tandem cum idem Svecorum Rex Leopoli
ad Zamoscensem reverteretur Civitatem, dum in idem

V

missa

Diocesis Iosna

missarum sacrificia ante prædictam Imaginem Thaumaturgam celebrarentur, similiter candela una ultro nulla data occasione, eodem die Sabbathi quæ fuit die 28 7bris aliquot vicibus extinguebatur et deinde aliquot vicibus ipsa perse accendebatur, ulimarè extincta ipsa perse iam amplius non est accensa, per quod præsagium portendebatur infaustus ingressus in Civitatem Zamoyscensem, in quam antea nullus hostis ab origine suæ fortificationis ingredi potuit. Sed cum etiam ingressus esset ille Hostis, et per omnes Ecclesias despoliando illas grossaretur, nulli Templo parcendo, ex quo gravissimas exactiões in argento Ecclesiastico non acciperet, incipiendo ab Ecclesia Collegiata, ex qua sacrorum vasorum, ex calicibus plurimum accepit, nihilominus tamen miraculosam Imaginem Tomaszoviensem, quæ ibidem in capella conservabatur, quamvis videbant Sveci tot vicibus transfundo, quasi tamen obæcati neq; interrogare aliquis eorum præsumpsit, quid tale in illa capella prosteret, Jam vero ad præallegatam Ecclesiam Armenica nationis, nullus hostium intrare potuit, vel saltem interrogare de statu, aut alijs circumstantijs, memorati Armenici Templi, quamvis apertis januis staret,
 imo

imo vero nullam Domum circa prænominatum Tem-
 plum, aliquis Svecorum intrare ausus est. Qui per
 omnes Domos et lapideas audacter grassabantur, no-
 clabant deposita nobilium in prædam sibi compillabant,
 Templo prædicto et domibus prope illud existentibus,
 nihil tale perpetrando, quod totum protectioni mira-
 culosæ Inaginis Gloriosissimæ Cælorum Regine Cra-
 snobrodensis devoti et piy homines sub jurata fide ad-
 scripserunt.

Cunctis per expressum universis et singulis palam
 notum manifestumq; sit, quòd sabbatho, quæ fuit de-
 cima prima mensis Januarij, Anno Millesimo sep-
 tingentesimo Nono. Personaliter comparens Mar-
 tinus Saszkiewicz timpanista vexilli Mçi Dni Ca-
 pitanei Olszanen; Annorum circiter triginta, con-
 fessus circiter Festum Pentecostes dum Studziannam
 cum vexillo transiverat, sanus mente et corpore, non
 conductus, non coactus spontè & sinistra interpretati-
 oni non obnoxius recognovit Jurataq; fide deposuit
 Zem z Hutek z przystwa iachał we szrodę
 przeszłą do Krasnobrodu, gdzie w mieście
 nocował, a zrana ná czwartek iadąc ku Ko-
 ściółowi N. P. Krasnobrodzkiej o kurach
 przed

przed pacierzami, widziałem w Kościele Kra-
 snobrodzkim OO Dominikanow iasność wiel-
 ką, przyiechawszy do Kościoła, puściłem ko-
 nia, nieprzywiązawszy, y klękawszy przy
 wrotach Kościelnych, trochę odchylonych
 widziałem, że nikogo niemasz w Kościele, á
 światłość przed Ołtarzem nakształt lampy
 coraz się ku gorze podnosząca, iak już przy-
 szła ku gorze, znowu się spuściła ná Ołtarz
 przed obraz, strach mnie zdiął y klękawszy
 pacierz mowiłem konia puściwszy, przez
 płoty do ludzi poszedłem, wołaiąc ich, áby
 ze mną poszli, y cud ten widzieli, ktorzy zá
 mną zatrzymawszy drzwi patrzali, zem iá zno-
 wu konia w drodze puściwszy, mowiąc: koń
 nieucieczce, kiedy cud ten, y koń w drodze sta-
 nął, á iá do Kościoła poszedszy, znowum prze-
 dedrzwiemi klęknął, y iasność tá była, pytam
 się co zá Ołtarz, na tey stronie? mowili, że Świę-
 tego Dominika, iá chciałem ná mszã Świętą
 dać, ále zem niemiał, y Kościół nieotwarty,
 á lamp w Kościele nikt nie zapalił, wpadłem
 ná konia y do Chorągwie o milę iechał, y
 prze-

przesiodławszy konia u Chorągwi, to widze-
nie opowiedziawszy, czym prędzey chłopca
posłałem, aby ze dwie msze święte wyszło,
na ktorem dał, y iá zá chłopcem do Kościoła
iechał, y z sobą postanowił, że mi BOG dał
widzieć tę iasność, iuż życie swoje tu skoń-
czę: *hac hora circiter matutinâ nonâ fide jurata
flexis genibus reverentialiter recognovit. Praesente
Admodum Reverendo Patre Paulo Mohilowski Sæ
Thæ Lectore Concionatore ordinario Conventus Cra-
snobrodensis Sæ Mariæ Miraculosæ Ordinis Prædi-
catorum, presentibus Perillustri Clarissimo Domino
M. Stanislao Golejowicz Pbiæ, et U. 7. Doctore Ca-
nonico, et Concionatore Zamoscensi. Multum venerando
Patre Dominico P. Piarum Scholarum Chelmen-
Pbiæ Lectore nomine Witowski. Testibus Mari-
anna Organiścina stara, Katarzyna Kadayka,*
świadczyli toż, że ten Pan Marcin Sazkiewicz
przyšzedł do nas przed pacierzami, zrana, y
mowił: Babkiscie są, mowiły my: Babki, od-
powiedział: będę iá Dziadkiem u waś, podcie
nieboycie się, oto koń zá mną w drodze idzie,
widziałem iasność wielką w Kościele, á bywafz

tu lampa? od powiedziały my bywa czasem, ale
 świece nie zaświecaia, Mowił tedy; widziałem
 jasność wielką *ut supra*, a my się obawiając zam-
 knęły za nim. *Hac quæ audiverunt fide jurata*
parata comprobare. Et quoniam Ego M. Paulus
Petrikuk Pbia Doctor; Eloquentiæ Professor S. R.
M. Secretarius; publicus per Archidiaceseim Gn snen-
Diaceses Posnaniens; et Chelmcn; Notarius sacra au-
thoritate Apostolicâ præmissâ sic et non aliter ut sunt
de ore testantium accepti, ideo hęc connotavi, manu
mea propriâ, sigillo, Nomine Cognomine meis solitis,
quibus in conscribendis Instrumentis publicis utor, com-
muni vi rogatus et requisitus. L. S.

Ego Franciscus Casimirus Garwalski Ensiser
 Terræ Gossinensis, attestor, et profiteor, quod inter
 alia miracula Beatissimæ Virginis Mariæ in Conven-
 tu Fratrum Prædicatorum Ordinis Crasnobrodensi-
 um ad Imaginem miraculosam varijs hominibus, in
 suis necessitatibus recurrentibus præstita hoc singu-
 lare die 2da Octobris, Anno 1710 agnovi, et ipse
 recepi miraculum, et gratiam peculiarem, quando
 servi fures acceperunt pecunias, et varijs dispositio-
 nibus impletam cistam gliâs szkatulę, in illo momen-

to vix recurri ad protectionem miraculose Imagi-
nis Crasnobrodensis, statim fugitivi fures in nemo-
ribus, et sylvis abditis inventi sunt, et pecunia et
omnes res, furto ablatae inter duas horas restituae
sunt, quae omnia attribuo singulari gratia et mira-
culis sacratissime Virginis Mariae In quorum ma-
jorem fidem manum meam appono Franciscus Cali-
mixus Garwaski Ensiser Terra Gostinensis.

Roku 1719 Dnia 20 xbris W. J. Pan Michał
z Poradowa Rulikowski Podczaszy Bełski, fi-
deliter w Liście swoim z znał, że nieuleczoną
w nogach swoich mając puchlinę, ktorey nay
przednieysy Doktorowie wykurować niemogli-
szy, tak przez czas niemały z nadzieją zdro-
wia swego kaleczejąc od tychże medyków
zdesperowany y odstąpiony (: albowiem incu-
rabilem mienili bydz bydropem :) gdy się już
ná tamten świat gotował, kazał się wieść le-
żący w karecie do N. M. Panny w Kościele
y obrazie Krasnobrodzkim cudami slynącej,
gdzie iak ledwo w Kościół dla słabości swo-
iey przed Ołtarz cudowney Jedynaka Boskie-
go N. Matki wszedł, tak prętko znacney ná
paro-

paroxyzmie swoim doznał folgi, albowiem po nabożeństwie, po benedykcji przy mszy świętej Kapłańskiej przyiechawszy do gospody chcąc się opatrzyć, y puchlinę nog swoich widzieć, doznał, iako oczywiście puchlina *disparuit* z łaski Boskiej, za przyczyną Matki Jego. Na tę tedy pamiątkę y zawdzięczenie za cud doznany votum oddaie nog swoich zdrowych; oraz z listem obligującym, żeby ten cud iako pamiątki godny ingrossować, co wszystko z iego extractum listu y we wszystkim *concordat cum suo originali*.

Roku tegoż J. Pani Teressa Madalińska *deposuit*, że dla ciężkiego bólu na oczy zapadła, y cale ociemniawszy, iednakoz mając dobrą nadzieję w protekcji Lekarki dufz, y ciał Chrześciańskich, kiedy się dnia 7. Lipca na tuteysze święte ofiarowała mieysce, zaraz za przyczyną łaskami sławney N. MARYI Panny Krasnobrodzkiej uzdrowioną odeszła, którą łaskawość odebraną skryptom od siebie danym wyraziła, juramentem potwierdzić gotową była.

Ex-

Extrakt Skryptu w którym Jmość Pani Teressa Mukańska następujący doznany cud okryśliła.

Ja niżej ná podpisie wyrażona, daię to świadectwo iż syn moy rodzony Stanisław Mukański Reformat, Zakonu S. Franciszka Kaznodzieia Lubelski, zapadłszy ciężko ná zawrot głowy y na oczy, áby nieutracił wzroku udał się całym sercem do N. Matki Boskiej w Obrazie Krasnobrodzkim cudami slynącej, gdzie osobliwej łaski doznawszy do zdrowia zupełnego przyszedł, że znowu pod zakonnym posłuszeństwem zostając, sam z podziękowaniem Matce N. ná to miejsce przybydź niemógł, usilnie mię obligował, abym iego przeięła intencyą, iakoz y ja wypełniając obligacyą przed obrazem N. Maryi Panny tutejszey cudowney to zeznaię, że szczegulnie zá iey przyczyną w swoim tak ciężkim utrapieniu jest pocieszony, dlá lepszey wiary ręką tą własną piszę Teressa Mukańska Anno 1730 Martii 5ta.

Roku 1730 nayprzewielebnieysza Jmc Panna

W

na

na Justyna Dębika Xięni Przemyńska Zakonu Świętego Benedykta ciężką złożoną chorobą, w ktorey od siostr Zakonnych przy niey sto- iących konającą widziana była, żałofna tedy pe- wna tegoż Zakonu y imienia siostra widząc że śmierć z życiem nayukochańszey Dobrodziey ki swoiey passuie, przypomina sobie o Obra- zie cudownym Krasnobrodzkim, który po- mieniona Jmc Panna Siostra w wielkiej ob- ferwancyi, miała, y portret iego chowała, iak że z wiarą nadzieją dobrą tenże obrazek mia- sto kordyału do serca przyłożyła konającej Jmc Panny Xięni, śmierć odpędziwszy za ap- plikacją Portretu Świętego życie przywrocila, iakoż dłużej po pierwszym konaniu puł- tora Roku żyła co nayprzewielebnieysza Jmc Panna Franciszka Jezowna, S. pamięci Jmoś- ci Pani Xięni sukcessorka, ze trzema Zakon- nicami będąca przed Obrazem Matki cudo- wney zeznała Roku 1740 11 7bris.

Roku 1728 Pan Franciszek Chwałkowski w ciężkiej także ięząc chorobie, która co dziennie w nim gorę biorąc, śmierć nieuchron- ną za sobą z ciągnąłszy kiedy ná śmiertelney leżąc

leżąc pościeli, konał, żałosna nad śmiercią
 nayukochańszego przyjaciela swego y sieroc-
 twem swoim małżonka Jmość Pani Mary-
 anna Chwałkowska, wotwie Jmieniem męża
 swego konającego ná mieysce przybydź Kra-
 snobrodzkie, alie w tym punkcie śmierć osła-
 biáfszy, życie sił nabierać poczęło, ktory cud
 doznany Jegomość Pan Franciszek y z Jmoś-
 cią swoją, przed tym konający za przyczyną
 N. MARYI Panny w Krasnobrodzie będąc, ży-
 wym potwierdził listem y za łaskę tę spo-
 wiedzią świętą y Kommunią podziękował,
 oraz z małżonką swoją Anno *ut supra* 28 Februa-
 rij. Roku 1730 Dnia 20 Miesiąca Lutego urod-
 dzony Pan Melchior Hartman służący J. W. J
 Pana Ordynata Łowczego Koronnego, sekty
 Luterskiej, ciężką złożony chorobą, y iuż
 bliskim śmierci będący, słyszawszy iednak
 tyle kroć razy y u Dworu, y po innych, miey-
 scach, o tym że kto się w iakiey kolwiek potrze-
 bie ná mieysce Krasnobrodzkie ofiarwie, każdy
 w niey łaskawego od Nayświętszey Panny do-
 znawa skutku, za poboczną perswazyą kole-

gów swoich, takie u siebie postanowił votum
 Jeżeli doznam cudu, jeżeli łaski Boskiej y
 Matki jego w obrazie Krasnobrodzkim będą-
 cej godzien, a od oczywistej wybawion będę
 śmierci, zaraz dyssydencką porzuciwszy wia-
 rę *Filius Ancille Domini* zostawać dozgonnie bę-
 dę, czego gdy doznał, za przyczyną N. P.
 wiarę prawdziwą przyjąwszy, y z małżonką
 swoją przez spowiedź y kommunią świętą dzie-
 ko wali, za łaskę BOGU y N. Matce jego An-
 no *ut supra Die 30 Aprilis.* Szlachetnie urodzo-
 na Jmóść Panna Maryanna Winogrodzka z Pań-
 stwem swoim u których służyła, iadąc do Ko-
 ścioła Krasnobrodzkiego W. W. OO. Domini-
 kanow nieostrożnie, z kolaski wypadła kolmi
 ządniami okowanemi z ciężarem na nogach
 y ręce iedney przeiechana, żadnego szwanku
 przez tak ciężki upadek za przyczyną Matki
 Najswiętszey nieuczula, na co przytomny
 Jegomość Pan Michał Bochusz żalofnym pa-
 trzał okiem, ale bez szwanku Pannę widząc
 wesółym przed obrazem pokleknawszy łaskę
 Pana BOGA y Matki jego wyznawał językiem

Anno

Anno 1723 22 Sierpnia

Roku Pańskiego 1741. Pracowity Łukasz Kluczka ze wsi Tarnawatki w tymże Roku, Dnia czternastego Kwietnia, przyszedł osobą swoją przy zdrowym rozsądku, przy bytności Oycy Jana Zawalskiego Plebana Tarnawackiego *Ritus Graeci*, przyprowadziwszy syna swego Jana w latach siedmiu, ktorzy wszyscy wyznali, iż to pomienione dziecko wybiegłszy na gumno ciężką zdięte zostało było chorobą, tak dalece że żadnym członkiem niemożło ruszyć, ale iako trup trochę dychając. W tym kazusie ociec tego dziecięcia, posyła po Oycy Jana Zawalskiego tamteyszego Plebana, który przyszedłszy najprzod Matce Miłosierdzia w cudownym Obrazie Krasnobrodzkim Począł rekomendować to martwe dziecko, po tym zwyczajną Ewangelią zmoził nad tym martwym dziecięciem, gdzie protekcyja Matki Boskiej iako jest zawsze niewyczerpana iey łaska, to uczyniła iż nim się pomieniony Ociec Jan Zawalski wrocil do domu dziecko zaraz zdrowe wstało, y tak

iako przed tym przy pierwszym zdrowiu zo-
stało. Więc tedy aby dzięki uczynili wszy-
scy za dobrodzieystwo, y łaskę Matce Boskiej
cudami slynącej w Obrazie Krasnobrodzkim
przyszli wyznaiąc pod sumnieniem ten cud
ná dziek czynienie Krolowey Niebieskiej
dziecię zdrowe maiąc z sobą, ná co się Rękami
własnymi podpisuię X. Jan Zawalski Paroch
Tarnawacki *Ritus Graci* Já Ociec tego dzie-
cięcia Łukasz Kluczka nieumieiący pisać kła-
dę znak Krzyża Świętego. ✠.

*Fra est Frater Dyonisius Antosiewicz Concio-
nator teste Deo Fra est Frater Laurentius Maliski
Sacrista. m pp.*

Dnia 18 Czerwca przybywszy ná toż cudo-
wne miejsce do N. Panny zdawna łaski swo-
ie uciekaiącym się do niey świadczącej, dzie-
ki czynić, za doznane dlá niey dobrodzieystwa
w uczynioney intencji skutku po dwa razy
doznaiąc, zeznała, Ta co niżej iest wyrazona
iz iuz po drugi raz ofiaruiąc się ná toż miejsce
do Najświętszey Panny w puszcy Tomaszow-
skiej pod Krasnobrodem, w Kościele W W C O

Do-

Dominikanow zostaiącey, á to pierwfzy raz niemogąc porodzić, wełchnąwfzy y ofiarowawfzy się snadno y letko porodziła, drugi raz w ciężkich zostaiąc przez niedziel kilka chorobach y rożnych paroxyzmach znowu ofiarowawfzy się zdrowie odebrała, iakoż zdrowa dziękuiąc teyże Nayświętfzey Pannie, Jmć Pani Magdalena Kolartowa, Obywatelka Lubelska przyiechała, y to rzetelnie iak by pod przysięgą zeznała, ná co frebrne wotum oddała przy spowiedzi y Kommunii świętey, działo się *Die ut supra Anno 1741*, iako przedemną y tak wielu ludzi innych zeznała. *In horum fide subscribo me. Frater Antonius Gorzycki superior Conventus Crasnobr: Anno Domini 1741 die 1ma julij* Szlachetnieurodzona Jmć P. Barbara Swenderska choruiąc przez dziewietnaście niedziel, y okrutnie boleiąc ná głowę nieprzeftannie, ledwie co się ofiarowała do Przenayświętfzey MARYIP. w cudownym Obrazie wborze zostaiącey, zaraz przestał w głowie iey bol czyli szum niezmierny zaczym uznawfzy tę

ła-

łaskę Przenajświętszey MARYI Panny, od-
daie wotum srebrne przy rekognicyi, dzięku-
jąc za odebraną łaskę Przenajświętszey MA-
RYI Pannie, przy rodzonym bracie męża swe-
go Jegomości Panu Janie Szwenderskim.

Anno Domini 1741 die 2. Julij. Pracowity Mi-
kołaj Drobił Religii Ruskiey, z Żoną swoją
Magdaleną uznał publicznie, że ia przez cały
rok chorując ciężko na krzyże, gdy niemogłem
chodzić lubom się ofiarował, na różnych miey-
scach cudownych będąc nie doznałem grze-
sznik ulżenia w bolach moich, ledwiem co się
ofiarował, na to mieysce cudowne, aż ia z do-
mu mego całą milę przyszedłem piechotą
przy wszelkim ulżeniu, dziękuiąc Matce Bo-
łkiey w tuteyszym cudownym Obrazie, ległem
krzyżem przed iey cudownym Obrazem y tak
zdrowo odchodzę z Kościoła.

Anno Die 1747 die 6. Maj. urodzony Woy-
ciech Poznański służący u J. W. J. Pana Anto-
niego na Miączynie Miaczyńskiego Kasztela-
na Podlaskiego, Starosty Łuckiego, Pułko-
wnika Woysk Jego Krolewskiego Mości y Rze-
czy

czy pospolitey; ktory według świadectwa da-
 nego sobie, bez podeyrzania odprawiwszy
 się od pomienionego Dworu dla kalectwa swe-
 go na nogę zgruchotaną przez szwank spadnie-
 nia z konia, za czym tenże wyżej specyfiko-
 wany Woyciech Poznański po podziękowa-
 niu Panu swojemu, przez niedziel kilkanaście
 kaleką będąc w szpitalu Sieleckim leżał, bez na-
 dziei dalszego zdrowia na nogi, w którym pa-
 roxymie niemając z nikąd pomocy, ofiaro-
 wał się do świętego Antoniego do Sokala z tam-
 tą do Buzkowiec Baziliki *Ritus Græci*, gdzie
 jest cudowna Najsświętsza Matka Boska, z tam-
 tego zaś miejsca napadłszy na pielgrzyma,
 wziął tę radę, ażeby do Krasnobrodzkiej N.
 P. cudami Słynącej ofiarował się, co gdy uczy-
 nił, przyszedłszy o kulach czołgaiąc się po zie-
 mi, zaraz dawszy na Mszę świętą do kaplicy
 ziawienia, odebrał doskonałe z drowie, y ku-
 lę zostawił, który cud iako jest prawdziwie uzna-
 ny tak przed całym zgromadzeniem Kon-
 wentu Krasnobrodzkiego, przy bytności W. J.
 Pana Jozefa Mireckiego Łowczego Latyczew-
 skie.

skiego Juramentem przez tegoż pacyenta po-
 twierdzony, Jako nieumieiący pisać kładę
 znak Krzyża S. Woyciech Poznański, ✝ By-
 łem przytomny przy zeznaniu cudu Matki Bo-
 Ńskiej przez wyrażonego w zwyż człeka X. Re-
 migiusz Byczyński S. Th Lr. Przeor Krasno-
 brodzki *Jdem attestor, Fr Balthasar Prynkie-
 wicz Concionator Domus mpp.*

Anno Domini 1750 die 27 Februarij do Wozu-
 czyna Maciey Węgrzynowski idący od Łasz-
 czowa, wielką y nieznośną boleść w teyże dro-
 dze w nogach uczuł, ktora tak się rozszerzy-
 ła, że aż pod same krzyże gwałtowne co dzien-
 ne większe a większe udrczenie, y boleści cier-
 piał przez niedziel trzy, ani wychodząc, ani
 wstając, ani sypiając, ktore boleści nog widząc
 nieuleczone żadnym sposobem ludzkim, wie-
 dząc o cudownym Obrazie M. N. Krasno-
 brodzkiej w Kościele Parochialnym W. W.
 OO. Dominikanow, od stu lat rozlicznemi y
 nieustającemi cudami słyńący w papiero-
 wym obrazie, z wielką ufnością y nadzieją ofia-
 rował się ná to święte mieysce, gdzie zaraz

w tym

w tymże punkcie uczuł w nogach siłę y władzą ponieważ tegoż momentu iak uśnie pod sumnieniem gotowym będąc ná ten cud przysiądz zeznał, tak ná dziek czynienie przecudowney Matce Najswiętszey Krasnobrodzkiej tę rekognicyą zapisuiąc spowiedz y Komunią świętą odprawił, y na stwierdzenie tego cudu kładzie znak Krzyża S. ✝ . *Audivi á supra nominato in camera Officij conscientiosam de ore ejus, veram realemq; relationem, quam Juramento paratus erat roborare. die et Anno ut sup Frater Patritius Rossółowski Prior Domus O.P. mpp. Adfui præfens et adnotavi hoc miraculum.*

Ita est Fr Samuel Cieszyński Supprior.

Anno Domini 1750 die 8va Majj scilicet in Festo S. Stanisłai Eppi et Martyris P. R. P. in Conventu Eremiti Gorecensis Laboriosus Jacobus Pieczykolo Incola de Villa Terespol in præsentia copiosi populi congressus, varij status et dignitatis, sanus mente et corpore palam recognovit, in periculosissimo casu ad invocationem B. V. M. in Imagine Crasnobrodensi summam protectionem agnovisse cujus testimonij et sanctæ recognitionis est tenor talis. Według zwy-

czaiu naszego bartniczego ná wiosnę w mie-
 siącu lub Marcu, lub ná początku Kwietnia,
 Roku 1743 z sługą swoim po Jmieniu Toma-
 szem, poszedłem do lasa, częścią dla zrewido-
 wania pszczołek w barciach moich, częścią dla
 opatrzenia sobie ná dzianie barci drzewa,
 w tym upatrzyłem Jodłę w części lasu Ordy-
 nackiego, nazwanego Susice, która Jodła była
 nie tylko sposobna, do wydziania barci, ale
 ná niey pokazała się Jemioła dla żywności by-
 dłał ná samym wierzchu, po którą Jemiołę
 zarzuciwszy leziwo, chcąc z drzewa obrać, wy-
 sunąłem się w górę, mniey lub więcej ná są-
 zni dziesięć, á w tym punkcie rozwiązał mi się
 u leziwa pod nogą węzeł, przez ktorego roz-
 wiazanie, opadać gwałtownie bez nadziei sal-
 wowania się począłem, á w tym punkcie zawo-
 łałem N. Matko P. Krasnobrodzka ratuy mnie
 ná tych miał niewiem iakim sposobem po-
 kazał mi się sęk drzewa wyrosły, ktoregom
 przedtym leziwo rzucając ná drzewo nie wi-
 dział, w tym punkcie pamiętawszy się, lezi-
 wo wręku iuż opuszczone iakim się sposo-
 bem

bem zacząłem y okręciłem niewiem, ale
 zawołałem na służbę mego Tomaszka ratuy mnie
 ten przestraszony, widząc moje niebezpieczeń-
 stwo rzekł, niech cię BOG ratuje, gdzie w tym
 punkcie upamiętałem się y wezwawszy na po-
 moc N. M. P. Krasnobrodzkiej, powtore le-
 ziwo znowu zarzuciłem, y wierzchu dosze-
 dłem y Jemiołę obrawszy, y spuściwszy się
 sam nazad do Ziemi z tej Jodły, szczęśliwie
 przyszedłem do domu, Co iako sumnieniem
 czystym, y do stwierdzenia przysięgą gotowym
 przy niżej wyrażonych świadkach iakom wy-
 znał, tak iako nieumiejący pisać ręką swoją
 własną Krzyż święty kładąc podpisał **✠**. Ja-
 kob Pieczykolano. Działo się w Konwencie
 W W. O O. Franciszkanow na puszczy Gorec-
 kiej dnia y Roku iako wyżej, Já na ten
 czas będąc przytomny y do pisania proszony
 ręką moją podpisię się. X. Maciey Kułazyński
 Proboszcz Jozefowski m pp. Ten sam cud N.
 M. P. Krasnobrodzkiej iako jest opisany do-
 piero w Goreckim Konwencie przez Jakoba
 Pieczykolana przy mnie opowiedziany przy

dalszych świadkach ręką własną podpisuję X.
 Jozef Rudziński Gwardyan Fr: mpp. Na Fest
 S. Stanisława przyiechawszy o tym że słyszac
 cudzie N. M. P. cudami słynący mieysca Kra-
 snobrodzkiego, iako jest na tym Karteluszu
 opisany dopiero w Goreckim Konwencie
 przez Jakoba Pieczykolana przy mnie opo-
 wiedziany przy dalszych świadkach dla po-
 twierdzenia zeznaney relacyi, ręką moją wła-
 sną podpisuję Jozef Mycielski Miecznik Ka-
 liski m pp. Ja na ten czas będąc na tymże Fe-
 ście iako Parafianin przy bytności W. J. Pana
 Miecznika toz samo daię testimonium iako
 wzwyż wyrażone y na to się podpisuję Fran-
 ciszek Rykciardetty mpp. Já syn Jakoba
 Pieczykolana na Jmie Franciszek widząc Oy-
 ca swego słabego, á gdym się spytał z iakowey
 by okoliczności zachorował te mi słowa Ociec
 moy powiedział, iuz bym y na tym świecie nie
 żył, gdy by mnie Matka N. Krasnobrodzka
 nieratowała leącego z drzewa gdym iey na
 ten czas na pomoc nie zawołał, co gdym sły-
 szał przy Fescie S. Stanisława gdy się ten cud
 zaczął

zaczął opisywać, ręką własną nieumieiaący
pisma podpisywać się, Franciszek Pieczykolano
Krzyż Święty kładąc ☩.

*Audivi á supra nominato in camera A. R. Patris
Guardiani hoc miraculum quia protunc majorem mis-
sam habuit, in hac solemnitate S. Staniśłai E. et M.
in Ecclesia PP. Franciscanorum.*

*Ita est Fr. Patritius Rosołowski Prior Crasno-
broden. Ordinis Prædicatorum in pp.*

Anno Domini 1750 die 10 Maj pod sumnie-
niem zeznał Śławetny Pan Kazmierz Terne-
ży Deputat Tomaszowski iako w ostatnim
niebepieczestwie zdrowia, dziecie iego syn
Adam zostawał, iuż prawie wśmiertelney y
niebepieczney chorobie ktorego gdy ofiaro-
wał, do cudownego Obrazu tuteyszego Kra-
snobrodzkiego do pierwszego przyzedł zdro-
wia, na co iako wiary godzien, własną pod su-
mnieniem podpisywać ręką znak Krzyża S. kła-
dąc. ☩.

Kwa-



KWATERA XI

Pustyni w Ray zamienioney.

ktora zamyka w sobie informacją o prawdziwej Historyi.

Ziawienie się cudownego Obrazu w Krasno brodzie, ponieważ na takie przypadło czasu, kiedy nieprzyjacielskie buntowniczych Kozaków prawie po całej Polfcze grąsowało, żelazo y ogień, trudno się było nad jaką lukubracją lub piśmem bawić, Oycom y Braci Zakonu Kaznodzieyjskiego na ten czas przy tymże cudownym miejscu zostających, którzy dla ustawicznej trwogi, y napaści często idącego y powracającego nieprzyjaciela, nie mieli sposobności, ani czasu piórem zaprzętać ręki, ale raczey we dnie y w nocy obiedwie ściągając ku niebu ręce, wzywając Boskiego miłosierdzia, a żeby się przez przyczynę N. Matki Syna swojego, BOG zmiłował nad strapioną Koroną Polską. Ale Prowidencya Boska wszystko słodko y mocno rządząca, nie umkneła tego sposobu, który miał przez po-
da-

danie do wiadomości następującym wiekom, Krasnobrodzkiej Historji, byż przyzwoity do rozszerzenia czci, y nabożeństwa ku cudowney ná tymże mieyscu N. Nieba y Ziemi Krolowy Iposob,

Z osobliwzego tedy ku temu mieyscu nabożeństwa J. W. Jegomość Pan Jan Zamoyłki Woiewoda Sandomierski, uprosił Jegomości Xiędza Bazylego Rudomicza Przesławney Akademii Zamoyłskiej ná tenczas Rektora, áże by z rzetelnych relacyi, pod sumnieniem wszytkich ná tenczas żyjących, za których się to z iawienie stało, ze wszelkiemi okolicznościami zebrał, y krotko wypisał, Historją co y tak uczynił. Pisał wkrótce potym też samę Historją Przewielebny w BOGU X. Cesařaw Sulicki, S T. Doktor Zakonu Kaznodzieyjskiego, który był przydany zá drugiego Kommissarza w zwyż namienionemu X. Rektorowi Zamoyłskiej Akademii.

Była tá Historja podawana do rewizyi różnym J. WW. Biskupom Chełmskim Pasterzom czułym Dyecezyi swoiey y owczarni

wiernych Chrystusowych sobie poleconych-
 oraz y do approbacyi podawana, osobliwie
post In corporationem Jurium Parochialium, et anne-
xionem curæ Animarum do Krasnobrodzkiego
 Kościoła. y konwentu Oycom Zakonu Ka-
 znodzieyskiego. Ale że cuda y łaski Matki
 Boskiej prawie codziennie przybywały.

Osądzili za rzecz słuszną ciż J. W. W. Pa-
 sterze, dla rozszerzenia tym większey chwały
 N. M. ieszcze nieco przedłużyć czasu w re-
 widowaniu według Kanonow y approbowa-
 nia teyże historyi y cudow.

Niemogło iednak iuż daley pragnienie roz-
 szerzenia czci y Honoru Matki Boskiej z cier-
 pieć tey odwłoki, osobliwszego mieysca tu-
 teyszego Dobrodzieia y chwały N. Krolowy
 w Dyecezyi swoiey Promotora J. W. y Nay-
 przewielebnieyszego Jegomości X. Jozefa Eu-
 stachiego Hrabi na Słupowie Szembeka, Bi-
 skupa Chełmskiego, Opata Wągrowieckiego,
 ktory wyraźnym Pasterkiej władzy rozka-
 zem, przykazał y pozwolił z gadzaiąc się we
 wszystkim z oryginalną Historyą, też według
 sposo-

ſposobnieyſzego dla ludzi do nabożeńſtwa pobudki y zachęcenia, ná różne podzielić Rozdziały, á żeby każdy czytaiący, nietylko brał ufność do otrzymania pożądaných łask Boſkich, przez przyczynę cudowney N. Matki w Kraſnobrodzie, ále żeby przy tym, z czytania różnych pobożnych Materyi teyże Xiązki w Duchownym pomnażał ſię cwiczeniu.

KWATERA XII

W ktorey ná cały tydzień ku Cudowney Matce Nayſwiętſzey wonniejących Affektow z nayduie ſię Nabożeńſtvo.

Nauczaią Astrologowie, że wſzyſtkie dni w tygodniu, mają panujące nad ſobą Planety z takim porządkiem, iż ten Planeta ktorego imieniem, dzień ſię znaczy, w lewa w tenże ſam dzień ſwoie przyzwoite ſkutki.

J dla tego niektorzy z tychże Astrologow radzą, iakoby nayoſobliwſzą y ſekretną rzecz, á żeby często tego dnia obracać ſię twarzą ku panującey gwiazdzie dla uczeſtniſtwa, y pozyskania od niey iak naypomysłnieyſzych

skutkow. Nierozumiem ázeby po między temi planetami, y gwiazdami iaśnieysze y oczywistsze znaydować się mogło kłamstwo, dla tego baykę rzucając ná stronę, iak tego godna, uczynimy sobie prawdziwą y profituiącą reflexyą

Gwiazda ktora panuie nie iuz dzień podzielná ná niebie, ále po wszystkie dni y czasy iest N. M. iako Já w nabożnym Hymnie wita Kościół *Ave Maris stella* Witay gwiazdo Morfka. Dla tego ku tey Nayświętszey y naymiłosciwszey Gwiazdzie, oczy rozum, y serce codziennie y co momentalnie obracać nam trzeba, á żeby tak niebieskich influencye z Jey Pańskiego ná nas spływały łona, ktore każdą błogosławioną, czynią Duszę. *Beatus homo qui vigilat ad fores meas quotidie et observat ad postes ostii mei.* Jz tąd ci miodopłynną. perswazyą zachęca wszystkich Bernard S. á żeby ustawicznie używać N. M. *In rebus dubijs, in angustijs, in periculis, Mariam cogita, Mariam invoca, non recedat ab ore non recedat á corde.* Niebyłaby iednak áni rzecz słuszná, áni przyzwoita, gdy by nas
tylko

tylko sam interes, y iaka gwałtowna ábo przy
 padkowa potrzeba. przymuszała do częstego
 wzywania N. Matki Boskiej, powinniśmy Jey
 zaty m wzywać, z szczerey miłości, y affektu
 serdecznego mięszając, y ustawicznie miesz-
 cząc po między naszemi westchnieniami, y
 affektami supplikuiącemi; insze affekta: na-
 przykład wychwalenia, upodobania, powin-
 szowania wdzięczności y tym podobne inne
 Nabożeństwa.

Wiem w prawdzie że się znajduią prawie
 niepoliczóné Xiążki, w Których iest podostat-
 ku y do ukontentowania nabożeństwa. ku N.
 M. przecię iednak w spomniawszy sobie ná
 serdeczną expressyą, S. Kazmierza Krolewi-
 ca Polskiego. *In Hymno de B. V. M. pri-
 mae Partis Quamvis sciam quod Mariam nemo dignè
 prædicet, tamen vanus et insanus est qui illam reticet.*
 Tym fundamentem w sparty, kładę nabożne-
 mu czytelnikowi, pod rożnemi z Włoskiego
 ięzyka ná Polski przetłumaczone. nabożeń-
 stwo Tytułami, á przyzwoitemi N. P. M. Mat-
 ce BOGA oraz yczłowieka, Chrystusa JEZUSA.



WNIEDZIELE

Jako Do Matki

O wielka Matko BOGA, która wyfokością godności Twoiey wszystkie stworzone rzeczy przewyższasz, kiedy ja się przypatruję y dziwiuję sobie iako podły y nikczemny w Konfpekcie twoim iestem, iak że to bydz może podobna, żebym Cię nazywał Matką? A iednakowoż tak iest. Ty która iestes Matką Boską. Ty sama iestes y Matką moią, taką álbowiem zostawił mi cię w donatywie solenney, którą mi uczynił umieraiący ná Krzyżu JEZUS ze wszystkim sobą. Niechę tedy á żeby moje mizerye były mi przeszkodą, do odziedziczenia y possessyi tak osobliwego dobra, ile kiedy do obietcia Jego mam zasługi Syna Twoiego, w ostatniey Jego złączone woli osobliwey miłości y dobroci faworem mnie przychylne

○ A więcze pokaż mi się taką iaką iestes Matką? y Jeżeli nieraczyysz pokornych słow moich słuchać, chciey moiego Pana y Zbawiciela który miedzy słwemi okrutnemi ná Krzyżu męka
mi

mi zapomniawszy o sobie, mnie polecił To-
 bie owemi słodkimi słowy, o to syn Twoy
 Otoż mnie masz o wielka Matko y Pani, u nog
 Twoich niechciey przyczyć temu, á żeby tak
 osobliwa, zaszczytał się godnością, ile mam
 z zasług tego który dla miłości moiey z Pa-
 nieńskich wnętrzności Twoich urodził się
 w Betleemskiej stajence, dla miłości moiey
 żył, z Tobą w ubogim Domku, á ná ostatek
 dla teyże miłości moiey w oczach Twoich ná
 Krzyżu umarł. Niechże się to stanie Matko
 Boska, żebym ia żył iako syn Twoy, day mi
 to, żebym poznał tę godność moię: day mi to
 żebym umiał sposobić się do powinności Sy-
 nowskiej: Day mi nadewszystko to, żebym
 miał zupełne obrzydzenie grzechu, który sam
 czyni mnie niesposobnym y niegodnym przy
 właszczenia y sposobienia, zá tyna Twego;
 Day zatym z Macierzyńskiego miłosierdzia
 to wszystko. á tak pokażesz mi się niegodne-
 mu synowi Matką w życiu y przy śmierci Am:

W ponie-

W PONIĘDZIAŁEK

Jako do Krolowy

O Krolowa całego świata, która iako córka Matka, y Oblubienica samego BOGA, masz absolutne Państwo, władzą, y rządy nad wszystkimi stworzonymi kreaturami, a więc z tysiącznych racy y iá należę do ciebie; y iá twoy jestem. Ale jeżeli mam bydź Twoim dla samey tylko naywyższey y absolutney iurydykcyi, tym się niekontentuję, albowiem Twoim osobliwym sposobem, y obligacyą chcę bydź, to jest z wybrania cię za Panią, y Krolową moję, z własney woli, moiey. O toż tedy porzucony przed Tronem Wielmożności twoiey, obieram cię za Panią moję. Pragnąc przez to dobrowolne moje poddaństwo, y oddanie się Tobie, przyczynić dla siebie tey opieki, którą masz nad wszystkimi kreaturami, a osobliwie sługami Twoimi. Pragnę zatem od tego momentu, a żebyś mnie o sobliwym sposobem w swoiey miała possessyi, y dziedziczeniu. Chcę w cale należeć od ciebie

Pani

Pani moicy, y mieć cię za Exekutorę tego
 wszystkiego cokolwiek o mnie Boska nazna-
 czyła providencya. Rządz tedy y dysponuy
 od tey godziny Zycia moiego, tak iako ci się
 podobać będzie, Temperuy y miarkuy tak
 Fortunę iako y nieszczęśliwe przygody, wszyst-
 ko mi będzie miło, wszystko słodko, byle tyl-
 ko przez ręce tak Nayukochańszey szło Pani,
 iaką jest N. MARYA. A tak w ostatku, dośc
 mi będzie na tym, że po odmianach tego obłu-
 dnego czasu, za pomocą Twoią wielowładną
 dostanę się do szczęśliwey wieczności Krole-
 stwa, gdzie ciebie poznawać, adorować ko-
 chać, y cieszyć się z tey chwały będę, którą
 Tobie BOG dał iako Krolowy po wszystkie
 wieki Amen.

WE WTOREK

Jako do Mistrzyni

O Panno nad Pannami, O Mistrzyni czystości
 iako piękną otworzyłaś na świecie szkołę przy-
 kładu; Tyś najczystsza Panno była najpier-
 wsza, którąś w solemnym worum BOGU Two-

Z

ieś

ięś ofiarowała Panięńską czyſtość, a ieſzcze z tą rezolucyą że dla dotrzymania teyże czyſtości gotowaſ była tego naywyſzſzego odſtąpić honora, który maſz iżeś ieſt Matką ſamego BOGA. widzę zatym za Tobą czyſtości Miſtrzynią, niepoliczone Orſzaki Panien, które wzor wzięwſzy z Życia twoiego zazdrość ſamym w Niebie Aniołom czynią, żyjąc naziemi w ciele iak bez ciała.

To kiedy miżerny uważam, y widzę, nie widzę, y niewiem co mam czynić? nieſmiem ani ſię odważyć mogę, żebym w tey pełney ſwiatłości Panięńſkiej ſzkole mogł ſtawić ſię, ſłufznie, żeby Jey przytomność moia iakiey nieuczyniła ſkazy. Przynaymniey zatym zda leka podaię upokorzonego ſerca ſupplikę wten ſpoſob. Grzeſznik ieden z błocka cały porzucony przed obliczem Matki czyſtości, głębokim ſerca poniżeniem zebrze uproſić mu tyle łez, iak by doſyć było obmyć wſzytkie zmazy y ſzpetności przeſzłego życia. Zebrzę powtore uproſić mu tyle łaski, iak by za iey w ſparciem, doſyć było tę mocy ſiłę pożyſkać

prę-

prędzey y pierwey śmierć obierać, a niżeli się
 kiedy do pierwszych przeszłych wracać
 szpetności! mam że się lękać nayszyst-
 sza Matko, że tey moiey nieprzyjmiesz y nie-
 wysłuchasz suppliki? ah ni bo jest zupełnie
 według serca Twego. Choć byś mnie albo-
 wiem grzesznika nie kochała, niemożesz nie-
 kochać tey czystości, o którą u ciebie zebrzę,
 ażebyś się we mnie y dla iey stała protektor-
 ką, iako niegdy teyże w życiu byłaś mistrzy-
 nią. Obroć zatym nayszystsze oczy twoie na
 mnie mizernego grzesznika. Ani ich dotąd
 niechciey odwracać, aż mnie wcale w insze-
 go zamienią, pozwolmi naśladować cię teraz
 w życiu, a po śmierci dopomagać społeczno-
 ści w chwale wieczney, gdzie lubo niebędę
 mógł, śpiewać Panieńkiego pienia. niech mi
 się go przynajmniey za twoią wielowładną
 pomocą dostanie po wszystkie wieki słuhać
 Amen.

WE SRZODE

Jako do Pośredniczki

O Matko Świętey miłości, o życie, o słodkości, nadzieo nasza, niedofyc że było JEZUSOWI Zbawicielowi moiemu stać się Pośrednikiem za mną przed Oycem Niebieskim, gdy by u siebie samego moją cię był nieuczynił Pośredniczką, y najmocniejszą Patronką! Dofyc się zdaie z tąd wiedzieć, iako kocha moje zbawienie, ile kiedy przez tyle się o nie wystarawszy szrodkow, iakoby ná tym ieszcze nie było dofyc, chciał á żeby z zasługami Jego, dla dostąpienia tegoż zbawienia moiego, łączyły się społecznie prozby Twoie Macierzyńskie, ktore u syna są za rozkaz y prawo. A więc że kiedy tak iest, o toż dla wypełnienia, tak miłościwey około mnie Pana y Zbawiciela mego woli, przychodzę y upadam do Twoich N. MARYA Panieskich nozek iako do Ołtarza ucieczki, tu porzucony, lubo się wyznawam, y y znam bydź nayniegodnieyszym z pomiedzy wszystkich kreatur. iednakże ia mam nadzieię

w Two-

w Twoim ratunku, y pomocy. á mam nadzieię taką y z nią oświadczam się, że gdy moie Zbawienie własne w moich się znajdowało rękach, tedy bym go z Rąk moich do Twoich macierzyńskich oddał, tyle mam ufności w Tobie o Matko świętey nadziei, toć iest prawda że ia sobie sam tamuię drogę, dla tych łask, ratunkow y sukurfow, ktore usilnemi instancyami swoimi wyrabiasz mi w Niebie, z tym wszystkim mam nadzieię y mocno się spodziewam, że zwycięzisz o Pani moja te przeszkody, do ktorych ia sam siebie iestem przywodzcą, y uprosisz mi to, á żebym twoie zemną przed Bogiem supliki dobrym w spierał, y sekundował życiem, nigdy ich tymże złym życiem nie ruynuiąc. Niewiem o tym wcale bo tego przykładu niemasz, á żeby ktorego grzesznika zbawienia sprawa w Twoię mocną przed Bogiem wzięta protekcyą, upaść álbo zginąć miała, y więcze lękać się będą że pierwsza ktora ma upaść y zginąć będzie moiego Zbawienia sprawa? ách ni? niechay cały świat zapomni o mnie, dosyc mi ná tym będzie kiedy

niezapominaisz o mnie naylitościwsza moja
 Protektorko. weyrzyi tylko łaskawym okiem
 miłosierdzia Twoiego ná mnie, á iezeli się ná-
 demną mizernym macierzyńskie Twoie nie-
 wzruszą w nętrności, kontentować się y tym
 będę zem odrzucony, mow iednak do BOGA,
 że ia tway iestem; á tak choćbym y ginął nie-
 zginę Ta mnie cieszy y affekuruie nadzieia,
 z tą żyć, z tą y umierać pragnę, *unica spes mea*
JESUS et post Jesum Virgo Maria Amen.

Jedyna nadzieia moja JEZUS á po Jezusie P. M.

WE CZWARTEK

Jako do Nayszczodroblifszey Dobro-
 dzieyki

Naysprawiedliwsza, kara, ktora, niewdzię-
 cznemu należy, iest ogołocenie iego z dobro-
 dzieystwa. Otoż tedy co by mnie się nieroz-
 sądnemu należało, tylą niepoliczonemi łaska-
 mi udarowanemu od ciebie nayszczodrobli-
 wsza Pani, zasłużyłbym o wielka Matko BO-
 GA, żebyś odwrociła pełne miłosierdzia oczy
 Twoie o demnie, ktoremi łaskawieś patrzyła
 ná

ná moie mizerye, y łaskawieś one w spoma-
 gała. Ale uważ o Matko Boska iako mocne
 iest postanowienie u mnie o Twoiey Dobroci,
 spodziewam się albowiem, że teyże dobroci,
 ani złość moia naywiększa nieprzezycięży,
 lecz uczynisz to naymiłościwza opiekunko,
 iż nie według moich złych akcyi, ale według
 inklinacyi serca Twoiego, że mną się obey-
 dziesz. J będziesz tedy podobna, żeby mnie
 tak pobożna y święta miała omylić nadzieia?
 niechay się to nigdy nieśtanie. Nuż tedy Mat-
 ko Miłości, Podskarżino łask Boskich, uciecz
 ko grzesznikow nieprzestay dzwigać mię y
 piasłować, iá się porzucam przed obli-
 czem Twoim. iako naymizernieyfsze z po-
 między wszytskich kreatur stworzenie, uslysz
 głos który ná ciebie woła, rozpostrzey łono
 miłosierdzia Twoiego, dla tego który tak mi-
 zernym y oplakany zostaię poday rękę upa-
 dłemu, od tey samey czekaiącemu podzwi-
 gnienia. Pamiętay o tym iż iezeli, iestes Matką
 Zbawiciela moiego, niech za tym ile mnie zby-
 wa ná tytułach wzywania Ciebie ku ratunko-

wi memu, tyle u ciebie znaydzie sposobow (:
w ktore dostatnią iestes:) ná moich Dusznych
y cielesnych potrzeb wsparcie. A tak iezeli z
szczegulney łaski Twoiey pozyskam Duszne
zbawienie, przy należytey pokornego serca
wdzięczności w nadgrodeę przeszłego nieroz-
zeznania moiego, wielbić będę ze wfzytkie-
mi błogosławionemi y wybranemi Pańskimi
te miłościwe łaski, ktore mi szcudrobliwie
od BOGA udzielone były przez Twoie Nay-
świętsze ręce Amen.

W P I A T E K

Jako do Wybawicielki

O wielka y święta Pani moia, což by się do te-
go czasu działo zemną gdy by tak iako iestes,
niebyłaś dla mnie litościwa! Jak wielkroć
z bliżyłem się y nad samą przepaścią Piekła
stanąłem? A przecię ty o Krolowa miłosier-
dzia: kiedy czarci przekłeci swoje dobywali
y ostrzyli pazury, á żeby iuż lecącą Duszę w Pie-
kło pogrążyć, kiedy grzechy y straszne winy
moie popychały mnie gwałtownie, á żebym
tym

tym prędzey w piekło przepadł, kiedy sprawiedliwość Boska już feralney sentencyi na głowę moję chciała rzucić piorun, y w piekło nieprzyjaciela swojego wrzucić. Ty naypożętnieysza Krolowa, choć niewezwana przybyłaś na tak straszne y oczywiste niebezpieczeństwo moje, y pokazując zagniewanemu przedwiecznemu Oycu Rany Syna, synowi swojemu Macierzyńskie pierśi, y łono, utrzymałaś moje zbawienie, kiedy mnie już ostatecznie czekało potępienie! onaymnieyszy tylko czasu punkcik, żeby ten był przedłużony sukurs, což by było zemną, což w prawdzie inszego, tylko żebym był wiecznie potępiony Jniebędziesz dosyc to wszystko dla zatwardziałości moiey zmiękczenia! niebędzie dosyc ázebym takm: łosciwey Wybawicielce swoiey, całego siebie za wiecznego niewolnika oddał y poświęcił, Tak czynię solenną w dzień czną y wieczną professyą. Tylko proszę Nayswiętsza MARYA bądź że na daley, y na zawsze moją Wybawicielką. Wybaw mnie z gorszego piekła; nizeli samo piekło, to jest z grzechu

chu: wybaw mnie o demnie samego, który sobie często y nad samego czarta gorzzy iestem! wybaw od życia niewdzięcznego Temu BOGU y stworcy memu, który przez ciebie, y dla ciebie o naymiłosiernieysza Matko, wybawił mnie, y wybawia ze wszystkich złych y nieszczęśliwych przypadkow Amen.

W SOBOTE.

Jako Do Poczczycielki

O iak piękną harmonią, czynią w Tobie Matko miłosierdzia; wyfokość godności, y skłonna ku ludziom dobrowolność serca, ieżeli podniosę oczy ku wspaniałości tego Tronu, na który w Niebie wyniesiona y wywyższona iestęś, słabieją myśli, a rozum od strachu ztrętwiały prawie niszczeie. Tyś Nayswiętsza MARYA, prawie niepoiętym sposobem nad wszystkie kreatury wyższa. Tyś od samego tylko BOGA niższa, Tyś naywspanialsza, y naycudownieysze Rąk Boskich dzieło, Ty mówię czynisz osobliwy porządek w niebie, od ciebie samey dependujący, przez ten al-
bo-

bowiem ściśly związek Krwie, która cię łączy z Jezusem, należysz (: swoim mówiąc sposobem do nieiakich gradusow samego Bóstwa;) A przecię w takiej nad którą po BOGU wyższej niemasz, zostając godności, nigdy niezapominasz o nas nikczemnych y podłych mizerakach, y owszem ta absolutna y naywyższa władza, dla tegoć jest tym miłsza, że nią tychże mizernih ratujesz. Jnni przyjaciele nasi, na świecie porzucają, y odstępuią nas, w przypadkach naszych, y utrapieniach, Ty szczególna pocieszycielko, przeciwnym sposobem w utrapieniach naszych, miłościwego z nas niepuszczasz oka, wezwana, zaraz z pocieszeniem spieszysz, a częścicy ieszcze poprzedzając nasze supliki, y niewezwana nawet, stawaasz ochotnie na usmierzenie biących na nas nawałności, y w posrzodku onych stajesz się nam požądanym y bezpiecznym portem pokoiu.

Błogosławiona za tym niech będzie po tyśiąc kroć Ręka Boska, która w iednym ze momentie czasu, y tak wielowładną dla naszego

ratunku, y tak miłościwą łącząc oraz y ferce
 iako w Matce pełne litości, y majestat iako
 Krolowy pełen powagi, Wetel się zatym z swo
 iego panowania, Nayswiętsza Krolowa, kto
 rego ci na tym padole płaczu zostaiący wy
 gnańcy winszujemy, y z niego się niewymo
 wnie cieszymy. Gdy zaś po między naypier
 wżemi y naywyższemi tytułami, y tym niegar
 dzisz, że cię naszą pocieszycielką zowiemy,
 dodawayże nam ferca w utrapieniach, które
 natarczywe biał na nas. A nayofobliwiey.
 od naywiększego utrapienia, to jest przy śmier
 ci w ostatnim punkcie życia, miej to sobie
 za ofobliwszą chwałę naywyższą nad niebem,
 ziemią, y piekłem Monarchini, ratować y wspo
 moc naszą mizeryą, nayofobliwszą mającą
 proporcya z Twoim o naylitościwsza Matko,
 miłosierdziem Amen.

Do tych wszystkich na cały tydzień podzie
 lonych nabożnych y serdecznych supplik, kła
 dę tu nakoncu konkluzya z Świętego Jgnace
 go męczennika, wziętą, którą sobie codziennie
 do kaźdey z osobna modlitwy zebrzący łaski y
 miło-

miłosierdzia cudowney w Krasnobrodzie Matki Najswiętzey Dewoci aplikować mogą.

Mater vera Salvatoris,

Mater adoptata peccatoris,

In gremio Materna Tue pietatis

Claude me.

Matko BOGU naznaczona,

Grzesznikom przyśposobiona,

Ná Twym Macierzyńskim łonie

Racz mnie chować, w Twey obronie.

KWATERA XIV

Pustyni w Ray Zamienioney w Ktorey się w dzie-
czne wydaie Echo

Pieśń o Cudownym Obrazie Krasnobrodzkim.

Pieśń na notę iako Bądź pozdrowiona Paniénko

MARYA

Krasna MARYA cudna w Krasnobrodzie

Najswięt: Panna, iest w Chełmskim narodzie

Ziawiona, z nieba Krolowa łaskawa,

Tu lud nabożny w tym mieyscu wyznawa:

Swiatło Niebieskie tu z drzewa widziane

Przy twym Obrazie, z Twey Twarzy wydane
 W tośni ná lesie, o cedrze w spaniały
 Panno Nayświętsza, aż się cuda działały.
 Uznał cudowną Twę moc opętany,
 Kiedy Twoy obraz o Panno był dany,
 Wieśniaczek wolny od czarta zostaie
 Wolność zbawienną Panno ci przyznaie
 W dzięczny faworu, w Ziawieniu buduie
 Kaplicę Tobie, życie konsekruie;
 Boś z nieba cudem była tu z iawiona.
 By Polska cała znała cię Korona]
 Matką, y Panną, gdzie są Krasnobrody
 Z tąd morza Pani cukrująca wody.
 Janowa Trzecia Sobieska Krolowa
 Polska swe wotum oddaieć ze zdrowa,
 Widziałać przez sen iakoś w Krasnobrodzie;
 Panno z Jezusem ptaszkami w Ogrodzie:
 Stanisław z Leszny Krol Polski w Koronie.
 Ná głowę chory zdrow staie ná skronie:
 A któż Krasnobrod pokaże zbrodzony
 Łask Panno morze cudow napelniony;
 Wcodziennych darach ty płyniesz bez miary
 A któż z rachue bez liczby ofiary.

Trzy dni umarła już trupem dziecina
 Na którą śmierci padła była wina,
 Taż w Kościół zmarła przed obraz złożona
 Przy mszy od ciebie została w skrzyszona
 Mary śmiertelne świadczą zostawione,
 Ze przez cię cuda życia uczynione.
 O wielowładna Panno, Pani Nieba,
 MARYA Krasna ciebie nam potrzeba,
 Oraz Oyczyźnie Polskiej, w każdym razie
 Bądź złotą Matką, z papieru w Obrazie
 z Jezusem Panem, my ciebie wzywamy,
 Przybądź z baw ratuy MARYA wołamy Amen

Pieśń Druga

Dziedziczko Raiu w Krasnobrodzkim lesie
 Głośne o Tobie z tąd się Echo niesie
 Po całej Polfcze, żeś Pufzczą z mieniła,
 w Wdzięczny Raygdyśiętu Panno z iawiła
 W szędy Ray z Tobą, boś Ty Raiem sama
 Ktorego nigdy niezamknęła Brama,
 Z pierwszego Raiu dla wygnańcow stoi,
 Nikt się tu z mieczem Anioła nieboi.
 Pozbyli Raiu kiedy zwodzi męża
 Adama, Ewa zwiedziona przez Węża

Tu

Tu z Twego Raiu wąż w piekło ucieka
 Ktory lat wiele ciężko dręczył człeka
 Jakubie pierwszą tę łaskę odbierasz
 Ktoremu oraz swoy sekret otwierasz
 w Cudney światłości Panno, gdyś kazała,
 W twym lesie Boska niechay słynić chwala.
 Sami ją nayprzod zaczęli Anieli
 Gdy Processye w białych szatach mieli
 Tu było widzieć światło, słyszeć dzwony,
 Ktorych głos w różne rozchodził się strony
 Tu się codziennie tłumy zgromadzały,
 Zewsząd co z strachem ná cuda patrzyały
 Ktore w Małenkim portrecie, bez miary
 Czyniłaś Panno ludziom świadcząc dary.
 My co Cię w Twoim przesliczna wielbiemy
 Raiu Lilio, tey łaski prosimy.
 kiedy iak z Ciała, tak z świata Pustyni,
 Wychodzić będziem, niechay to uczyni;
 Ze nas do swego Raiu zaprowadzi,
 J tam dla chwały swey wiecznie osadzi
 Syn Twoy, niechay nas Tym Raiem daruie,
 Gdzie z Tobą Matką ná wieki kroluie.

PIESN DRUGA

Na tę notę iako śpiewają witay Krolowa Nieba
 Witay MARYA cudna w maleńkim obrazie
 Ktory przez wiek tak dawny niepodpada
 skazie

BOG ci w nim Twę pokorę MARYA nadgradza
 Jże nic do trwałości Jemu nie przeszkadza
 Ktorey że to mógł by kto perfwadować wierze
 Ze Twoy Portret na słabym wybity papierze
 Na śniegach deszczach ślotach, zostając czas
 długi,

Po z iawieniu, ażadney nieodebrał smugi
 Cud to Twoiey pokory którąś zaśluzyla
 Zebyś oraz y Panną oraz Matką była.
 Bo iako z tąd żeś Panna precz od ciebie skaza
 Tak z tąd i żeś w raz Matka daleka jest zmaza
 Takiego przywileiu ktory tylko fama
 Masz od Syna, z tąd żadna mieysca niema pla
 ma

W obrazie Twoim bogo Naywyższego ręka
 Zachowuie cudownie za co niech mu dzieka
 Od wszystkiego stworzenia będzie aż na wieki
 Jże gdzie ten Twoy Portret, mieysca z swey
 opieki

Niewypuszcza, lecz codzien nowemi łaskami
Wstawia go ublagany grzesznikow prozbami.

Modlitewki Nabożne

Zwestchnieniem do Najswiętszey Panny MARYI
Krolowy Nieba y ziemi w Krasnobrodzie.

O Nayłaskawsza, o nayłodsza Panno Marya,
proszę Cię serdecznie y pokornie przyimii
mię za syna y służobnika Twego Ty zaś mi
bądź Matką łaskawą Krolową y Panią moją
dobrotliwą y owszem bądź moją nadzieją
zbawienia, strzeż mnie, rządź mną, odzie-
dzicz mnie od wszelkiego grzechu od nieprzy-
iacioł, duszy y ciała, od nagley y niespodzie-
waney śmierci, broń mię, y ratuy mię w nay-
cięższym przypadku, á osobliwie w śmierci
bądź mi nayłaskawszą Pofrzedniczką, u Syna
Twego naymilszego, á Pana naszego JEZUSA
Chrystusa, ná ktorego Ty naymilszemi w O-
brazie tym między kwiatkami Rayłskimi o-
czami nayłaskawsza Panno, naymłofierniey-
sza MARYA zapatruiesz się Amen.

Druga Modlitewka

Witay y bądź pozdrowiona Nayświętsza MARYA, Matko BOGA, Krolowa Nieba, Bramo Raylka; Pani świata; Ty iesteś nayosobliwsza Panna czysta. Ty poczęłaś Pana JEZUSA bez grzechu, ná ktorego mile w tym obrazie oglądasz. Ty porodziłaś stworcę y Zbawiciela świata. Błagay za nami JEZUSA naymilszego syna twego, á odkupiciela Pana naszego á żebyśmy przez Twoią świętą przyczynę Matko litości, słodka MARYA, Panno Łaskawa, od wszelkiego złego, teraz y w godzinę śmierci wolni byli y z Tobą po tym życiu, y z Bogiem naszym w Niebie się cieszyli Amen.

KWATERA XV

y Ostatnia

Pustyni w Ray Zamienioney

Mistyczny Ray Zamykająca

PRzyśliśmy do końca, staneliśmy ná terminie drogi łaskawy czytelniku, kiedy się znajdujemy u bramy naszej Pustyni Raiu do

ktoreysmy pracowitą y nabożną przyszli fa-
tygą. Alubo zwyczajny kaźdey pracy ko-
niec: iuż niby dotąd otwarte dla przeyrzenia
z Raiu bramy iego zamyka, mnie iednak
awołać na was przychodzi, potym się pieśz-
czot przechodzący Raiu Najswiętszey MA-
RYI Dewoci:

Hæc est via ambulate in ea. Postępuycie wal-
nym krokiem w tey drodze, a doydziecie nie-
omylnie pożądanego Terminu, to iest nie iuż
mystycznego, ale prawdziwego Krolowy na-
szey Raiu. Já tym moim Raiem iuż was dłu-
żey nie bawię, nie dla tego ażeby mi nie miło
było, o tak słodkiey traktować materyi z tym
większą obzernością, ale szczegulnie chcąc
się akkomodować inklinacyi ludzi kochających
y w upodobaniu mających krotkość: Jakoż
chciałem w tym naśladować y medykow, kto-
rzy chcąc chorych gustowi dogodzić do ied-
nney lubo prostey effencyi zwielu ziołek sok
wyciskaiają. Bądź zatym proszę wdzięczny
czytelniku y przyimij obzernieysze pragnie-
nie moje Twoiemu nabożeństwu dogodzić,
lu-

lubom go musiał na tych Kartach ścieśnić y
 ikrocić. Ale czego naywięcey pragnę. Ty
 o cudowna w maleńkiem portrecie Twoim
 w Krasnobrodzie Niepokalana Panno, przyi-
 mii wdzięcznie tę lichą y ostatnią przysługę
 od nayliszszego y nayostatnieyszego służy
 Twego, tylą niepoliczonemi prawie łaskami
 od ciebie zbogaconego. Jesteś przepaściste-
 łaski morze MARYA, przyimii że ten mizerny
 strumyczek tą dobrocią, iako zwykłaś przyi-
 mować obfzernie na Twoje ochwały o wylane
 Rzeki, maleńka to w prawdzie Xiązka ale wiaką
 by była nieurośła wielkość, gdybym był przydał
 do niey zbior tego miłosierdzia, ktoreś z ta-
 kim uczyniła grzesznikiem, iakim ja iestem,
 gdybym te wszystkie miłosierne łaski, chciał
 zkompendyować nieomylnie wszystkim De-
 wotom Twoim pokazałbym się żywą Xiągą *Liber*
scriptus intus et foris Xiągą napisaną na ciele.
 Xiągą napisaną na Duszy tyśiącznemi łask
 Twoich charakterami. Jeżeli tedy o nay-
 miłsiernieysza Pani y Dziedziczko Pustyni
 Twoiey w Krasnobrodzie, w Ray, zamienio-
 ney

ney, przyimiesz przewodnią moję do niey
wtey Xiążce Dewotom Twoim pokazaną; pro-
szę cię pokornym sercem y usty, bądź mi Prze-
wodniczką w tym doczesnym y krotkim piel-
grzymowaniu, ktore mi ieszcze w śmiertel-
nym zostaie życiu. Ale nayosobliwiey bądź
Przewodniczką w ostatnim punkcie śmierci,
ażebym za mandukcyą Twoią mógł do Nie-
bieskiego trafić Raiu. o tworz nam go wszyst-
kim sługom Twoim, o to do Twoich padamy
nozek, o to aż do ostatniego tchnienia y wyi-
ścia z nas ducha będziemy prosić. *Certa fidu-
cia en ego tuis advolvor pedibus illis quibus Galites
etiam ipsi sese obsterunt. Teneamus eam nec di-
mittamus donec benedixerit nobis; Potens est enim
nieoddalayciesz się naymilsi Dewoci Nayświęt:
MARI od tego Raiu, tu mięzkaycie, tu się
Duchowną bawcie rozrywką. Uczynicie tak
kiedy tu codziennie zbierając na uwicie Ro-
żańcowego wieńca kwiaty, ktorym iako nay-
milszym nabożeństwem Nayświętszey Krolowy
macie Koronować skronie, za co bądźcie pe-
wni od nieba Pani z niebieskiego Raiu Korony*

Albertus
Magaus in
Mariali

To wszystkim przy dokonczeniu tey Xiążki zapisuiąc, wyiętą z Xiąg miodypłynnego Bernarda affekuracyą kończę. *Qui habet Characterem Mariae annotabitur in libro vite.*

Quod Dominus concedat mihi et vobis Amen.

Copia Dedicacionis Ecclesie Conventus Crasnobrodensis Ordin. Prædicatorum ex originali deprom

M. D. C. X. C. I. X. Die XII Mensis Julij

Ego Deodatus Episcopus Traianopolitanus habita licentiã in scripto ab Illustrissimo Dno Joanne Dłużewski Episcopo Gratiopolitano Suffraganeo et Administratore sede Vacante Episcopatus Chetmensis consecravi hanc Ecclesiam in Honorem Dei Omnipotentis sub Titulo Visitationis Beatissimæ Virginis MARIÆ et quinque Altaria, Nimirum Altare maius ad Nomen et memoriam Beatissimæ Virginis MARIÆ in quo asservatur miraculosa Imago ejusdem Gloriosissimæ Celorum Reginae innumeris donis et thaumaturgis, gratijs mirificis ubique clarissima et celeberrima. Quæ miracula in antecessum per Commissionem ab olim Illustrissimo et Rndissimo Dno Nicolao

a Komorowo Swierſki Suffraganeo Chetmenſi ex
 mente Illuſtriſſimi et Reſiſſimi Dni Loci Ordinarij
 examinata ritè canoniceq; comprobata extant. Im-
 agog; præallegata vere miraculoſa agnita atq; pro-
 mulgata eſt. Altare primum ad dexteram partem à
 majori altari eundo in honorem SSmæ Crucis. Altare
 ſecundum ad eandem partem in honorem S. Hyacin-
 thi inter primarios Patroni Regni Poloniæ. Altare pri-
 mum ad ſiniſtram partem S. Patriarchæ Dominici
 Altare ſecundum S. Roſæ Limanæ Virginis, Idq;
 ad inſtantiam Illuſtriſſimæ Domine Annæ de
 Gnin in Zamoſc Zamoyſka ſupremæ Regni Theſau-
 rariæ Fundatricis. Procurante Admodum Rndo Patre
 Fratrem Ambroſio Piſkarzewicz Prædicatore Ge-
 nerali et Vicario eiufdem loci ſacri Ordinis Prædica-
 torum. Diem vero Anniverſariam Dedicacionis ejuſ-
 dem Eccleſiæ aſſignavi Dominicam proximam poſt
 Octavas Viſitationis Auguſtæ Dei Parentis pro qua
 die ſingulis Chriſti Fidelibus Prænominatam Eccleſi-
 am devotè viſitantibus Quadraginta dies de vera In-
 dulgentia in Forma Eccleſiæ conſveta conceſſi. Datum
 in Conventu eodem Craſnobrodenti. Sacri Ordinis Præ-
 dicatorum Anno Mense et Die ut ſupra.

Deodatus Episcopus Traianopolitanus

Stanislaus Kotliński

L.S.

In Dei Nomine Amen.

Joannes Stanislaus Amor Comes in Tarnow,
 Sophia Barbara Comitissa in Dembrovice.
 Volentes in bonis vel oppidis nostris promo-
 vere cultum Divinum & pro peccatis ac refrige-
 rio animarum nostrarum aliquid in vita bene fa-
 cere Privilegio nostro utpote hereditariorum pro
 hoc tempore Possessorum declaramus ad manus
 Religiosorum Patrum Dominicanorum Ecclesiam
 Lutheranam in Crasnobrodensi Civitate nostra
 cum omnibus pertinentiis & attinentiis nihil sibi
 reservando. eo scilicet modo, quo gaudebant an-
 tea Lutheranorum Prædicantes Obscrando su-
 pranominatos ut in munus collati beneficij sit pro
 peccatis nostris unica in septimana Missa de SSmo
 Rosario: *salve Radix* pariter obligando prædictos
 Patres, ut etiam quolibet Festo sit. Missa & admi-
 nistratio Sacramentorum, quod confirmamus ma-
 nibus propriis subscribendo, cum impressione si-
 gilli, & actis Castri Sandomiriensis roboramus
 Datum Dzikovix XXVII Junij Anno Domini M.
 DCLXXIII. Joannes Stanislaus Amor Comes

Cc

in

Anno Domini MDCCLXXIII

in Tarnow: Locus sigilli: Sophia Comitissa in
 Dembrovice In superficie vero eiusdem Erecti-
 onis tenor talis. Privilegium oblatum in Castro
 Sandomiriensi. Anno Domini M. DC. L. XXX.
 Intromissio ad Fanum Lutheranorum facta Anno
 Domini M. D. C. C. I. Feria secunda in Crastino
 Festi SSmæ & Individuæ Trinitatis. Anno Do-
 mini M. D. C. L. XXX. Ad personalem oblatio-
 nem Religiosi Patris Ludovici *Surmikowicz* Vica-
 rii Conventus Crasnobrodensis Ordinis Prædi-
 catorum ipsius & totius Communitatis Con-
 ventus præfati: scriptum intro contentum Officium
 Castrense Capitaneale Crasnostaviense suscepit &
 in acta sua ingrossavit. Alterius item instrumen-
 ti seu alias approbationis ab Illmo & Rmo loci
 Ordinario Chelmeni tenor sequitur ejusmodi.
 Stanislaus Hyacynthus Swięcicki Dei & Aposto-
 licæ sedis Gratia Episcopus Chelmen: Rndo &
 Religioso Hyacyntho Hylicki Conventus Crasno-
 brodensis Diæcesis nostræ Ordinis Sancti Domi-
 nici Priori, & illius succedaneis, totiq; Conventui
 salutem in Domino. Cum nobis plene ex aut-
 hentico coram nobis producto constet Ecclesi-
 am

am Parochialem in Civitate Crasnobrodensi olim
 Religione Lutherana affectam, postmodum ac
 postliminio suo ritui pristino restitutam, & vindicatum
 ab Illustribus ejus Loci Hæredibus cum
 omnibus ejus pertinentiis & attinentiis, absolute
 Ordini Prædicatorum Sancti Dominici donatam
 applicatam, & resignatam esse, eamque à primæ
 va origine sua Parochialem extitisse & ad præ-
 sens existere, Te ac successores Tuos Priores
 Ordinis S. Dominici pro tempore existentes
 Fratresque suos & eorum pro tempore existen-
 tium aptos & idoneos reperiendos ad Sacramen-
 ta Ecclesiastica in dicta Ecclesia Conventuali ve-
 stra Populo fideli administranda, & exercenda in
 eadem Ecclesia, moralium Parochiarum
 auctoritate Ordinaria habilitamus, ca-
 pacesq; censuimus; hortantes vos in Domino,
 ut in ipsa Ecclesia conventuali vestra, illiusque ani-
 marum Cura, & administratione Sacramentorum
 sic vos vigiles, & operosos exhibere studeatis,
 quatenus in supremo districti Judicii die, condi-
 gnam de ovibus curæ vestræ conceditis maximo
 vivorum & mortuorum Judici reddere valeatis

rationem. In quo vestram onerantes conscientiam praesentes manu & sigillo nostris subscriptas & communitas vobis damus. Datum in Villa Wozuczyn. hac die XXIX. Mensis Junii Principibus Apostolorum sacra Anno Domini MDCLXXIX.

STANISLAUS
SWIĘCICKI
Episcopus Chełmensis.



1679 Anno
niechaj bixie prokwalony w nam wnyktych
Wystawionych Ten najswietry sakramet
Ten niebieski Traktamet Salutarys

Emmanuel P. Goszumiński

208
WDZIECZNOŚĆ

Wcałą oddana Wieczność
Nayaśnieyszym J. O J. W Wielmożnym
Fundatorom, Konfundatorom y wszystkim ła-
skawym y osobliwym Kościoła y Klasztora
Krasnobrodzkiego.

DOBRODZIEIOM.

Wszystkich wiekow wyrokiem ustano-
wiono, ani traktem różności nastę-
pujących, po tobie odmieniono czasow,
ážeby wielkie Dobrodzieystwa, równą nad-
gradzać w dzięcznością: Do tey miłey wszy-
stkim wdzięczności takim podobieństwem
zachęca Ambrozy S. Trzeba nam naślado-
wać Ziemi natury, ktora rzucone na siebie
nasienie, stokrotnym wraca y nadgradza
pożytkiem. *Imitanda nobis est in hoc quoque*
natura Terrarum, quæ susceptum semen multipli-
catori solet numero reddere, quam accepit. Tać
była wdzięczney chęci naszych pretensya
y pragnienie, áżeby szczodroblivość Do-

Ambr: 1. r.
Off: Cap 31.

brodzieiow naszych, wieczystą pamięcią
w tey zregestrować Xiążce. Ale że to nie
kilkom kartom powierzać, lecz w wielkich
należałoby zapisywać Tomach, oświadcza
my się Dobrodziom naszym z dobrą wo-
lą naszą ktora y dlá Naywyższego wśzyst-
kiego dobra Dawcy dosyć iest, za świade-
ctwem Augustyna S. *Nibil tam facile bona*
voluntatis est, quam ipsa sibi et hac sufficit Deo
Dziękuiemy nieśmiertelney pamięci Go-
dney Nayiaśnieyszey Krolowy Polskiej
MARYI Sobieskiey że naypierwsza pod
Protekcją nieprzełamaney Tarczy Jana
III Mieysce Krasnobrodu wzięwszy wsipa-
niały godną Krolowy Magnificencyą
dlá Krolowy Nieba y Ziemi z fundamen-
tow zaczęła Przybytek: do ktorego dokoń-
czenia y ozdoby przybyli nie iuż z żelazne-
mi á e złotemi kopiiami swymi *In splendo-*
re fulgurantis Hastæ JWW.ZAMOYSCY tyle
mieyscu temu ustawiczną aż do tąd dobro-
czynnością świadcząc iak temu nieoszacow-
wanemu w Oyczyźnie rzecz zwykła, á Dlá

Augustyn
Tom: 10.

BO-

BOGA y Matki Jego przyrodzoną z swoją
 bydź szczodrobliwością otwartym. Zspie-
 sznym Rodowitego swojego Xiężycą obro-
 tem w Pełni dobroczynnych łask stawili
 się pod nogi Pani tey ktora piękna iak mie-
 fiąc J. W. Hrabiowie TARNOWSCY. Tyle
 dla tey swoiey dziedzicznej ozdoby munifi-
 cencyi y Protekcyi świadcząc, ile się pra-
 wie gwiazd wysypuie ná Niebo. Ale my
 obligowani milczemy o tym, Niechay to
 wszystko co Jutrzence Ranney z Tarnow-
 fkich Domu przydano splendoru Oyczy-
 sta J. W. W. Hrabiow Familii, *in perpetuas*
æternitates w wi. kopomne czasy głosi gwia-
 zda, wszak że iest ięzykiem Nieba. Ktoż by
 mi tu dopomógł pięknie otaczające y wień-
 czące skronie MARYI (: takowych Dobro-
 dzieiow rozumiem:) liczyć gwiazdy? ktore
 w pięknym porządku osobliwey Dewccyi
 ku N. tu Cudotworney w Krasnobrodzie
 Matce stawiaią się, zawsze się z swoją dla te-
 go miejsca szczodrobliwą popisując ocho-
 tą *Stellæ steterunt in Ordine suo et dixerunt ad*

sumus. Ale że te, to jest wszystkie Dobrodzieiow naszych łaski, sam BOG pod sekretnym swoim trzyma sygnetem *stellas tenet sub signaculo.* My do Tey w Ustawicznych Modlitwach z wdzięcznością serca, ktora jest według Athanazego S. *Rei tributrix magnorum donorum pro exiguis, ex divitiis suarum gratiarum* Nadgrodzicielką wielkich darow za małe, z bogactw łask swoich: Do tey mówię za każdym z osobna y za wszystkich Dobrodzieiow mieysca ulubionego Najłaskawszey Matki naszej w Krasnobrodzie wołać będziemy z Psalmistą *Redde retributionem eorum ipsis.* Odday szcudrobliva Pani Jch nadgrode.

Athanasius

- - - - - *Nec vacuum dies*

Nec hora momentumq; Virgo.

Absq; Tuo properent favore

Ani dzień ktory, moment, ni godzina
Niech bez Twoiego łask nie będzie Sy na
Dla tych co z sercem szcudrobliva ręka
Dla Ciebie łożyć fortun się nie lęka



Самое

Душевно

вечной любви
продолженье и наслаждение

в мистических
и философских

1891

Wzrost 19. Nowe życie
Główny lekarz

1881
Wzrost 19. Nowe życie
Główny lekarz

[Faint handwritten text, possibly a signature or address]

BIBLIOTEKA
Samobitars Duchownego Rzyr. K. L.
SANDOMIERZ

51803

[Large, stylized handwritten signature or name]



